przepisane 7 go 1892 r

Wodziński Karol Edward.

W

45

1-1

D. 13. Stycznia 1836 r. Paryż. rue Taranne 12. — 48/1

Moriturus te salutat, mój drogi Bohdanie, — a pozdro-
wienie to niech mi będzie wymówką żem dotąd nie odpi-
sał na list twój od tygodnia przeszło odebrany. — W kilka
dni po waszym wyjeździe miałem silny bardzo krwotok
z piersi nie poprzedzony żadném nadużyciem — żadną nie-
ostrożnością z mej strony. — Odebrał mi on tę trochę zdro-
wia które tak powolnie, tak trudnie powracało całą
przeszłą wiosnę i lato. — Kluszniewicz, Zorat i inni dokto-
rowie upewniają że ta crisis przejdzie równie szczęśliwie
jak przeszłoroczna; kazali mi oni nie ruszać na krok z
pokoju, mało mówić i rzeczy nie zmieniać dotychczasowego
trybu mego życia. — Znów więc zastrzegłem na całą zimę w mej
chacie, znów po dawnemu będę milczeć i cierpieć aż się
podoba Panu Bogu temu jakikolwiek koniec położyć. —
Patrzę przez moje szyby na mały kawałek pogodnego
Paryskiego nieba i dachy domów bankierskich, raduję
się tem więcej widokiem jaki masz z okien twoich —
Cieszę się spokojem i ciszą jakiej teraz używasz. — Chwi-
le spędzone z sobą i Bogiem są milsze od wielu rzeczy
które na ziemi radością zowią: — ale żyjąc myślą w lep-
szej krainie nie odrywaj się nie zapominaj na długo
o nas współbraciach i współbliźnich twoich. — Jeśli nam,
istotom cierpiącym a bezmownym wolno, jeśli nawet
przeznaczeniem jest naszém przekwitnąć blado bez-
owocnie jako rośliny w cieplicy zamknięte, i nie zo-
stawić po sobie nic prócz garstki popiołu, — to tobie
przeto, tobie się to nie godzi. — Wylej więc w pieśni
przeczystą dziewiczą duszę twoją, — objaw nam myśli
jakie Bóg składa w piersi swoich wieszczów, swoich
kapłanów, orzeźwij i ocuć dusze nasze otrętwione
cierpieniami i zatrute wątpieniami, bo inaczej srogo
będziesz odpowiadał za każdą chwilę milczenia. —
Żądasz mój Bohdanie abym ci pisał o wszystkiem
i co warto. — za ciężki to na mnie warunek nie będę
więc łamał głowy nad wyborem wiadomości i donoszę
ci zawsze o wszystkiem co mi tylko w ucho wpadnie.

Nowa Carska i kilka dziennikow obudzony przez nią tak rozbujały imaginacyą pielgrzymstwa naj-czego że teraz wielu braci naszych obchodzi miasta jak piotr pustelnik i opowiada bliską i niezawodną Krucyatę na moskala. + Kilka wypadków mających pew-ne acz bardzo pozorne znaczenie przyczyniło się jeszcze do tej Emigracyjnej fermentacii - I tak Rząd francuski polecił Ministrowi wojny otworzenie legii zagranicz-nej, a Rybinskiego prosił o sprawdzenie sumienne rang wojskowych polskich. - Sierawski stary był pro-szony na bal do Króla i świecił w oczy Palenowi polskim mundurem. - Wiesz ile ministerium zwykle robiło trudności w udzielaniu polakom pozwolenia pobytu w Paryżu, - otóż teraz nie ma dnia prawie aby tu kilku nie przybyło, i każdy otrzymuje pas-port z największą łatwością - wszystko to razem złą-czone i inne okoliczności których papierami powierzyć nie warto, każą wnosić że rząd francuski rad nie rad coraz więcej na bakier z mikołajem. - My świadomi ludzi i rzeczy czekajmy cierpliwie, a kilka tygodni wyjaśni czy owa nagła i niespodziewana sympatia dla sprawy naszej jest czemkolwiek więcej qu'un moyen gouvernemental rządu który zawsze gotów równie skwapliwie użyć nas Rosyi jak i szatańskich byle dopiąć swoich zamiarów.

(Bank Jelskiego zgrał się na bursie i ogłosił się bankrutem - Największą summę stracił Czartoryski bo wszystko Ludwik Plater i wielu panów najwięcej Emigracii. - Jakkolwiek będzie żal że tak znaczna sum-ma z tak już pustych kieszeni polskich wypadła. Adam odwiedził mnie nie dawno - Oboje zdrowi ale ich dziecina przed kilku dniami śmiertelnie była zapadła na gryppę - Niebezpieczeństwo już zupełnie minęło. - List twój Domejce oddałem. Odbierając tyle i tak przerażających wiadomości o prześladowaniach moskalów, nie śmiem narażać Pani Kowalskiej posyłając jej listu do moich

Lubecki nic nie wskórawszy odjeżdża wkrótce z całą swą drewnią do Petersburga

Nie sposób aby Ignacy nie miał z nimi komunikacii będę więc czekał jeszcze jego odpowiedzi - Nie zapomniałeś pewnie napisać mu o com cię prosił, a jeśliby tak się przypadkiem stało to proszę pamiętaj rzucić mu parę słów za pierwszą sposobnością. - L'université catholique ledwie za parę miesięcy ma się ukazać z powodu jak słyszałem nieporozumień między redaktorami - Pan Stawiański odebrało w darze z środka Katedry српске цркве Stefanowicza Psałterz słowiański tłumaczony i Lupi Stephani Lexicon serbico-germanico-latinum. - Nabrał był u mnie wczoraj - pozdrawia on was obu, równie jak i ten tu Gucewski i bracia szlachty którzy mnie odwiedzają - Owin i wszystko co ci dziś napisać umiem resztę wypisane w kilku broszurkach które ci dziś lub jutro wyprawię a resztę na potem. -

Potrzebaż mi jeszcze mówić że was obu z całej duszy kocham? ciebie drogi Bohdanie i ciebie drogi Józefie! Wasza stała przyjaźń dla mnie - wasza ciągła, serdeczna troska o zdrowie moje - wasza przychylna pamięć o mnie któreście rozjaśnili tyle samotnych i ponurych chwil tułackiego życia,- ciążą mi słodko na sercu, jak dług którego dla was zaciągnął, który jeśli nie ja to wam spłaci swoją monetą ojciec niebieski - Żegnam was i ściskam najserdeczniej obu. - Błogie, spokojne i miłe niech będą godziny wasze, - daleko od Paryża, nad bliższym Polski Renem, w gronie waszych kochanych z którymi się spotkać macie. Karol

Dyonizy najszczerzej za pamięć dziękuje - Chociaż wszędzie był pielgrzymem, nie zna on Sobolewskiego i do tąd nikt mu nie o nim powiedzieć nie umiał - nie przesłanego jad nal poszukiwani i co się dowiem napiszę - Pisz do mnie Kochany Bohdanie często i wiele - jest to najszczodrzej na i najmilsza jałmużna jaką mnie biednego obdarzyć można - Jeśli masz jakie interesa w Paryżu powierzaj mi je śmiało - choć nie sam to p. Dyonizego załatwię ci je najspieszniej i najlepiej jak można -

Monsieur Bohdan Zaleski

polonais

50. rue des Balayeurs

à Strasbourg (bas-Rhin)

D. 10 lutego 1836 r. Paryż - 12. rue Taranne.

Mój drogi Bohdanie, - wczoraj Mickiewicz przyniósł książki i dziś ci je wyprawiam natychmiast. - Zanadto znam cenę twego czasu i myśli twoich aby się śmiał wyzywać na Epitry świegotliwe, obłędne bezcelowe - jednem słowem Epitry à la Sevigné. To jest rzecz du bon monde a my nie z tego świata mieszkańcy - ale jak kiedyś bywało w szpitalu mając wolną chwilę, przychodziliście odwiedzić chorego i powiedzieć mu parę słów przyjaźni i pociechy; - tak teraz mając czas i myśl po temu rzuć parę słów na papier: - bo my ludzie i dopokąd dotykamy ziemi nie potrafim objąć się zupełnie bez hieroglifów - dźwięków - dotknięcia itp. — bo list jak modlitwa co nie dość że mieszka zawsze w duszy bez ockniona żalem, radością, smutkiem lub innem uczuciem, ulata z westchnieniem, spływa ze łzą lub wyjaśnia się w słowach. - Owoż temi odwiedzinami szpitalnemi - temi słowami pociechy, były dla mnie wasze wyrazy kochany Bohdanie, i kochany Józefie! dziękuję wam za nie z dziękującego z całego serca — od ostatniego mego listu mam się cokolwiek lepiej - wprawdzie plucie krwią i ból piersi ciągle męczy, ale przynajmniej nic nie było na gorsze. - Widziałem niedawno Garczyńskiego - ma się on także lepiej ale nogi zawsze jednakowo nieborak! porzucił swoją jasnowidzącą spostrzegłszy że coraz i pieniądze marnieją. - powiódł go do tego krokiem nie brat ofiarami lecz przekonanie że widzi w Italii bardzo słoneczny - Oba przeto nie tracimy wiary w magnetyzm ale my się obaj godzili że dusza co za pięć franków zrywa więzy ciała i przegląda w niewidomych dziedzinach, - nie może widzieć dość jasno. - Pani Rogacka obiecała mi wynaleźć prawdziwą a przynajmniej bezpłatną jasnowidzącą - lecz nim to nastąpi rzuciłem się do nowej metody leczenia zaniechawszy zupełnie homeopatyzmu i alopatyzmu. —

Jabianusi aptekarowi przyszło do głowy leczyć
wiele chorób a szczególniej piersiowych wewnętrzne-
mi fumigacjami - Sposób ten zależy na wciąga-
niu do płuc ciepłej pary różnych ziół ~~[illegible]~~
~~nych~~ aromatycznych stosownie do rodzaju choroby
machinką bardzo podobną swoim składem do faj-
ki perskiej kalian zwanej. — Ręczono mnie
że uzdrowił najzupełniej wiele osób opuszczo-
nych przez doktorów. uwierzyłem więc a przynajmniej
odważyłem się sprobować i dziś odbyłem pierw-
szą operację - prócz lekkiego zawrotu i bolu gło-
wy nic się złego nie stało. - Prócz kamienia
u którego mieszkając nie sposób by było się taić;
nie mówiłem o tem ani słowa, ani znajomym
ani doktorom moim bo wiem że wszyscy kry-
czeliby i odradzali, a moja choroba tak mnie
nuży, tak trudno mi przewidzieć jej koniec
że wolę coś wypróbować jak być ciągle in
statu quo - raz matka rodziła - a więc vogue
la galère. — Ale dość już o chorobie a
dalej do Emigracyjnych plotek choć pewnie
większa połowa ich nie będzie dla was nowo-
ścią. — Ledóchowski począł niedawno projekt
Konfederacji z Rady najwyższej z Regimenta-
rzem - z kadrami itd. - projekt ten pobłąkał
się kilkanaście dni po Emigracji i zamarł
a po śmierci zaczął go doduszać Jełowicki
w swoim roczniku. — W kilka dni potem
zjawił się drugi projekt zjednoczenia całej
Emigracji przez wybór komitetu dość poczciwie
pomyślany i nie źle napisany, ale i temu nie
można wróżyć szczęśliwszej przyszłości. —
Krępowiecki odczytawszy kilkunastu żołnierzy w
Portsmouth. założył Gromadę Grudziąż która
niedawno wypaliła odezwę do kraju i do Emigracji. -
jest to arcydzieło starozakonnego nierozumie-

nienawiści i szatan – podpisane p. S. Worcela: Ks. Wąt-
róbły itd. – Ja myślę że z naszego poczciwego Sta-
nisława nic już, – politycznie mówiąc, – nie będzie –,
Nie wątpię wprawdzie że on potrafi kiedyś wybrnąć
z błota w którym teraz grzęźnie ale także błoto zosta-
wia plamy (: daj Boże żebym mi być prorokiem:) wieku-
iste – niezmyte. – Czartoryski pisał z Londynu że
spodziewa się wkrótce przyjmować swoich znajo-
mych w „Międzyborzu" nie w Puławach ten w Mię-
dzyborzu! to nie pachnie Kongresem – nauka w las
nie idzie. – Jenerałowie polscy obecni w Paryżu
obrali między sobą na wszelki przypadek wodzem na-
czelnym Dembińskiego – do wotowania nie wchodzili
jak mówią Dwernicki Szmajda i Rybiński – ale ta cała
skazka potrzebuje potwierdzenia. – Łubieński & Cie
założyli w kraju towarzystwo tajne mające na
celu <u>zabezpieczenie własności</u> <u>przeciw Jakubinizm-
mowi</u> to być sztuczka moskiewska. – Chłopicki
jest teraz w Wiedniu – Skrzynecki wybiera się
czy też już wybrał się do Anglii – Czyński
ogłasza dzieło <u>o szkodliwym wpływie katolicyzmu
na postęp i o jego działaniu na wypadki</u>
~~polskie~~ Zjawiły się też niedawno <u>poezye</u>
<u>Ułana Polskiego</u> M. Gosławskiego obejmujące
niby poema <u>Tęsknota</u> i ~~dr~~ drobne kawałki –
Znasz je pewnie po większej części więc nie
ma ci co mówić o tem. – <u>Nunc di-
mittis domine</u> znajdziesz cały plik w paczce –
Nie wiem jak wyrzeczesz o moim [illegible]
sądzie ale ja tam nie dostrzegłem mimo naj-
lepszej chęci zdźbła uczucia – poezji – interesu
a nawet sensu. – Sądzę że ty i Adam macie
prawo a nawet obowiązek powiedzieć autorowi
że polska społeczność może się po nim spo-
dziewać wiele dobrych i pożytecznych rzeczy
ale nigdy i nigdy poezji – Pseudo-duchowny
wydawca Pologne pittoresque pokręcił jak mówią
haniebnie ze swemi współtowarzyszami i
pokłócił się z redaktorem – Nie znam szczegółów

tej plątaniny a zatem nie wiem jak się rozpłaczę —
Przytam ci Psałterz - pieśni zas Serbskie lubo teraz
czytam lecz na pierwsze zapotrzebowanie ci poszlę. —
Karol A. był niedawno w Paryżu lecz na bardzo
krótko - na wiosnę ma się zupełnie tu przenieść
z swoim maleństwem. — Adam z swoją Ewą i z swo-
ją maleńką Adą zdrowi - Szczodrajcowa była bar-
dzo chora ale już wyszła i nie bezpiecznej kwa-
W sławnej sali Sarambiej mam teraz trzy razy
na tydzień kurs historii powszechnej z którego
bardzo a bardzo jestem kontent. - Wykłada ja
Stahl wielki orientalista, Niemiec cichy i skromny
lecz pełen głębokiej nauki i zadziwiającej erudycji.
Dotąd przebiegł historię polityczną religijną i filozo-
ficzną Chin Indii i Persii zatrzymując się na drugim
wieku Ery naszej i rozjaśnił i wytłumaczył w swo-
im wykładzie wiele faktów o których ani się marzyło
wielom z dotychczasowych historyków. — Dziwna rzecz
że w historii im dalej jesteśmy od faktów tem je w
czystszem widzimy świetle - im więcej oddalamy się od
źródeł tem one są nam znajomsze. —
Czekam na zapowiedziany przez ciebie poemat z niecier-
pliwością estetyczną podwojoną tem współczuciem
i tą przychylnością które mnie do ciebie wiążą. — Pieśń
poety jest to jego tchnienie - jego płomień - je-
go dusza. — a twój promień już mnie nie raz
rozgrzewał - a twoją duszę jużem dawno ukochał. —
Wyciągam rękę przez przestrzeń aż po
nad Ren aż do was i ściskam was obu
najczulej najserdeczniej. - wasz Karol
Piotrowski kuzyński Kaszewskiego i wszyscy
których widuję najmilej wam kłaniać kazą.
P.S. pamiętam żeś się kiedyś troszczył o finan-
sowym moim położeniem - otóż donoszę ci
że potrafiłem sobie teraz jako tako na
czas jakiś zaradzić. —

D. 10 marca 1836 r. 12 rue Taranne Paryż – 45 5

Mój drogi Bohdanie. Nie potrzeba ci mówić czem są dla mnie słowa twoje i pamięć twoja; ale w mojem sercu tyle jest dla ciebie czci i przyjaźni, tyle wiary w twoją dobroć dla mnie przychylność, że kilko niedzielne lub kilkomiesięczne milczenie pewnie jej zachwiać nie potrafi. Nie mów więc siebie piszesz rzadko lub więcej [illegible] zupełnie bytem tylko mógł wiedzieć że cię Bóg w dobrém chowa zdrowiu.

Prócz nowin które cię już pewnie z pisma publicznego doszły, z Paryża nic więcej powiedzieć nie mam. Zajęcie Krakowa zwarzyło wszystkie umysły – lękam się bardzo o Ignacego. Jak tylko odbierzesz jaką wiadomość o nim i o naszych w ogólności proszę cię bardzo o udzielenie mi jej natychmiast. Wiesz pewnie że policja paryska już za panowania nowego Ministra przetrząsała papiery Komissii funduszów szukając w nich spisków politycznych. Ordyniec był nawet parę dni w więzieniu, ale już wszystko przycichło. Konfederacja znowu się zaczyna przebudzać z letargu – zbierają podpisy – modyfikują ustawy i wielką sobie wróżą przyszłość. Pod-[illegible] Czeraniecki ogłosił prospekt na nowe pismo periodyczne pod tytułem Polska extra słoma-zarne i bez sensu. Januszkiewicz każe ci powiedzieć że dziecko żądane mieć będziesz jeśli tylko podobna jest znaleźć go w Paryżu. Karwacki z największą chęcią spełni twoje polecenia. Lipiński temi dniami grał koncert na którym było przeszło 300 naszych i przeszło 30 Francuzów a co jeszcze więcej oryginalne to że za niepłaconemi biletami więcej było Francuzów jak Polaków. Mówiono mi że grał cudownie i że talent jego wyjdzie na jaśnię jeśli potrafi pogardzić i przetrwać wszelkie intrygi i niesmaki jakiemi go napawają-

ale ci co bliżej znają jego niecierpliwy i delikatny
charakter utrzymują że on sobie w dzisiejszym Pary-
żu imienia zrobić nie potrafi.- List twój Kardin-
mu odesłałem.- wiem o tem że nic się zmarzone będą
i nie ma potrzeby obawiać się na przyszłość gdyż
krwotok jego miał być nie poważny tace żar
Tadkowy.- Mieszka on teraz razem z Kajsiewiczem
Semenenkiem Jeńskim i Malinowskim na rue
Notre dame des Champs No 11. gdzie myślą za-
łożyć jakieś konferencie katolicko-polskie. Nie
wiem o tem żadnych szczegółów gdyż już dawno
był u mnie Kajsiewicz- tak tylko wiem iż biega
po Emigracji paryskiej.= Alten niemieckim wi-
działem temi dniami- chce mi on stworzyć jakąś
manię sztuczne wrzody na piersiach i na plecach
i już się na to zgodziłem.= Owę sławną metodę
fumigacyjną porzuciłem już dawno gdyż mi więcej
szkodziła jak pomagała- Od dwóch przeszło tygodni
jestem źle i źle bardzo- dwa dni dopiero jak mi cokolwiek
ulżyło- ciągłe bóle w piersiach- ciągłe krwotoki
i niezwykłe osłabienie.- Często w jakichś gorączko-
wych marzeniach zdaje mi się że wyzdrowiałbym zu-
pełnie gdybym mógł odetchnąć choć godzinę polskim
powietrzem,- gdyby do piersi moich dotknęły ~~polskie~~
polskie dłonie matki, siostry lub jakiej dobrej
duszy której boli moje życie tułacze- I dla tego to
tak często ci mówił, tak często marzył o podróży
do Galicii: wypadki krakowskie znów mi pomieszały
szyki- i uzdrygam się ilekroć myślę że mnie przyjdzie
gnić w jednej jamie z ludźmi z którymi mnie dzie-
lą moja religia moja wiara moja ojczyzna
Modlę się często i serdecznie do Boga aby mi po-
zwolił zamknąć oczy w krainie mego serca-
ale niech się stanie święta wola jego.=
Co wy oba myślicie robić z sobą na przyszłą
wiosnę i lato? Chciałbym ją przebyć serdecznie

z wami razem - ale czy mi tego dozwoli stan mego zdrowia i finansów? - i Mickiewicz najął już na rok cały ten sam mały domek w Villebon który zajmowałem zeszłego roku. — Massenowicz mają zamiar nająć znajomy im pawilon może więc i ja znowu na lato w Villebon zaciągnę jeśli nic innego zrobić nie będzie można. A Wy czy już zupełnie zapomnieliście o owym apartamencie meblowanym który dotąd na was czeka? - Ale to nadto piękne projekta - wolę więc o nich nie myśleć. — Szczere - długie - braterskie uściśnienie i pozdrowienie wam obu Kochanym Bohdanie i Józefie. — wasz Karol

Mickiewicz z całem bagażem t.j. żoną i córą byli zeszłej niedzieli na obiedzie u PP. Camin... i wszyscy każą wam kłaniać się najpiękniej. Lelewel wydał w Bruxelli po francusku historię polską w dwóch dużych tomach - Kochani i po polsku historię czeską i węgierską -

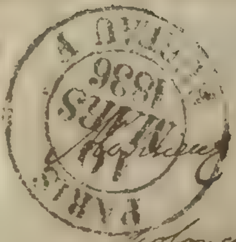

Bohdan Zaleski

Polonais.

50. rue des Balayeurs

à Strasbourg (Bas Rhin)

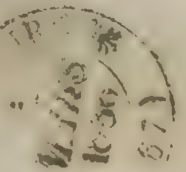

d. 25. Kwietnia 1836. <u>Villebon près Meudon (: Seine & Oise :)</u>

Mój Kochany, bardzo Kochany Bohdanie, — Od dni
kilku już jestem w Villebon na dawnem miejscu
w dawnym domku a nawet w dawnej Komnacie,
tylko jeszcze była ta smutna pewność że idąc drogą
do Sevres nie spotkam ~~ni~~ Józefa ni ciebie. —
Wybór z Paryża a więcej jeszcze nowy silny krwo-
tok który mnie położył na dni kilka w łóżku i led-
wie umartwiem pijawek mógł być wstrzymany, były
przyczyną żem i dotąd nie odpisał i ledwie dziś
mogłem przesłać ~~[illegible]~~ kilka słów cięższej poważ-
nej i przewlekłej odpowiedzi — Do wszystkich daw-
nych przybył mi od niedawna nowy ból w boku
który mi co godzina i prawie co minuta na-
pomina że żyję. — Jakkolwiek zmorę i pokorą
wszystko czem Panu Bogu podobało się mnie
dotknąć, wyznając jednak że tak długa choroba
zmęczyła mnie niezmiernie i zbiła z sił tak
moralnych jak i fizycznych. — Było wiele przy-
kładów iż podobne moim cierpienia ustępo-
wały przed jakiem gwałtownym wstrząśnieniem
całej organizacji; a że w dzisiejszej spokojnej
jak błotna rzeka Epoce, o wstrząśnienia trudno,
trzeba więc samemu czegoś szukać; i stąd ciągle
mi się snuje projekt wojażu do Galicji. —
Napisałem do kogo z naszych tam znajomych
czy nie będzie potrzebował guwernera An-
glika lub Francuza, a wziąwszy paszport pod
cudzym imieniem jak guwerner pojechał-
bym tam i przesiedział przynajmniej pierw-
sze kilka tygodni, aby słabemu i zmęczone-
mu podróżą nie dostać się od razu w łapy
Policji austriackiej. — Powiedzcie mi oba

wasze zdanie o tym projekcie, a jeśli sądzicie że niepodobny do wykonania
trzeba będzie zaniechać go razem lepszym — W każdem razie nie może to nastąpić
przed trzema lub czterema miesiącami, gdyż mam zapewnienie doktorów
że puszczając się w drogę przed ukończeniem polepszeniem będę zalany krwią
pierwszej lub drugiej nocy w dyliżansie — Gdyby się to udało przejeżdżał-
bym przez Strasburg i zabawił kilkanaście dni z wami. — Geologo-dyk-
cionarz, gramatykę i pieśni serbskie wysyłam ci razem jak żądałeś! —
Biografię Danitowiczowej sam wypisałem, ale ponieważ tego jest
przeszło pół arkusza, więc oszczędzając koszt pocztowy zostawiam do
wyprawienia paki książek. — O Hegirze Mahometańskiej Kaźmirski
obiecał napisać ci dokładną notę z której dziś tyle tylko powiedzieć
umiem że Ramazan przypaść może w każdym naszym miesiącu
gdyż rok Turecki liczy się od zmian księżyca i nie ma w sobie nic
stałego — Mickiewicz od tygodnia przeszło wyjechał na całe lato
do Daumont — Siedrojciowa zostaje w Paryżu — Białopiotrowiczo-
wa miała okropny przypadek — spadła z komina na róg komody i
zraniła sobie mocno głowę, ale dzięki Bogu na niczem się skoń-
czyło — Z drukarni polskiej wychodzi za dni kilka na świat Irydion nowy
płód autora Nieboskiej komedii tego zupełnie koloru i formy co ona —
Scena w Rzymie za dni Heliogabala — Bohater grek zrodzony z barba-
rzynki itd — Ale największą Emigracyjną nowiną co już pewne i now-
ości jest wygnanie tych dziesięciu wydrukowanych na akcie Kon-
federatów i Rosja na żądanie wyraźne posłów dla pomieszania — Pod-
pisujący nie chcą ulegać i zażądali paszportów do Anglii, a że
na zaszczyt ludzkiej natury sprawa ta zda przekładowana prędko
znajduje wszędzie a szczególniej w naszej polonii stronników, stąd więc
i konfederacja miała się wzmódz potężnie licznemi podpisami z Paryża
i założonym uczestnikami. — Chrzanowski polecony przez swoich patronów
księciem pojechał do Stambułu. — Tyle na dzisiaj — Żegnam cię mój
Bohdanie — dumaj i śpiewaj i odgrzebuj szczątki sztuki naszych Nie-
belungów i przetapiaj je na kursujące dzisiaj, rewolucyjne z orzeł-
kami dukaty. — Kilka słów ostatniego i poprzednich listów dziwnie roz-
ożywiły moją ciekawość i przygotowały mnie do przyjęcia twej pieś-
ni — i już teraz czasem w chwili dumania i medytacji zdaje mi się
słyszeć jakby przeczuciem kilka jej dźwięków to gdzieś wysoko tam w
niebie, to gdzieś daleko tam — na Ukrainie. — bo ja nie umiem wy-
powiedzieć ile cię kocham — bo jeśli w duszy mojej dotąd nie za-
mierzchło zupełnie to dla tego jedynie że w niej świeci nigdy nie gasną-
ca wiara w Boga, i jej odblask kilka gwiazd takich jak ty mój
Bohdanie i Adam i Józef i Karol i jeszcze niewielu tych
czystych i pocieszających których serce moje pokochało na zawsze. —
Ściskam cię najserdeczniej i pozdrawiam was obu —
wasz Karol

MEUDON
25

Monsieur Bohdan Zaleski
réfugié polonais.
50. rue des Balayeurs.—
à Strasbourg (: bas. Rhin :)

8

D. 8 Czerwca 1846. Villebon près Meudon (Seine & oise.)

Otóż masz drogi mój Bohdanie, żądaną wiadomość o kosztach druku. — Nie wiem czy to jest właściwe wszystkim tylko polskiej drukarni ale powiedziano mi że Edycii in 16° zrobić nie można i że ją zwykle zastępuje in 18° w którego formacie 26 wierszy maximum może się umieścić na każdej stronnicy. — Budżet więc na taką Edycię jest następujący:

Compositeur — za arkusz	16 fr. 60 cent.
Metteur en page — id	4 — —
Tirage na 500 exemplarzy	10 — —
Correcta	1 — 40 —
Etoffes czyli po prostu zysk drukarni	16 — —
Papier na 500 ex.	26 — —

a zatem arkusz każdy — 74 fr. —

Edycia 500 exemplarzy liczące dzieła 4. tomy w każdym 300 stron. arkuszy 30 — 2220 fr.

Dodajże do tego brochage i okładki około 10 fr. na każde 500 Ex. razem 2230 fr. —

Z reszty płaci się tylko papier, odbicie (tirage) i zbroszowanie a zatem:

Edycia na 1000 Exemplarzy będzie kosztować podług powyższego rachunku — 3320 fr.

Edycia na 2000 Ex. — — — 5500 fr.

id na 3000 — — — — 7680 fr.

id na 4000 — — — — 9860 fr. itd

Może u Jamuszkiewicza można będzie jeszcze co wytargować gdyż niechcąc obudzać podejrzenia, o cenie dowiedziałem się ubocznie i nic z nim sam nie mówiłem. — U Pinarda każdy pierwszy arkusz z papierem kosztować będzie 86 fran zatem 12 fr. drożej jak w drukarni polskiej

co na taką liczbę exemplarzy znaczną cenną więcej jak
W wersalu u Klefera i u Bauduin ani się ar
zapytywać bo wiem że mają tylko po dwa lub Wie
charaktery a z tem pięknej i ozdobnej Edycji drw
bić nie można.– Januszkiewicz mówił że papier n
za fr. za 500 Ex. już bardzo piękny ale niecałe
ultra kosztuje 26 fr. i na takim się teraz drukuje p
jakieś poezie Lutkiewicza.– Koniec na tem o druk
gdybyś jeszcze chciał co wiedzieć to zapytaj w
następnym liście.– Za kilka dni mnie będę w Paryżu
a zatem donoszę się o portrecie Setego.– Księgi
Serbskie możesz trzymać do końca więzienia a je adzu
będziem razem z nimi to mi ich przyjmę bo ja ztz
znaczną część przeczytałem i chciałbym skończyć
Książka Nabożna i Irydion kosztują razem fra jeg
16.– Januszkiewicz pisze do mnie że jeśli tylko
kulinarnego do Galerii Kulturalnej znajdzie
na Kuli ziemskiej to więc je będziesz.– Adam
z żoną są w tej chwili na dni kilka w Przyjaciół
wybierają się oboje mnie odwiedzić ale już blisko
~~tydzień~~ tydzień jak u nas ciągłe deszcze – Pogorszy
jak Echo odzywa się w moich piersiach – już bywało
od kilku tygodni lepiej a teraz znowu krwią pluje
i bole w piersiach odzywać się poczęły – Jak
to przejdzie ruszę na dni kilka do Adama.– Jam
bardzo cały słusznie twoich uwag o moim projekcie
podróży do Italii, ale one zacieśniają moje widoki
na przyszłą zimę Jeśli mi da zbliży się w jesieni
do Paryża to lżej mi będzie u nim zostać – i
tą jeszcze kilka miesięcy lata przedewszystkim
więc Pan Bóg poniesie mnie zdrowiem lato
czem i mnie dobrem.— Z Propelewskim nic
nie dzieje – Nic wiem jakim sposobem zapłatał
do Konfederacii, i nie chcąc ruszać z całym jej Ko
sam do Londynu został i mieszka teraz w Mea
o 12. liewem od Paryża – Niedawno Debice towarzy

46. 1.

jak poeta wierszem w sztambuchu Pani Chodźkowej
się arkuszowym Epitrem na imieniny Januszkiewicza.
Wiersz gładki, nieźle zbudowany, przysolony szyderskiemi
drwinkami z tego i owego a jeśli w nim nie ma poezii
to mówi dla tego że przedmioty oba fort honorables sans
... jak mówią francuzi ale nie poetyczne — (Żeby z Bogiem
powiedzieć szczerą prawdę im więcej się poznajem tem
mniej sympatyzujem z sobą — Pycha i zarozumiałość są
rzeczy z którami się może kiedy pogodzi mój ro-
zum ale serce nigdy. — Przed kilku dniami był u mnie
Villebois ... i nocował ksiądz Dłuski proboszcz z Nowogródka —
którego może widywałeś u Adama. Nagadał mi on tyle rzeczy
nadzwyczajnych że ci muszę parę słów o tem napisać. Na samym
wstępie oświadczył że mnie przychodzi uzdrowić i wkrótce poznać
... że się ma za natchnionego. W liczbie cudów które się stały
jego sprawą przytaczał uzdrowienie Ziemięckiego. Tak
... ma suchoty w ostatnim stopniu — i wynalezienie
... kaszkietów i pancerzów z bibuły która
... kula nie przebija — Pancerze te mają być
wkrótce przyjęte przez wojsko francuskie i Filip
... mianować Jałmużnikiem
... koniecznie wynalazcę
... armii francuskiej — prócz tego upewniał mnie że świeca
zawsze mu się w ręku niedotliwy przemieniają
że gospodarza u którego mieszka za dzień jeden
nauczył czytać i pisać (czego nie umiał:) że dzik
w ogrodzie Tuilleries rzucił się na jego widok
czego świadkiem było mnóstwo ludu itd itd.
... jego przepowiednie są że
ciekawsze jeszcze
... Konsula d. Roth w Paryżu zostanie wkrótce Pa-
... i nakaże Krucjatę za polską — że Adam
wkrótce będzie w takim stanie że zapomni czytać i pi-
sać — że jego (Dłuskiego:) polak jakiś zabija — że
przyszłe losy Emigracii wpłynie silnie Bishop Wi-
... Klęgiewicz który znajduje się teraz potajemnie
w Paryżu i z którym on się już widuje. — i wiele wiele
... równie ważnych i niespodziewanych rzeczy. —
... uzdrowienia mnie kazał mi nosić zawsze przy
sobie mały brewiarz łaciński który mi zostawił
zaręczając

Monsieur Bohdan Zaleski

50. rue des Bolangeurs

à Strasbourg (Bas-Rhin)

Zaręczając... że i ja wkrótce będę miał dar uzdra-
wiania dotykając tylko tym brewiarzem czoła 11
chorych w których uczucia religijne nie wygasły.—
Wszystko to takie mi odmęt sprawiło w głowie
że szczera i mówiąc nie wiem co mam o Błaskim
sądzić – Wiem że go szanuje Adam i że jest w ciągłych
stosunkach z naszemi Katolikami i nie Notre dame des
słyszałem z boku że nad francuskimi miał go
okazuje... i Biskupem w Chinach – Będąc więc u Ada-
mianowac
na i w Paryżu zapytam o to wszystko dla wyjaśnienia
tego co dotąd jest dla mnie nierozwikłaną tajemnicą.—
O tym wypadku dotąd tobie jednemu tylko wspomniałem i
żona i nie mam potrzeby dodawać że to nie dla zabawy
lub żartów. Słowa w materii religijnej były zawsze —
tem więcej iż teraz odemnie dalekie – wierzę najgo-
ręcej w niewidzialny a wszędzie widomy rękę opatrzności
Boga nad człowiekiem — wierzę najgoręcej w święte

prawdy które on nam jz Christianizmu objawił
i tylko mu się powinił w pewnym względzie z formą
materyalną jaką Christianizmowi od niejakiego
czasu ludzie nadali – bo badając duchem moim i um
mem historię ostawiełem od czasów Adamowych aż
dzień dzisiejszy, widziałem wszędzie wyraźnie myś
boską wstępującą pomiędzy ludzi, i widziałem jak lud
myśnie iż po swojemu tłomaczyli i poniewierali ją p
się nie podobało Bogu odrzucić z niej co ludzkie i zn
ją swoim oświecić blaskiem – Być może iż się mylę
sumieniem powiedzieć że w wszystkich moich jest m
więcej pokory chrześcijańskiej jak w ortodoxii nie jednego
z dzisiejszych Katolików.– Ze łzami – na kolanach p
siłem nie raz Boga i proszę ciągle aby duszę moją
jawił prawdy i wiary równej tej jaką m
w jego wszechmocności i dobroci – módl się więc i ty za mn
drogi Bohdanie – a za te kilka słów nie nazywaj mnie
filozofem bo na Boga się klnę raz nie zasłużył na takie
czcze i twarde przezwisko.– Przyciskam was oba do mego serc
ka –

D. 14 lipca 1836. Villebon près Meudon (: Seine & Oise :)

Mój drogi Bohdanie! wczoraj byłem w Paryżu i odebra-
łem od Jańskiego pakiet książek dla was — nie mając nic
od ciebie tak długo i spodziewając się codzień chciałem
się wstrzymać z wysłaniem dni parę, i dobrze się stało
gdyż właśnie w tej chwili doszedł mnie twój list
ostatni — Korzystając z obecności jednego z kolegów w Villebon
rzucam ci kilkanaście słów nieforemnych i przedtem od-
powiedzi, — żeby nie opaźniać wyprawienia paki która
niezawodnie jutro na dyliżans Lafitte oddaną będzie. —
Są w niej — [illegible] Göthego aż do 57. — Les [illegible]
d'Exil — księgi pielgrzymstwa polskiego — Tychże tłu-
maczenie niemieckie — Ostatni polski — Imitation
de J. Christ par Lamennais — Katalog księgarni pol-
skiej — Kwiaty i inne nuty. — Na tym wszystkim
położyłem adress à Mr Mathé jak Józef
Maradi — Ostatnie wypędzenia naszych nie mają
w sobie nic politycznego — Jak się ze wszystkiego
pokazuje prefektowi policji zachciało się mieć ty-
le polaków w stolicy i częstych zamian rewizytać
szpiegów, i przedstawił więc ministrowi potrzebę
pozbycia się jak mówią 200 i 300, i oddziałami
od 30 do 40 wyprawia ich po różnych departa-
mentach — Już wielu wyjechało — niektórzy otrzy-
mali pozwolenia zostania, niektórzy przewłóczą
jednego lub drugiego miesiąca — do ostatnich
należy Ordęga o czem już zapewne wiecie zresz-
tą ta nowa plaga ubogich — bliższych naszych
znajomych nie dotknęła — wyjechali już — Nienokoć
Królikowski i Kramarz — Gawroński pułkownik
i wielu wielu innych — Jednakże policja
dała się z tem słyszeć że ma na sercu
rozpędzenie [illegible] funduszów — Tomaszew-
ski z żoną z dobrej woli opuszcza Paryż —
Wiecie już także zapewne o smutnym zgonie
Klaudii Potockiej — i o równie smutnym żony Karola
Wielogłowskiego — od niedawna mieszkają w Wersalu. ale
ich jeszcze nie poznałem — temi dniami będę w Wersalu
i zarekomenduję się im w imię twoje —

Biedny Ksiądz Stasiu dostał pomieszania zm[ysłów]
[illegible] – Czy podobna to wiary że żona [illegible]
Kowalskiego Walentego po 23ch latach życia
z nim [illegible] teraz z [illegible] prac[illegible]
i wychodzi za jakiegoś Morala? a jednak
ma to być niezawodna prawda – Gromada [illegible]
Grudziąż i Humani, wypaliła manifest [illegible]
potępiający materialistów i ateuszów – jest to
po większej części dosłowne prawie [illegible]
principiów L'Européen Buchesa z których [illegible]
Gromada nie wiem jakim trybem zakonkludowała
Terroryzm i obalenie własności – Ciężko [illegible]
nie porzucając ani jednej z Emigracyjnych [illegible]
tak wypisuje listę szpiegów polaków [illegible]
teraz po Paryżu pono litografowana będzie
Dahlew żonaty – Dołubowski – Wysłouch Olszew[ski]
ski – Breański – Podczaski – Plater Ludwik – [illegible]
Janeczkiewicz Eustachy – Chołoniewski – Orzeszko[illegible]
Janowski – Miller – Zakomelski – Mikorski [illegible]
Michałowski – Mrozowski – Dąbrowski – Aschkowski to
mianowicie wyłkrasił autentycznie z policji [illegible]
ale jasno widać że fałsz z prawdą jak zwykle
tak i w tej liście pomieszany – U Adama [illegible]
w Daumont byłem parę razy – Miejsce [illegible]
obszerne i piękne wioska ma ładne [illegible]
lice ale brak jej ciszy Villebonu [illegible]
Oboje kazali mi was obu najmilej pozdr[o]
wić i powiedzieć że Marffa jest bardzo
dowcipna i mądra ciągle gada tam [illegible]
[illegible] – [illegible] – [illegible] – i wiele [illegible]
[illegible] równie ciekawych rzeczy, co wszyst[kich]
tak zadziwiło starego [illegible] że napi[sał]
pisał do niej długą bardzo odę – Adam [illegible]
z żoną i córą bawił cały prawie przez [illegible]
tydzień w Villebon – był z nimi Zan [illegible]

3 408

...żem i przez tego przypadkiem zjechała znajo-
...oczona Kasznowa Zakonnica z prowincji —
...ciągnęła nad wyraz i słodka osoba. Czas więc
...razem zeszedł bardzo przyjemnie i żal tylko
...dnaż was w Lewrze nie było. — Jest podobień-
...dopiero że Adam aż do nowego roku a może
...ną całą zimę w Daumont zabawi. — Poraw-
...to razy widziałem także Giedrojciów i Świato-
...em Piątkowiczowa i Karolkę które zawsze rozpytu-
...o was i zawsze wam sercznie kłaniać Na-
...nowię ja byłem już bardzo dobrze ale teraz
...raży — ja mnie jak na wiosnę — płuca trwają
...przegonej mi może jak Pierścień nie wypłata Ekspektoracja
...ło często bole Pierścień nie wypłata — Porzucitem
...legi W. W zimowym powrócił — Bokary i moje zdrowie
...wszelkie lekarstwa i Pana Bogu. — Przyrzynę po-
...nie zostawiłem Pana Boga. — Przyrzynę po-
— nie zostawiłem pewno częściej smutki zmart-
...wyrzeczenia były pewno jakie te czasy doznałem
...cierpienia i niesmaki jakie te czasy doznałem
...to wcale nie mile wieści odebrane od
...to wczesne to wczesne p inne wypadki
...mojej rodziny, o wcześ w listach nie warto
...rzeczy którymi rozpisywać się w listach nie warto-
...Chciałbym bardzo wiedzieć czy wy pewny
...macie zamiar zimowania w Paryżu —
...Czy Józef spodziewa się żony z kraju
...czy w razie jej przyjazdu Paryż czy też
...Niolskim jeza pobyt obrane? — Jeśli przy-
...jedziecie w jesieni do nas to w jakim
...mniej więcej nastąpi miesiącu — Na-
...o tem słów parę — bo nie będzie
...co się ze mną stanie w jesieni
...napewno chciałbym moje kroki kierować na wa-
...i do was się zbliżyć. — Księgarnia
...polska wyda wkrótce kieszonkowy bardzo
...tadną edycję Dykcjonarza francusko-polskiego
i polsko-francuskiego nad którym teraz Kazimirski pracuje.

W tej chwili brakuje mi takie czasu i papieru ~~takie~~ na podziękowanie. – Ale za co Ty mnie Drogi Bohdanie nazywasz pół-sceptykiem? – Sam że nigdy a nigdy żadnej schizmie przed katolicyzmem nie przyznawał pierwszeństwa – Sam poznał już dawno że wszystkie odkrycia o na z którymi się rozum ludzki tak chełpi są tylko drobną i nędzną kroplą niezmiernego nam oceanu prawdy – Sam uczuł już dawno że człowiek naj wiarę w Boga na tej jedynej i pewnej opoce powinien opierać i myśli swoje i słowa swoje i wszystkie dzieła swoje – Ale Ty wiesz dobrze więcej Drogi Bohdanie że sam nawet Chrystianizm nie rozwiązał wszystkich tajemnic świata i życia – że Bóg otoczył zmysły nasze myriadami tych tajemnic i zapisawszy w każdej obietnicę przyszłego jej rozwiązania, żadnej nam teraz ostatecznie poznać nie dozwolił. Cóż dziwnego że człowiek słaby – biedny ~~upokorzony~~ upokorzony tęskni czasem za prawdą i wątpi gdy mu ją ludzie po swojemu zac ug tłumaczyć. – Tak wątpił Sty Augustyn całe prawie swoje życie i ze swych wątpień spowiadał się Bogu i całemu światu – Takie wątpienia często i mnie się nasuwają i spowiadam się z nich z całą szczerością Bogu na niebie i kochanym przyjaciołom na ziemi szukając w tej spowiedzi otuchy i pociechy i wsparcia. —

Jeśli można nie zostawiaj mnie więcej tak długo bez wiadomości o was – Przyciskam was obu do mego serca i proszę Boga aby was zachował w pokoju i zdrowiu

przychylny wam zawsze Marc

14 4

14. Sierpnia 1856. Villebon près Meudon (Seine & Oise:)

Mój drogi Bohdanie, – różne przejażdżki interesa i niemałe, o które w życiu emigracyjnym nie trudno, nie dozwoliły mi dotąd odpisać na list twój datowany l. b. m. taki smutny i taki smucący – Nie wiem co było przyczyną twego zmartwienia nie wiem więc jak ciebie pocieszyć – Plotkom nowej polski i emigrantów paryskich nato bieda wierzę, nie upatrzyłem więc żadnego stosunku między niemi a słowami twego listu, i nieuwiadomość moję chyba ty sam rozjaśnisz. – Bóg stworzył nam ciebie drogi Bohdanie poetę w najrozleglejszem i najwznioślejszem tego słowa znaczeniu. – Twoją missią przedewszystkiem jest kochające sercem świat i ludzi, wy-sokie myśli i duchem wysoko po nad ich dziedzinę i [illegible] zaśpiewać pieśni któraby brzmiała niebiańskiemi dźwiękami zniszczonym i podniecającym pokoleniom. – Jakiej pieśni czeka od ciebie wiele serc stęsknionych, rozumiejących kochających ciebie w naszej szerokiej i biednej ojczyznie. – Że wszystkich poprzednich listów twoich sądziłem żeś teraz się jedynie zajęty, gorzkoby więc mi było pomyśleć żeś dla jakiej małej chwilowej przeszkody przerwał prace do której Pan Bóg dostarcza wszystko. – Te słowa kilka przyjmij z dobrowolnością nie jak rade, bo człowiek to bardzo dobrze że mnie tobie radzić nie przystoi, jak najszczersze życzenie człowieka w którego sercu cześć i przychylności dla ciebie zamieszkały oddawna.

Zapytywałem was o projekta na zimę bo przeczuwając zmianę w mojem emigranckiem życiu chciałem się do nich zastosować. – Wkrótce wyniosę się zupełnie z domu Kasemow – przyczyna tego bardzo prosta i krótka – nie chcę być im dłużej ciężarem – dotąd dawałem ich malcom lekcje niemieckie i inne a to połączone z małą kwotą pieniężną którą im miesięcznie opłacał wywiązywało mnie jako tako, ale teraz oni oddają swego syna zupełnie na pensią a zatem moje położenie się zmienia.

i z powodu tego mam już i będę miał wiele mniej do
przyjemności bo naprzód kamienicznikowa gwałtem mnie w
chce zatrzymać a ja żadnej miary na to się zgo-
dzić nie chcę. – powtóre za tak małe pieniądze (Mo
w całej francii nie znajdę wygód do których
przywykłem i których zdrowie moje wymaga – zim
więc ten mi się groźniej przedstawia że kłaznikom
[illegible] (już teraz nawet) za potrzebne obłożyć mnie plastrami
i wezykatoriami somnego nadrazje. – Mimo to wszy
jednak nie tworzy wyjątkowej rzeczy i się mogę zgodz
żyć daleko pomyślniej jak ja dziś widzę, – w każ-
dym razie pewny jestem że mi Bóg da dziś siły stan
znieść wszystko cierpliwie. – Sądziłem że zjedzie
cie oba na zimę do nas i miałem zamiar mój
Kania razem z wami bądź w Paryżu bądź w tem p
sala, ale ponieważ to nastąpić nie może, trzeba je
o czem innem pomyśleć bo jakkolwiek i dawniej
radbym osieść z wami w Molsheim lub gdzieś
w tamtych okolicach, [illegible] moje zdrowie i moje
interesa niedozwolą mi przyjemniej do owego
wisić tego żądania. – Niedawno spędziłem kilka d
dni u Karola w Fontainebleau, ale policja pa
rypka odjęła mi wszelką nadzieję możności osiedl
nia się tam, gdyż za osobnym rozkazem minist
odmawiają każdą prośbę jakoś podaną w tem celu
Kochany Adam od którego wróciłem wczoraj (już
kilkudniowej bytności w Dammont proponował
mi abym z nim zamieszkał. – Nie chcę mu być
przyczyną najmniejszej ~~[illegible]~~ przykrości
i szukając jedynie przyjemności spędzenia zimy w
sąsiedztwie jego chaty, wynalazłem sobie [illegible]
w Dammont mieszkanie ze stołem u jakiegoś ober
ale i z tego może nic nie będzie – Córeczka
Adamia chora od kilku tygodni na zębki – Adaś
przerażony tą chorobą zjechał z całym domem

mię do Paryża gdzie ona zabawić aż do jej wyzdro-
mnienia; a myśl że choroba może powrócić zach-
zgwiała jego projektem przezimowania w Daumont.
Mówił mi że się może przenieść do St Germain
Ziżaki bliższego Paryża – jeśli to nastąpi to i ja może
ruszę, a jeśli żadnej z tych projektów się nie
zrobią to trzeba mi będzie zagnieździć w jakim brud-
nym hotelu brudnego Paryża szczególniej bardzo nie
Zdaje – Poczciwy Ksawery i wszyscy w Fontainebleau zdrowi.
Kapuściński z nimi kilka dni przechodziwszy przyjemnych –
Staś wyrósł na miłego i ładnego chłopczyka – Łagod-
ny, dobry i bardzo pojętny – Adamostwo oboje najśliczniej
ci kazali kłaniać. – Lipiński już wyjechał
powrót do Galicii – Rzecz mało godna wiary
jednak prawdziwą jest że policja zakazała wy-
nijść Ruszczykowi. – zaniosłem więc list
się znowu odrodzić wkrótce ze swie-
żo nowo nawiedzonemi – Wielogłowski
i często dość widuję – mili ludzie
i drużkuję ci całem sercem ich tej znajomości – Nie-
pieszczała stary ale po mistrzowsku odmalowałeś cha-
rakter obojga. – tak ich zupełnie znalazłem – Wkrótce
wyjeżdżają do Libourne o 4 mile od Bordeaux na
stałe mieszkanie – Ordęgow widziałem wczoraj.
Iksiby dotąd wyjechali byli do Libourne gdyby
mały synek nie zachorował na koklusz czy tam
jakąś wysypkę. ale to pewnie długo ich
od drogi nie zatrzyma. – Mówią tu coraz więcej o
zamiarze rządu francuskiego wyprawienia całej
emigracji pobierającej żołd do Algieru na kolonie –
że tam myśl jest oddana w rzędzie nie mam
najmniejszego wątpienia, lecz nie wiadomo kiedy
zaczną się wykonać. – Chodzą słuchy że po-
tak niewinnej się dziewczyny strzelił sobie w łeb w Orleanie.

Sprawa hiszpańska zaczyna obudzać wielki ruch
w Emigracji - zdaje mi się że wielu pociągnie za P[...]
ney - Przyszły z Krakowa i biegają po Paryżu Pamiętniki
Paska z czasów J. Kazimierza - mają wyborne malowanie epoki
i były nad wyraz poczciwe i śmieszne. - Czy Józefa sy-
nek przyjedzie z Plichtą czy z jego żoną? czy żona
jego zmieniła projekt mieszkania we Francji? Co robi
teraz - co na zimę - co was cieszy i co was boli - piszcie
do mnie o wszystkiem obszernie. bo więcej dobrze że wasze
radości i smutki są mi znajome - Żegnam was obu i
ściskam mocno serdecznie was obu drodzy Józefie i [...]
wasz Karol. -

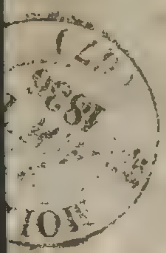

Bohdan Zaleski

Molsheim (bas Rhin)

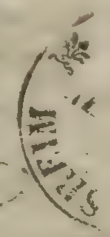

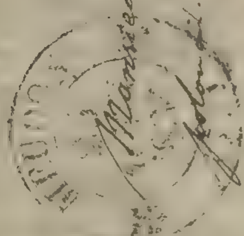
Monsieur ... polonais

D. 17. marca 1837. z Paryża. – 46 4/7

Mój drogi drogi Bohdanie. – A naprzód słowo chwały Bojcu naszemu w niebiesiech że dozwolił Józefowi połączyć się z rodnemi i z dziecina jego serca. – Wierząc i czując szczęście się trosskali tęskniłem za wiadomością od ciebie i tęskniłem tem więcej żem jéj nigdy tak długo nie czekał; ale twój list już wszystko nagodził. Ah! ja w tych dniach za wiele łask temu dobremu Ojcu, miałem dziękować – ~~wia~~ wczoraj wiadomość od ciebie – dzisiaj z stron rodzinnych – zdrowi i żywi jedna z siostr moich którą zostawiłem dzieckiem prawie wyszła za mąż i opisuje mi tak czule tak prawdziwie swój dom – swoje ciche w nim godziny i łąki i pagórki które go otaczają – że patrząc duszą na ten polski obraz, rozpłakałem się rzewnie – padłem na kolana i mówiłem długą modlitwę dziękczynienia. – Twój pejzaż Endoumu, azarowy – prześlicznie malowany – ale mi go nadto wiedząc że wy tam jesteście – O mój bracie! ja kogom pokochał to kocham tak gorąco i wiele że aż czasem boję się Boga którego pismo Stę zazdrosnym nazywa. – przyjmuję całą duszą wasze zaproszenia słowiańskie na chleb i sól – zdecydowałem się ostatecznie na to jak tylko wyczytał w twoim liście żeście dorzek najęli na rok cały, czyli że zimować macie za miar na miejscu: z mojem bowiem biednem zdrowiem i niewielkiemi rewersami nie śmiałbym się puszczać tak daleko pomiędzy cudzych – Gdybyście potrzebowali zmienić się gdzie indziej na południe to i ja z wami ~~gdzie~~ chętnie tam ruszę bo nie spodziewam się żeby rząd chorowaniu robił trudności – Za osiem lub dziewięć tygodni spodziewam się mieć wszystko co mi do podróży potrzebnem będzie byle tylko

Bóg dał więcej zdrowia i siły bo dziś to tak wy-
jestem że kilkadziesiąt kroków po pokoju – kilkadzie-
siąt powiedzianych słów nadto, rzuca mnie znowu
go i niemego na krzesło.– Trzeba jeszcze mój Kochany
abyś się rozwiedział od miejscowych osób a jeśli można
od jakiego Eskulapa, o zmianach atmosfery na ka-
miesiące roku, szkodliwy wpływ mających na cho-
by piersiowe – Czy od mistralu można się schować
pokoju i uniknąć jego wpływu nie wychodząc? cz
zimą w Endoume można tak będzie mój pokój
piecem lub kominkiem ogrzać abym bezpiecznie
w nim siedział? itp itp.– Przewiduję że i tam
będą niedogodności tego rodzaju, ale jestem pew
że ich ani porównać z niegodziwą zimą paryską
która mi wyraźnie rujnuje zdrowie całe lato
hodowane,– a chciałbym wiedzieć o tych niedogodnoś-
ciach aby rozpowiedzieć o nich moim doktorom i
sięgnąć ich rady na wszelkie zdarzyć się mogące
wypadki – Zacny K. B. Dobrowolski który mnie całą
me pielęgnował, najdalej za dni dziesięć wyjeżdża
Florencji gdzie u K. Potockiego zostanie jak doktor i
guwerner dzieci – Przejeżdżając p Marsylię będzie u
ciebie i powie ci obszerniej co ja tylko napomykam
o mojem zdrowiu, a ty mi podług jego informacji
ci odpiszesz.– Takież mam przeczucie jakąś ufno-
ność w nieprzebranej dobroci boskiej że mnie zmia-
na klimatu i ciche życie z wami do zupełnego
zdrowia powróci – Największą czuję potrzebę ciszy a
tej ani w Paryżu ani w nadto bliskim Paryża bi
mieć nie można – Snuję więc już sobie projekt
jak wam w Endoume będę gotował śniadania ja
moje zorganizujem swoją kuchnię itd itd.–
Od dni kilkunastu czuję się trochę lepiej opuści
znowu rue Taranne i mieszkam na rue de l'Ouest
No 8. tuż przy Luxemburskim ogrodzie.– Choć mam

pomieszkanie bardzo ładne, żal mi mimo poczciwych Kas-
imów i czuję wielką zmianę w wygodach które mnie wszys-
tko drożej kosztuję — ale nie można było inaczej bo miesz-
kanie które zajmowałem od jesieni do kogo innego nale-
żało i tylko z grzeczności było mi ustąpione — Przynajmniej cza-
sem tu jednak powietrze, a najwięcej lubię na słońce i
okna które już całkiem z zasłoniętych obłoków wy-
chodzą — Od dni kilku zmęczył mnie mocny kaszel i
poruszył żołądka tak że znów pluć trochę krwią zaczę-
łem, ale Dobrowolski upewnia że nic z tego złego nie
wynikie. — Mój poczciwy Piotrowski dostał sobie miejsce
trochę znośniejsze jak w drukarni skąd codzień blady i wy-
mizerowany jak śmierć przychodził — jest teraz dozorcą dzieci w
jakimś instytucie w okolicach Paryża — Nim będę kreszczył
listy z zamęty Postępski który cię po ukraińsku pozdra-
wia — o Edwardzie K. nie piszę bo list jego masz będziesz — dodam
tylko że w ciągu słabości robił mi wiele przysług z naj-
większą troskliwością — Adamowstwo często mnie odwie-
dzają i zawsze o was mówiemy — Oboje zdrowi i ich in-
fantka jak malina — Nie zdecydowani jeszcze czy do
Beaumont czy do St. Germain ale najdalej za 5
tygodni Paryż na wieś zamieniają — Adam wie-
a pisał tej zimy — coś nawet po francusku — Ej! drogi
Kołdanie odpisz znakiem Krzyża Sgo braminowskie ma-
hazania, a mam po swojemu po ukraińsku — a potem o
mych marzeniach zaśpiewaj — Czemuż byś nie miał
pojechać do Florencji zobaczyć Iwanowny? już że siostra
Józefa i tobie potrzebna to dosyć — a ten podolak co
powiadał na Malcie to mi tyle skórzych rzeczy o niej
nagadał że jabym sam pojechał gdyby można było
Wyjedź więc — pojedź Kołdanie — a wracaj z Józefem
piątek a w krótce potem i mnie używię — Tylko
jamodlcie się do Pana aby mnie pocieszył zdrowiem tak
jak teraz pocieszył mnie dobrą wieścią o mych Kochanych.
Edward ci pewnie więcej napisze nowin bo ja nie
mam siły — zabazgrałem wprawdzie całą kartkę ale
pióro szło jak człowiek pijany albo w gorączce —

Żegnam cię drogi mój Bohdanie – Pisz o Józefie
pisz o sobie – pisz o Endoume – pisz co chcesz ty[illegible]
nie zostawiaj mnie długo bez wieści bo to mnie
smuci i trwoży – Ściskam cię najserdeczniej
twój Karol
adres mój zawsze a zawsze ten sam t.j. 12. r. Taras
aux loin de Mr Cassin – a gdybyś pisał zaadresuj Ka[illegible]
nowi a we środku dodaj po francusku że to dla mnie

Monsieur Bohdan Zaleski polonais

à Endoume près Marseille

d. 4 Kwietnia 1837. Paryż — Drogi mój Bohdanie
Choć może jeszcze nie czytał listu mego pisanego w połowie
zeszłego miesiąca, — choć może i ten jeszcze nie zastanie was
w Endaume, — nie mogę oprzeć się pokusie nabazgrania do was
[...]ów kilku p. ks. J. Dobrowolskiego który jadąc do Florencii p[...]
Marsylię ma zajrzeć do Endaume — Jak ja się cieszyłem z wa-
szej szczęśliwej wędrówki to wypowiedzieć nie można — ba! nie tylko
ja ale i Adam i cała uczciwa nasza kupka co o tem wiedzieli wy-
[...]dy mi Ksiądz Edward czytał list twój pisany na oznajmienie do
[...]nętrz to aż serce mi skakało; i od tej aż do tej minuty
biegam myślą z wami wszystkie czarujące scene miejsca-
Daj dobry Boże tylko żebyście w pokoju i zdrowiu naraz wrócili
o tem powrocie tak mi tęskno wiedzieć że dobrze zrobicie prędko
mnie o nim uwiadamiając. — Z moim zdrowiem nie ma dotąd żad-
nej znacznej zmiany — czuję się dość krzepki w sobie ale piersi ciągle
słabe — ledwie trzy dni minęło jak mieliśmy tu mrozy dość silne
[...]a to dla takiego chirlaka jak ja wcale nie na rękę. Stąd to za-
pewnie wnadził mi się haniebny kaszel który mnie kaź-
de pół nocy męczy po zaśnięciu i którego dotąd pozbyć się nie
mogę — Słońce jednak musi kiedyś zaświecić i nad Paryżem, a w tem
[...] pewnie stanę na stopie ruchawszej — od ostatniego listu mego
[...]ie się a nic nie zmieniło w projektach potrzeba się z wami w-
[...]mając — owszem przypuszczając nawet że was wcześnie chęć lub po-
trzeba zimować w Paryżu to i to nic nie wystarcza na moje po-
[...]mowianie — w takim razie jeżelibym nie mógł sam zostać w En-
daume to wyjadę do Grasse lub Hyères, bo i czuję że mnie
zostaje innego remedium jak probować przebyć jeden rok cały
po cieplejszej stronie, — i boję się zimy Paryskiej jak złego
[...]ardzo ducha. — Tak się więc tylko pokaże to oczekiwane słońce-
[...]ial odbiorę od was kilka słów informacii o które prosiłem, tak
zaraz zacznę robić przygotowania do wyjazdu — proszę was nie
zwlekajcie bardzo z pisaniem do mnie, bo wiecie dobrze jakie z
[...]ami w ministerium robią przewłoki — Co się tycze tych żądanych
informacii, dziś nie mam nic więcej dodać do tego o com pytał
[...]; chyba Doktor Dobrowolski widząc się z wami co najdzie — Pro-
[...]ę tylko Józefa aby się rozpytał czy w Marsylii można dostać
[...]krup kreczanych i jęczmiennych które stanowią znaczną
część mojego obiadu i stąd gdyby nie były w Marsylii

19 474

wszystkiemi z sobą zapraszając Paryża. — A jeśli ci [illegible] czas
[illegible] chaharact można by było choć nająć grządkę
[illegible] ziemi, każe że zasadzić kokoszę i ogórka
[illegible] dla [illegible] [illegible] nasienie ogórków, pytać o grain
[illegible] bo tutaj w [illegible] [illegible] dwa [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — Adam
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] powiedzieć że [illegible] jego
[illegible] dniami [illegible] [illegible] [illegible] odłączono
[illegible] Dotąd się jeszcze nie zdecydowało gdzie oni tu
[illegible] Poznałem Januszewicza który przejeżdżając
[illegible] bawił z tydzień w Paryżu i był u mnie —
[illegible] Wczoraj widziałem Karola [illegible] — przyjechał on na
[illegible] kilka do Lille skąd znowu dobiegnie do Bruxelli
[illegible] to wszystko w celu umieszczenia swego Stasia w
[illegible] jednej szkole wojskowej — Rettlowi zdarza się gratka
[illegible] jak komu mało wydarzy się w życiu — Przyjmuje on
[illegible] z młodym Godet de Mauray jedzie na
[illegible] do Grecji i Jeruzalem jak
[illegible] towarzysz jego przez wszystkich rozgod
[illegible] kosztów podróży naznaczona gratyfikacja 500 fr.
[illegible] ma się rozumieć że Rettel przyjął i tyl-
[illegible] ko są przeszkody ze strony jednego opiekuna który for-
[illegible] kogoś z swej strony, ale Rettel w radzie famil-
[illegible] ma większość za sobą i rzecz się w którce pew-
[illegible] nie na jego stronę rozstrzygnie — W takim razie wy-
[illegible] bardzo prędko do Marsylii i Rettel wybiera się was
[illegible] odwiedzić — Otóż tyle nowego w Emigracji zresztą cicho
[illegible] jedno — Zostawiam kawałek papieru może co Edward
[illegible] — a was obu żegnam ściskając najserdeczniej —
[illegible] Czekam na waszą odpowiedź a więcej daleko na chwilę w
[illegible] której pozdrowię ze statku parowego Eudoxum przesuwając
[illegible] koło niego do Marsylskiego portu — zdrowie. pokój [illegible]
[illegible] boska niech was nie odstępuje na chwilę. wasz przyjaciel Ward-
[illegible] Edward prosi przesłania ci ostatnich [illegible]

Jełego Ulwryk już mało brakuje i pozdrowienia
najmilej wam obu, nic więcej dodam na ten raz
nie mam — ten list od kilku dni zaczynamy i pewnie
za kilka dni dopiero wyruszy ale Dobrowolski najpierw bo
[illegible] zajęty [illegible] i nie oddał. Bardzo o tym [illegible]
dni kilku pisałem [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] słońce błys
nęło – ale [illegible] i [illegible] w [illegible] bo
[illegible] a może to [illegible]

d. 22 Czerwca 1837. Paryż. 8. r. de l'Ouest

Drodzy bracia duszy i serca mego Józefie i Bohdanie — Dzięki ojcu niebieskiemu żeście przebyli tyle szczęśliwych godzin i że w zdrowiu wracacie na ziemię wygnania — Wiedziałem że w listach waszych znajdę pytanie o naszym projekcie, ale wy moi kochani nie przewidujecie jaką na to dam odpowiedź — Od początku kwietnia aż do chwili obecnej nie było jednego dnia bez ziębienia gorączki męczącej niesłychanie i czasem 7 i 8 godzin trwającej — Od pięciu zaś tygodni nie spałem jednej całej nocy; albo zwykle od położenia się w łóżko do 2 lub 3ej po północy rzucałem się w gorączce zbliżającej się często mocą do malignu, — a resztę nocy potniałem tak obficie że cała bielizna była zawsze jak w wodzie zmoczona — wszystko to trwa podziśdziej — i zrobiło ze mnie pół szkieletu — Dotąd jednak nie jestem w łóżku i list ten piszę przy stoliku; a choć często bez spoczynku trudno mi przejść kilka razy po pokoju, wyprowadzają mnie czasem do ogrodu Luxemburskiego (: od którego mój hotel o kilkanaście kroków:) i tam siedzę po parę godzin — Ale co lepsza nad wszystko

-to to, że nigdy jak teraz nie było tyle w du-
szy mojej pokoju i rezygnacji chrześciańskiej
a w sercu mojem miłości, dla ojca nie-
bieskiego i dla tych których pokochałem
na ziemi. — Cierpię moje wielkie cierpienia
tak cicho że się sam sobie dziwię i mam ja-
kąś pewność, że tak będę w ostatniej godzi-
nę jeśli będę powołany do przyszłej wieczn[ej]
ojczyzny z ziemi wygnania. — Pochwalone
niech będzie na wieki wieków imie Pana
który mnie w takim postawił stanie?
W zeszłą niedzielę spowiadałem się i p-
żyłem chleb aniołów. — assystował mi ko-
poczciwy Adam który mnie nie odstępuje.
Nie umiem wam powiedzieć czem on jest
dla mnie w ciągu choroby. — Przygotowa[łem się]
zupełnie na śmierć, — ilekroć mi nadzieja
życia błyśnie, myślę o słodkim — słodkim
projekcie połączenia się z wami. — Jeśliby
nadzieje Bóg dobry ziścił, wiele tygodni u-
nie nim będę w stanie puścić się w drog[ę]
będziemy więc mieli czas rozwiedzenia [się]
dobrze o dogodności położenia Ludowne idzie
wszystkiem. — O jedną tylko was rzecz błagam
piszcie do mnie częściej jak zwykle — wszak
ście teraz mnie częściej odwiedzali? a listy
wasze będą dla mnie odwiedzinami miłemi
nie odmawiajcie tego <u>biednemu Łazarzowi</u>

Adam z żoną (której w tej mineciej przy miastami mieszkę poznómek:) najmilej was pozdrawiają - sam nawet miał ~~kil~~ kilka słów napisać które włożę w mój list jeśli przyniesie - Mieszka na r. val de grace N° 1[illegible]3. gdyż na wieś nieborak dla braku funduszów wyjechać nie mógł - Ma jednak teraz projekt jednego dziełka które jeśli się uda bardzo go w finansach podniesie - W tych dniach ma się to rozstrzygnąć a co wypadnie w następnym liście wam doniosę.

Żegnam was drodzy moi, bo osłabionemu ciężko długo z piórem siedzieć - Módlcie się za mną gorąco - Kochajcie mnie gorąco do końca który mnie bliski - ale mam jakąś nadzieję w dobroci boskiej że mi dozwoli jeszcze złożyć kości na rodzinnej ziemi - Niech się jednak stanie święta wola jego nie moja - przyciskam was do serca - Karol

Grabowski stary Warszawski znajomy wydał dziełko o Litteraturze - kazał mi to napisać Zabiełło który wczoraj był u mnie i najmilej was pozdrawia - jeśli można utrzymywać się z książką to dobrze by było - ~~[illegible]~~

Temi dniami ma być u was Wrześki który został członkiem naszego b. Tow. Lit. On to przysłał z Wiednia pieśni serbskie - przyjmijcie go uprzejmie -

Bohdanowi i Józefowi Zaleskim

Jest jakaś choroba oczów po której nadejściem wzrok się tak natęża że w dzień widzi gwiazdy.—

Pomieszanie zmysłów ma w sobie coś niedocieczonego dla wszystkich doktorów. Czemu się przypisać [illegible] wariaci (co często można widzieć w naszych miastach i wioskach) chodzą boso a czasem w jednej koszuli w najtęższe mrozy po dworze i to nic ich zdrowiu nie szkodzi.— Znałem jednego adwokata [illegible] który dostał pomieszania zmysłów z [illegible] i zaczął od ratowania z [illegible] na [illegible] na amanta się [illegible] - potem widział że go [illegible] i że za to Bog skazał go na wieczne spadanie w przepaść - ciągle te spadania wiecz[illegible] malował niezmiernie żywemi kolorami gdy mu robiłem uwagę że się myśli że skoro [illegible] a nie leci - odpowiadał że słońce i ziemia takie prorocze stoją na [illegible] gwiazdy i [illegible] a jednak ciągle ogromne przebiega przestrzenie - i tym przykładami dowodził że ciągle w przepaści spada.— Chodził zawsze boso [illegible] w zimie leżywał na mrozie w [illegible] [illegible] tęż mróz swoim [illegible] rozmarzał podłogę kościoła na około jego ciała od ciepła tworzyły się dwa ogromne kręgi wilgoci.—

Jest w księdze ducha coś co wszystkie przejmuje [illegible] Prokop czy kto który inny z pisarzy bizantyjskich przytacza że na przedmieściu jednego miasta oblężonego gdy mieszkańcy nagle uciekając się nie wzięli zostawiono małe dziecko - które potem znaleziono zdrowe i rzeźwe i dostrzeżono że za każdem jego wołaniem przybiegała koza i dawała mu piersi.—

W życiu człowieka są chwile cierpień lub [...]
wielkich rozkoszy, w których czas nie jako znika [...]
człowiek zapomina nawet o czasie i życiu — [...]
chwile można nie jako nazwać małą wiecz[...]
ścią gdyż one jedynie dają nam przeczu[...]
wieczności w której czasu nie ma. —

Człowiek przychodzi na świat podobny bar[...]
do tego którego zamykają mortale w wieży — gd[...]
bezbronny — uwięziony — żyjący na świecie a
nie widzący światła musi egzystować nie [...]
sam najważniejszego na tę egzystencję wpływ[...]

Gdy na najmniejszy krzyk dziecka, nie postrz[...]
często z nikogo C. biegła zaglądnąć do koły[...]
selek. Ileż to trosk każdy człowiek kosz[...]
matki — Ileż więcej Boga który jest pełen mi[...]
matka opiekuje się co chwila człowiekiem i ko[...]
konię!.. —

Mało jest odkryć nowszych o których by n[...]
można było znaleźć śladów wzmianki w [...]
sarzach najodleglejszej starożytności — W Pita[...]
sie jest o niewzmiankowanej Ziemi i nieja[...]
zawodkowe myśli systemu solarnego Koperni[...]
Pyteasz geograf marsylski wspomina z [...]
innemi że muszą być ląd stały za ocean[...]
a nawet kilka okrętów burza tam była z[...]
niosła. — Jeden z pierwszych bizantyjskich hist[...]
mówi że jakiś filozof w Konstantynopolu ży[...]
co przyjaźni z wielkim dygnitarzem pań[...]
jednym domu gdy się z nim poróżnił — tworzył [...]
udawaniem trzęsieniem ziemi i za pomocą [...]
kotłów wody wrzącej trząsł domem całym [...]
owego możnego pana. — Zdaje się że pewna

liczba prawd do których uwiadomić dozwolona
nam skryta od odwiecznych czasów przez ludz-
mi; i że cały postęp jakiemy zrobili zależy
tem że te prawdy coraz większej udzielają
masie ale i z tem jakieś że ostrożnie nie
potrzeba zachować !.. –

Patrząc na niebo wieczorne wypogodzone w U.
[illegible] tej tyle milionem światów z których
[illegible] swej dumy najdawniejsza i dzisiejsza
astronomia tylko kilka poznała i zastanowi-
nowała i to niedokładnie – potem od dyszreta-
scientyficznej przechodząc nagle swej poetycz.
mistycznych [illegible] mowi koroda z tych gwiazd
jest stworzeniem żyjącym i krąży według
[illegible] swoich prawideł podobnie jak ziem-
[illegible] o której H. Martin podobnie jak zdania
której dał według niego jest w księgach z
[illegible] i [illegible] – Dalej admiruje
człowiekiem firmament cyt. wed. H. Martin.
gwiazdy [illegible] że ile gwiazd tyle człowiek pod
który mówi świat w sobie rozwija przyjmu-
[illegible] Skarga zaś mówi że ile gwiazd na
tow – [illegible] jaśniejszych blaskiem tyle
w sobie rozwija [illegible] równej postaci i kształ-
tronem Boga
tu aniołów.–

Człowiek przychodzi w pewnej epoce do kresu
w której zabiera uprawdzi znajomości no-
we ale rzadko mami powiększa liczbę daw-
no już kochanych przyjaciół – i od tej epoki
że śmierci każdej miłej osoby coraz więcej
robi ciemniej w życiu jakby w salonie w
którym coraz to jedną zagaszają lampę.–

Dziwna rzecz że są ludzie który śmieją się gdy
mywać że człowiek na ziemi nawet szczęś[liwy]
być może i powinien o to się ubiegać —
cóż to jest to szczęście które siły bol[esne]
[illegible], zdrada przyjaciela itp. wszystko
dość zwykłe w życiu w pół godziny w
przyszłość obrócić mogą?. –

Raz wracając późnym wieczorem z Mord.
Zdybaliśmy w lesie wesołą bardzo liczną młodzież
i dama na koniach i ostatnie, z [illegible]
nam pytając się o drogę którą zbłądzili
Człowiek, rzekł tylko w ojczyźnie może być wesół
bo tylko tam każda rzecz go uszczęśliwi..
Mam teraz aby być tak wesołym trzeba by
pozycję [illegible] wziąć że [illegible]
nam z Warszawy i że nasi [illegible] by
[illegible] a oni zachodzą się od śmiechu z [illegible]
nie wiedzą którą drogą do siebie wrócą.

Człowiek chełpi się ciągle swemi odkryciami
nauki, a nic nawet w dziedzinie fizycznej
dotychczas ostatecznie nie rozwiązał — losy
nie dotychczasowe teorie wulkanów — ae-
rolitów, gwiazd spadających a nawet [illegible]
piorunów nie mają niezachwianej zasady
Ba — naturaliści nie oznaczyli dotąd dok-
nie natury próchna i [illegible] rozkładu

Jest coś dziwnego i niełatwego w pewnych licz[bach]
powtarzających się w najrozmaitszych epokach re[ligii]
i wyobrażeniach — 7. cudów świata — 7. mędrców Grecji
7. grzechów śmiertelnych — 7. boleści N.P. Marii itp.
Pitagoras mówiąc o 7 planetach znanych
zastosowuje do nich 7 not i tonów muzycznych
7. kolorów tęczy 7. farb itp — a w tem zastosowa-
niu nie sposób nie dojrzeć wielkiej trafności.

gdy mnie teraz prześladują za Christianizm
znoszę to cierpliwie w nadziei że mi to będzie
policzono za winę głupstwa którem dawn-
iej głosił lub pisał.—

Protestanci kręcą się ciągle wyszukując sposoby zbaw-
ienia któreby im zastąpiły to czego im w religii
brakło, ale żadną miarą na nic nowego trafić
nie mogą — w czasie mojej bytności w Berlinie sły-
szałem za rzecz pewną że Król Pruski miał tam
agenta któremu polecono przypatrywać
się obrządkom Katolickim aby skomponować
podobnej mszy w liturgji luterskiej — kiedy już po
wszystkich sposobach teatralnych zgodzono na formę
było ~~...~~ szukać okoliczności i wybra-
no przypadający 100 letni obchód śmierci
Rafaela — Czterech pastorów poubierano w
rodzaj ornatów, nie zaniedbano kadzidła
Artyści niemieccy i publicznie
przyjęto to z zapałem — ale kiedy
Wielkanoc chciano obrządek powtórzyć
o tej porze w innych nabożeństwach, pastorowie przeraże-
ni tak widoczną trwogą że Król rad nie
rad swojej próby musiał zawiesić.—

We Francji źródła poezji zdaje się że
wyschły — Lamartine jest to miarny bardzo
poeta i niedobitny gdy on w najlepszym epitecie
o Bayronie mówi nous autres Poètes —
dziwię się poetom jeden tylko miałby pra-
wo podobnie zuchwałe wyrzec słowo — a
nim jest autor Marii.—

Nie wchodzę bynajmniej w tej chwili w położenie zachodu Europy i Francji ale do naszej Polski najmocniej jestem przy- mamy i nawet polityczna tylko biorę katolicyzm jak jednem z zasadniczych elemen- tów naszej niepodległości i przyszłej egzysten- Musi tam być życie gdzie morbal (?) śnie- pataczem.—

Pyteasz marsylski mówi że wpływ zmian Księżyca na wylewanie morza już był zn- starożytnym

Diodor Sycylijski utrzymuje że Księżyc mu- być zamieszkały, bliski ziemi i nawet Druidowie mieli sposoby dostawania się nań.

Teopomp wspomina w swych dziełach o (tej a nawet o piątej części świata i o ludz- bajecznych tam zamieszkałych.—

Trzeba się chcą wstrzymać popęd Francji, to jakby kto zdrowego i silnego człowieka chc- gwałtem na ciągły spoczynek w łóżku położyć Gdyby nie sili wbrew z natury nieprzeparte wiary ci co z zasadach strzelają ciągle do tej- byliby półkownikami ~~stanu~~ i pewni- by myśleli o czemu bystrzem jak o zyskach

9
26

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Wczoraj przybyłem do Paryża na 3 dni i wyjadę we Wtorek. Jeżeli chwilę woli ma Pan Dobr. mnie poświęcić może zaproszę odwiedzenie mnie w Poniedziałek o godzinie 5ej popołudniu dla uiszczenia się z długu. Mieszkam Cité Bergère Hotel de la Haute Vienne No 12. –

Proszę o moją bytności nie wspominać. –

Najniższy Sługa

Moniuszko

Naprzód

195

Monsieur J. B. Zaleski

Polonais

50 r. St Honoré

Fontainebleau

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Nieskończenie wdzięczen jestem za zaufanie którego mi Pan dowody daje, polecając mi [illegible] Zbioru [illegible] polskich. Na najchętniej przystaję i proszę o przysłanie niezwłoczne rękopismu z jednoczesnem uwiadomieniem mnie ile [illegible] mam się [illegible]. Rękopism może być mi [illegible] [illegible] wysłany [illegible] i należność [illegible] przypadająca, uiszczę.

U X. [illegible] rękopism i list do [illegible] wysłałem. Tymczasowie proszę mi wysłać na ręce W. [illegible] rękopism ś. p. Wiśniewskiego powiastki, również jak i tłumaczeń, jeżeli ich mi Książę [illegible] wspominał, o ile z nich je wydać można.

Oczekując łaskawej odpowiedzi, proszę przyjąć wyrazy najgłębszej czci

Życzliwego i powolnego sługi,

Dmowski

[Paryż]
d. 17 Lipca 1851.

25

Monsieur Bohdan Zaleskie

Fontainebleau

120, r. de France

Czcigodny Ojcze!

Wczoraj po zaczętej podróży stanąłem w Warszawie, a z powodu choroby mojej siostry jutro wyjeżdżam do Petersburga. Poezye nowe już mam podpisane przez Cenzurę. Wykasowano z nich Przygrawkę do Kozyny – reszta bez najmniejszej modyfikacyi przeszła – Dodałem opuszczone w pierwszych dwóch tomach: Śmierć niemowlęcia Iwoni Czumarowskiej na Jassyrze, Co mi po tem, Strzeżona Mogiła, Z mogiły Jawor. Dziś oczekuję tylko od P. [illegible] do Poezyi serbskich, które już również przez Cenzurę podpisane. – Jak tylko ją otrzymam do druku przyślę i całość niezawodnie w tym roku jeszcze wyjdzie. –

Teraz prośba abyś Szanowny mój Dobrodzieju nikomu z twoich skarbów literackich nie ustępował; jak mnie Poezye Czarnohorców i Szkice Zbarazkie uważam za swoje własne i jak tylko będą wykończone proszę o nich nie zapominaj. Jeżeli potrzeba Zbarazkie Cenzura przyjdzie, każde honorarium które wymagać będziesz wynagrodzę. Lecz miłość moja własna cierpiałaby gdyby cośkolwiek więcej inne jak moje przejmowała. Dla tego proszę i zaklinam utworami swemi się nie rozporządzać bez uprzedniego porozumienia się ze mną.

Wszystko dla mnie przeznaczone proszę oddawać u P.
Ch. Reniwalda 10 r. J[illegible]ères. Przypominam poprawk
w pierwszych dwóch tomach abym je mógł odrukow
Tyle co do kochanego Pana. Dług mój za parę t
dni wyszlę – futro zaś po wydrukowaniu przy pierws
zręczności przesłanem będzie. Nie opisuję Panu ile bło
wieństwa na siebie ściągnąłem za wydobycie Han
Mnożą się nad nią; cóż to będzie po potrzebie Zbara
Pisałem do P. Seweryna lecz nie wiem jaki skutek
nastąpił. Przyrzekł mi podróż do Karpat. Dziś pr
Pana abyś go zachęcił do rychlejszego wysłania. Czek
na ujrzenie się przyrzeczonej najnowszej księgi niecierpl
Powiem Panu z Adamem czy nie ma czego nowego? S
Krymskie przez Cenzurę przeprowadziłem i illustr
wyjdą. Witwicki się drukuje w Lipsku.
Oczekuję francuskiej odpowiedzi od P. Dieudonné.
zasyłając pozdrowienie braterskie polecam się ła
wej pamięci i opiece

z kochającymi Go kochający roda

[illegible]

Warszawa d. 21 Sierpnia 1851.

Monsieur
Bohdan Zaleski
Fontainebleau

25

Szanowny Panie!

Rok blisko minął jak zakomunikowaliśmy się
z sobą – rok w którym ukazał się tomik mojej poezji.
Przy tym że już od barona Panu wysłał odpisy nie stronę
ku utrudzonej z zagranicy statku na zawadzie. Mam
jednak nadzieję że natychmiast po powrocie do Petersburga
skąd od 3 miesięcy oddalony jestem prześlę Panu z 10 egzem.
na Lipsk dołączając złota o Latopis Pan prosił. –
Tłómaczenia poezyi Szubskich wiele pochwał sobie
zjednały niektóre z artykułów, i rozbiorów do uczonego
dotarły. Mam w pismach rosyjskich o nich pochwały
Panu wysłano. – Jeden Siemieński który w czasopiśmie
nowym Księgi o nich się odzywa – widać dlatego iż sam
kiedyś tę niwę uprawiał – i zazdrością jest powodowany.
Da Bóg doczekać wrócę przyszłym zwiedzę Paryż i
przypomnę się osobiście Panu – dziś zapytuję co potrzeba
i Zbaraszka porabia i czy nie mógłbym ją usłuchać.
Jak Panu mówiłem jeżeli które nie przyjdzie to poczu-
czam miejsca dla tutejszej Cenzury drażliwe które
albo opuścimy albo Pan dla tutejszego wydania z
mięknie. – W każdym razie niech się nie ukazuje za
granicą niż w Kraju – gdyż Cenzura wzbroni raz na
zawsze i tak z tutejszej publiczności z niej korzystać
nie będzie mogła. – Donieś mi Pan z łaski swojej czy się
zgadzasz na moją propozycję i ile honorarium będę
miał do przesłania. Czasopism zaś proszę oddać Panu
Charles Reinwald Libraire r. des Saints Pères. który
mi go prześle.

500 f. które Panu pozowałem winien, spodziewam się
iż już od dawna Pan otrzymałeś. – Dobrzeby było gdy-
mi Pan przez P. Reinwalda przesłał ex. poprawiony I.
Tomu Poezyi które w kilku exemplarzach przez Księg.
A. Franzka Pan otrzymałeś.

Czekam Pańskiej odpowiedzi, przez pośrednictwo Rein-
walda i dobrzeby było gdybyś Pan mógł się zdecydować
oddać mię do druku Potrzeby – gdyż teraz jeszcze przy-
stępuję cokolwiek wydrukować mogę. –

Polecając się dobrej pamięci Pańskiej,
proszę przyjąć wyrazy najgłębszej Czci i Poważ-
Ubogiego Przyjaciela – Sługi
Rimwolfi

Międzyrzec d. 23 Czerwca 182.
w przyjeździe do Petersburga.

Szanownej Matrone P. Józefowi i Dziatkom
szczere ukłony.

A Monsieur Bohdan Zaleski

Fontenaibleau

14
31

Kochany Panie!

Od 1½ roku stosunki między nami się przerwały – mimo tego za sprzedaną w tym przeciągu czasu Hamanę należy się Panu ode mnie jeszcze 100 fr. z których chciałbym się uiścić. Proszę mi więc napisać dokąd mam je odesłać.–

Przy tej sposobności chciej Pan oświadczyć P. Bohdanowi, któremu zasyłam najserdeczniejsze ukłony iż jeśli zgadza się na ustąpienie mi prawa na wydanie Potrzeby Zbaraskiej ofiaruję 4000 fr jako honorarium które przy doręczeniu osobie przezeń wskazanej wypłacone będą.– Od [illegible] nie mam żadnych wiadomości od dwóch lat blisko jakkolwiek zobowiązał się dostarczyć mi poemat nowy i [illegible] część honorarium wypłaciłem.–

Tyle na dziś gdyż chcę uprzednio się przekonać że list Panu dojdzie że w Paryżu przebywasz i że mi zawsze życzliwym jesteś.

Serdecznie pozdrawiam
B. Wolff

Petersburgu
w 6/18 Sierpnia 18[illegible]

Monsieur L. Chadzkiewicz

Paris

Paris le 27 Septembre 1871 35

W

Cher Monsieur et ami

Je regrette vivement, Monsieur, que vous vous soyez donné la peine de venir plusieurs fois chez moi, si vous ne m'avez pas rencontré, c'est que les soins de ma santé me force de m'éloigner de Paris pour aller respirer l'air de la campagne. Je ne reviendrai définitivement à Paris qu'au mois de Novembre, je vais encore passer quelques semaines à la campagne, et j'ai très peu de temps à moi; mais ne voulant pas me priver du plaisir de vous voir, je vous attendrai chez moi, Dimanche prochain 1er Octobre, à 1h.

Croyez toujours aux sentimens les plus affectueux de votre tout dévoué

Casimir Delavigne

Paris le 16 Décembre 1871

Cher Monsieur et ami

Je suis sérieusement indisposé depuis quinze jours; une forte grippe, et surtout de fréquents saignemens de nez, ne me permettent pas, à mon grand regret, de me rendre demain à votre réunion —

Vous savez que je partage toutes vos idées et ne voulant pas que mon vote soit perdu, je vous donne mes pleins pouvoirs; vous voterez pour moi en même temps que pour vous-même —

Croyez toujours, mon cher Monsieur aux sentimens les plus affectueux de votre tout dévoué

L^{ts} C. Wolowski

P.S. Priez M. Laskowicz de vouloir bien venir toucher chez moi cent francs pour le compte de M. Léon Faucher (pour l'année 1871 —

Szanowny Pośle Dobrodzieju

Byłem dzisiaj u szanownego Posła, lecz nie miałem przyjemności zastania go w domu. Chciałem Pana prosić, abyś zezwolił z nami kilka godzin spędzić w przyszły poniedziałek (6go maja) i raczył z nami obiadować. Korczyński i Malinowski już mi obiecali i spodziewam się że i szanowny Poseł też zechce nam przyjemność uczynić. Będziemy więc Pana oczekiwać w Poniedziałek około godziny szóstej. Załączam wyraz wysokiego poważania i szczerego szacunku

Życzliwy sługa

Środa 1go maja

Ludwik Wołowski

21 rue Bergère

Wtorek 21 Stycznia

Szanowny Panie

Pomyliła się z mojej winy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] 130 — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] czwartek [illegible] [illegible] [illegible]

Pana

Z prawdziwym szacunkiem

[illegible]

Zgubiłem adres Pana Króli-Kowskiego i dlatego naprzód Pani lub Pan przesyłam

Szanowny Rodaku

Wiem jak starannie działać trzeba kiedy idzie o grosz ciężko zapracowany; wiem też jaka rada jest trudną. Wolę więc powiedzieć co sam robię gdy mam kapitał do rozporządzenia - kupuję obligacje dróg żelaznych francuskich - gwarantowane przez rząd - i pobieram 5% z wszelkiem bezpieczeństwem - Ulokowałem też dziś

majątku na akcjach drogi
które przynoszą 6½ - od zag
nicznych funduszów stracili,
owięcej w nich mam zauf
a przed wszystkiem szukam
pieniężnie

Życzliwy Znam
L. Kalinowski

W

[illegible]

[illegible]
[illegible]

Kochany Bohdanie.

Czyliś się w cale nie doczekał list który z tąd do ciebie pisałem? czyli też, [illegible] raz twoich pism, gdzieś się w Paryżu nie został, prędkiej odpowiedzi wysłać nie mógł, a później zapomniał? [illegible] w oczach korespondencyjnego leniwca, bardzo naturalnie; zostało? [illegible] Powiem ci tylko że [illegible] był pisany [illegible] dla mnie, z pośród wszystkich [illegible] prawdziwa byłaby była pomocną. Być zrozumianym przez tych których [illegible] kochamy jest taka dla serca mego potrzebą, iż [illegible] [illegible] spodziewać się w pismach. W imieniu jednego czyta do innych [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] żadne [illegible] [illegible] mojej myśli indywidualny [illegible] nie przestawia. Szczególniej [illegible] [illegible] [illegible] kiedy ów przyjaciel pisany. Otóż com wówczas napisał dziś powtórzyć nie jestem w stanie; wiem tylko że w nim były zasady [illegible], większą swoją styczność, niż w owczas nawet kiedy [illegible], rozmawiali, [illegible] i dumali; większą, powiedziałbym [illegible] w [illegible], w życiodawczej myśli, choć ogromnie rozejście się w drogach. [illegible] ? [illegible] Słowo Boże w Ewangelii [illegible] — W [illegible] w piśmie [illegible] i [illegible], i chciałbym abyś prędko [illegible] to mogło, bo wówczas podamy sobie ręce, i choć może się nie [illegible] lecz zrozumianym będę. — Dziś [illegible] tylko powiem: [illegible] o ziemi i odwróciłeś się w niebie; i kiedym ja nie rozpaczył o ludzkości i dla tego niebo na ziemię

sprowadzić usiłuję. Wszak na to słowo zbawienia zeszło do nas, wszak o to cem ściągnął się kościół; a dziś kiedy drogę uprzątnięto po części, mielibyśmy wahać się w doprowadzaniu do wykonania słowa Chrystusowego dla tego że my [illegible] może nie ujrzym? że my tu widząc czarną przyszłych pokoleń zbawienia [illegible] nie mogę ja tak rzeczy uważać; a widząc wiarę jako prawdę żywą, nie mogę jej skinieniem na słowo martwe przemienić. — Błogosławieni ubodzy, maluczkich przywołuje do siebie, a otóż ja stanąłem pomiędzy ubogimi i maluczkimi, pomiędzy męczennikami Grudziąża, pomiędzy ludźmi, i w imię ich, w jego imieniu sprawa, jego zapowiadam bliskie panowanie i królestwo. — Uśmiechasz się? wierny! — I ty wierzysz, lecz inaczej obie wiarę — więc Tomaszu, uśmiechnij się powinieneś, bo ja i powiadam że wiara jest jedna, i że jutro twoja stać przybierze którą moja dziś już przywdziała; nie ty bowiem, z martwego pojmowania do życiodawczej wiary postąpiony, na drodze postępu dasz się zatrzymać.

Odpisz mi odpisz co duszę, lecz powiedz że serca mego wierzysz, a ta będzie mi pociechą. — Widzisz z tąd że jakkolwiek obojętny zostałem na zewnętrzne knyki, uwagę mi przecię serca miłej liczby tych którzy serca mojego zmienić są zdolni. — Uściskam cię, kochany Bogdanie.

Twój wierny, lubo może rożnomyślny przyjaciel Stanisław.

Pisz do mnie pod adresem —
To Mr. Smith, Surgeon —
Prince George's Street — Portsea — Portsmouth. — [illegible] list twój mię nie dojdzie — Lecz nie rób drugiej koperty, ani pisz pour remettre. Że list po polsku, wiadomo będzie że do mnie.

d. 29. Marca 1836. r. Portsea. Powiedz mi też co się u was dzieje, [illegible] ceny i tego [illegible].

Zbo: Bohdana
Zaleskiego

w Paryżu
lub Sèvres.

Szanowny Panie!

Przypominając się Jego pamięci, przez córkę moją Wandę, ten list przesyłam: prosząc Go uwiadomić Redakcyi Biblioteki Warsz: czy niemaszli co z nowych utworów swoich dla naszego pisma, którego od lat 7 jestem głównym Redaktorem. Może to być obszernych nawet rozmiarów, bo pismo nasze jest ram szerokich. Honorarium oznaczone, wskazaną drogą, będzież [illegible] Szanowny Pan, jak najrychlej przesłane.

Racz przyjąć wyrazy szczerego szacunku jako od życzliwego i kochającego wieszczów swej ziemi.

K. W. Wójcicki

Warszawa 1 Sierpnia 1857 r. -

Wielmożnemu

T. B. Zaleskiemu. –

Szanowny Panie!

Lat 30 już przepłynęło z górą, nad napisaniu gło-
wami, kiedyśmy się razem unosili nad dum-
kami Padury. Przysłał mi teraz wyjątki z nie-
znanego poematu jego pn. Wędrówka krajem ta-
roda po stawianiu wyżnie po polsku i po
rusku: daję te ustępy w literaturze mojej
której drugie wydanie wychodzi. Pani ...
szanowna, uczony zapyta: ja rekomenduję
oddawczynię tego listu Panią Torewę ...
my, a korzystając z dobrej sposobności
załączam pozdrowienie, i proszę czy
niemanie w godzinnego do Biblioteki War-
szawskiej której od XII jestem Redaktorem.

Łączę wyrazy szacunku szczerego
zawołany życzliwy sługa
Wójcicki

Warsz. dn. 16 Lutego 1861 r.

REDAKCYA KŁOSÓW
ulica Widok, Nr. 1566a (nowy 12)

W WARSZAWIE.

Szanowny Panie!

Przy czasopiśmie Illustrowanym Kłosy które sobie poważne stanowisko wy=robiło, i licznych znalazło zwolenników, zacznie z nowym rokiem 1874 wychodzić wielkich rozmiarów publikacya p.n. „Biblioteka najcelniejszych Dzieł literatury Europejskiej." w której główne i naczelne miejsce zajmuje ojczysta. Dostojne wasze imię, jak i poezye, rozkosz naszym dni młodzianych nie mogły być pozapominane, i pragniemy je przypomnieć dzisiaj, obecnemu pokoleniu, zbyt ciążącego do materyalizmu. Gdy w warunkach, w jakich zostajemy, nie wszystkie Wasze utwory mogłyby być u nas dru=kowane, dla tego, przypominając dawną naszą znajomość, upraszam Szanownego Pana, o upoważnienie do przedruku

przedruku wszystkich JPana poezyi, z których wybierzemy co będzie można. Szczur[...] mówią, że jest ptaki wdowcy, o złot[...] piórach, którego trudno udapić, a g[...] kto dostanie choć jedno piórko to [...] tak będzie szczęśliwy. Otóż da się [...] wybornie zastosować i do wszystk[...] poezyi: niechaj wyglądają wielkich[...] poetów i nasz ulubiony Bogdan; [...] będzie leciał, my się pocieszymy [...] po tym złocistym ptaku, mając [...] kilka piórkami, jakie uroni po[...] naszą ziemią.

Honorarium odpowiednie po dwakro[...] wydania kosztów bez odrzucenia prze[...]

Warszawa XII 73. Ślę wyrazy szacunku i po[...] żania

Szany kolega i wielbiciel [...]

Wt J. Bogdan Zaleski.

Adolf Wójcicki

457

50

Poznań dnia 29/2 '39.

Szanowny Panie!

Wiadomo już zapewne Szanownemu Panu iż od 1go Kwietnia r. 1838, wydaję w Poznaniu nowe pismo czasowe pod nazwą

Tygodnik literacki

którego głównym celem zachowanie języka, wspomnień narodowych, pielęgnowanie uczuć patryotycznych o ile to w naszem położeniu jest podobnem. Dochód pisma przeznaczony jest na wynadgradzanie prac autorów, szczególniej znajdujących się w emigracyi.

Staraniem mojem było pozyskać dla przedsięwzięcia tego wszystkich znaczniejszych naszych uczonych. Żaden z tych których wezwałem nie odmówił mi swej pomocy. To ośmiela mnie udać się i do Ciebie Panie znanego powszechnie równie z swego jeniuszu poetycznego jak z gotowości z jaką każde przedsięwzięcie dobro powszechne mające na celu wspierasz, — z prośbą abyś i Ty przyczynić się raczył do wzniesienia pisma do którego wydawania tylko czysta chęć służenia ojczyźnie i współziomkom — powodem była.

Oczekując łaskawej odpowiedzi
zasyłam Ci braterskie pozdrowienie

A. Woykowski.

P.S. Za arkusz drukowany poezyi do Tygodnika przeznaczonych przesyłać będę 4ry dukaty a za wyjątki z dzieł mających wyjść w Paryżu 2 dukaty.

3 listopada 1874 Wales Rue Boursault 15. aux Batignolles. 57

51

Najdroższy nasz Wieszczu!

Głos niektórych z moich kolegów składa na mię obowiązek udania się z prośbą o protekcyję Najdroższego naszego Wieszcza. Nim złożę osobiście hołd należny Jego domowi spieszę przedstawić Mu całą sprawę w krótkich zarysach pisma niniejszego.

Idzie mi tu naprzód o Michała Kwapiszewskiego, byłego dowódzcę 1go, 2go szwadronu litewskiej kawaleryi. Człowiek ten, niegdyś rotmistrz od huzarów moskiewskich potem najdzielniejszy z oficerów powstania roku 1863, 1864 natychmiast po przybyciu na tułactwo wziął się do stolarki dla zabezpieczenia bytu sobie i kilku swoim kolegom i wyświadczał z tej pracy jak

najsumienniej. Lecz aby ten byt po
z korzyścią dla niego i dla współpra
-nie jego w tym rzemiośle potrzebuje, o
mieć swój zakład stolarski z niezbędn
do tego narzędziami i warsztatami sto
skiemi; wołając więc o środki nabycia tych
przedmiotów. —

Do tej samej kategoryi pracowników
należy Jan Gienius niegdyś starszy
strzelec Białowieżskiej puszczy. Czło
wiek ten z prostym rozsądkiem kmie
z duszą przejętą czcią i wiarą narodow
umiał sobie zjednać szacunek i zauf
wszystkich klas obywatelskich zamieszk
jących w sąsiedztwie puszczy Białow
W powstaniu był najwytrwalszym i
najgorliwszym przewodnikiem wszys
kich oddziałów powstańczych, a nadto
roku 1863 pracował jak mógł dla
dobra publicznego. Ileż to razy był on
troskliwym przewodnikiem przez mok
niki Duchnań od Stepu, gdy w świetnej
kompanii Zum i Zamek nawiedzał pusz
litewskie a z tamtąd szedł nieść światło n

pola nadwiślańskie..

Ten właśnie człowiek z ludu woła o ratunek bo się znajdujący w Szwajcaryi między obcymi zginąć może.

W tejże Szwajcaryi w Zürichu mam dwóch młodych chłopców Ciesielkowskiego i Jasia Sobolewskiego, który napisał mi jeszcze raz uwagami w szkole Politech-nicznej w Zurichu i chcą się wykształcić na Inżynierów - nie mają też sposobu do życia; wołają o pomoc z domu.

Czuję że mają prawo to czynić - bo mi ich ojcowie powierzyli w opiekę; Jaś Sobolewski - pamiętaj że jest synem prostego strzelca z puszczy Sokolskiej - otrzymuje z domu na rok 50 r.s drugi zaś nic nie ma..

Jeszcze mi jeden zacny człowiek ciąży na sumieniu: Ignacy Chranowicz autor pamiętnika powstań grodzieńskich - Z tęsknoty do kraju dostał melancholij - zawieziony do szpitala waryjatów - ocknął się - wyzdrowiał - i dziś się znajduje w naj opłakańszym stanie - nędza u Zillera

w swojej roli – Gilter zaś sam jest w najokrop-
niejszem stanie. –

Wszyscy więc wyżej wymienieni jako naj-
niegdyś podkomendni wojsk dawnie [illegible]
im radził w ich smutnem położeniu,
Radziłem im każdemu z osobna potrzebującemu
mogłem, o tyle, o ile mi środki od swojej
i matki przyszły [illegible]. Lecz takiemu [illegible]
– wałami obowiązkom nie podołam – sam
bez pomocy Szczodrego Wuja naszego.

Cały więc interes zawiera się w tym
abym mógł przez pośrednictwo
Naszego Wuja Dobrodzieja zaciągnąć
pożyczkę jakich trzech tysięcy fr. na [illegible]
niżu roczny, a jeszcze byłoby lepiej, dwuletni
którego z zacnych naszych Obywateli [illegible]
na przykład u Hr: X Broniewskiego prze[illegible]
wyprowadzałbym się [illegible] z swoich [illegible]
[illegible] – a pożyczkę w naznaczonym p[illegible]
wierzyciela terminie spłaciłbym [illegible]
najakuratniej. –

Zostaję z mocną wiarą, że Szczodry nasz
Wuj nieprzyjmie mi za złe śmiałości mojej
udawania się do Niego w podobnych razach
czynię to prawie w położeniu żeglarza nie posiadającego
kompasu – a chcącego trafić do portu bezpiecznego.
Z szczerym szacunkiem pozostaję Walery Wróblewski

Wrotnowski

1842 Stycznia 12. Paryż
8, Passage des Beaux-Arts

Kochany Bohdanie. Adam ciągle ze swojej ka-
tedry dziwnie piękne i mądre rzeczy objawia, a
wszystko prawie na wiatr przed małą garstką s-
łuchaczy. Żal tych słów: ciągle też myśleliśmy nad
jakby choć wyciąg z nich w druku zamknąć i
obecnym rodakom udzielić. Nasze chęci z wielu s-
są podżegane listami do redakcyi Dziennika Na-
wego; ale nikt nie oświadcza się razem z pomocą
niezbędnie potrzebną. Władysław odważył się nakoniec
własną kieszenią cały koszt podźwignąć, a ja za
nagrodę ledwo wracającą wydatek na świecę, drzew-
tytuń przy tej robocie, podjąłem się pracy. Będzie-
dawali przy każdym numerze dziennika pół arku-
wy dodatek samemu tylko kursowi literatury sł-
skiej poświęcony. Od Adama mamy wyraźne i
ostateczne zezwolenie. Słuszna więc, żeby Ziomkowie
którzy mogą choć w części przynieśli nam ulg-
Wszakże 1,200 fr. Eustachy wyrachował na cały
ten zamiar, a ledwo ćwiartki można się spodziew-
~~się~~ w powrocie nakładu z abonamentów i rozpr-
daży. Ponieważ czyniłeś nadzieję, że mógłbyś jak-
składkę uzbierać, odzywam się tedy do Ciebie z
bą, żebyś poruszył swoje sprężyny, i w miarę
Ci Bóg dopomoże, ujął ciężaru teraz obarczające-
samego tylko Wł. Platera. Warto popierać szlach-
jego pochopność do podobnych ofiar, niech przynajm-
ma tę pociechę, że inni gotowi są oceniać jego
dobre chęci i spieszyć mu z pomocą. Co zdołasz na-
kwestować, prześlij albo wprost jemu, albo do rąk
Eustachego. — Mnie zaś niech zawsze w przyjaznej pam-
z czego będę bogatym i rad najbardziej. Ciebie i Józe-
serdecznie uściskam

Wasz.
Felix Wrotnowski.

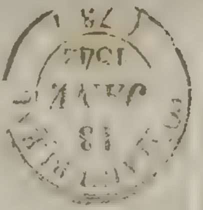

M. J. B. Zaleski
22 rue St Honoré
à Fontainebleau

6 czerwca 1859.

Szanowny Panie –

Przejeżdżający Białorusin oddał mi list od jednego z młodych przeszłorocznych wojażerów. W tym liście był drugi niezapieczętowany z adresem do Lenartowicza. Autor obu listów zalecił mi, żebym ów list należny Lenartowiczowi przeczytał, wyciągnął z niego co może być przydatnem do wiadomości, a potem oddał go naszemu Lirnikowi jeśli jest w Paryżu, albo w razie przeciwnym złożył go na ręce P. Bohdana Zaleskiego dla przesłania gdzie trzeba.

Wiadomości trochę wyciągnąłem, chociaż trudno je puścić na widok publiczny tak jak są podane; bo zbyt byłyby smutne, trochę niedokładne, a zresztą zafarbowane pewnym kolorem okularów, przez które patrzyły młode i poczciwe, ale niedoświadczone oczy. Mam współcześnie zkąd inąd doniesienia o tych samych rzeczach oglądanych mniej jednostronnie. Złożywszy to wszystko razem, nie tak jeszcze wszystko trupie i zgniłe, jak się na pierwszy rzut oka wydaje. Sam zresztą autor w liści do mnie nieco inaczej maluje wizerunek przedstawiany poecie „jako ktoś ak z jego zasiewu.„

Dalej

Dalej, spełniając wolę korespondenta, list dla Lenartowicza przesyłam Panu z prośbą, żebyś go wręczył P. Bohdanowi do dalszego z nim postąpienia po parjadku, (jak mówią Moskale), przy czem pozdrawiam serdecznie Was obudwu

zawsze szczerze szacujący i życzliwy

sługa Felix Wrotnowski

6. Quai d'Orléans.

Paryż d. 7 Czerwca 1856. 5/3
44. rue Monsieur le Prince. 36

Szanowny Panie Zaleski!

Po widzeniu się z P. Gałęzowskiego uwa-
żałem za powinność zakomunikować Ci
kopię oświadczenia na które zbieramy
podpisy w Paryżu i po departamentach —
Nie uważając tej komunikacyi za potrzebne
wymagania podpisu. Ufam w Twój patryotyzm
i szczerą miłość dla kraju rodzinnego że za
jedynie Twojem własnem przekonaniem co i
jak masz zrobić — a jakkolwiek postanowisz
bądź przekonany że to w niczem nie zmieni
tego najgłębszego szacunku jaki Ci się należy od
każdego Polaka — z jakim ja byłem ciągle
i zostanę na zawsze dla Twojego cha-
rakteru i Twojej Osoby Życzliwy sługa
J. Wysocki

à M. Zaleski Bohdan.

I ja dopisuję serdeczny uścisk Kochanemu Bogdanowi i Zosi
a Pani rączki całuję, dziękuję że kochana ręką — i zam...
zdał biały papier — wczoraj już podpisywał zaraz to się
dziś 78 expedycyj rozchodzi się na prowincyą — w Pa
ryżu zaś kilkanaście szczera podpisy
wasz Przyjaciel Walenty

Paryż d. 8 Czerwca 1862

Kochany Panie Bohdanie!

Ja i Elżanowski mamy do pomówie-
nia z Wami o bardzo ważnej rzeczy
ani Ordyga zawsze cierpiącej. Bądź
mi łaskaw przyjść do mnie jutro
w Poniedziałek o godz. 8ej wieczorem.
Rozporządź się tak czasem żebyś
był wolnym bo rzecz ważna. –

Przyjm zapewnienie głębokiego szacun-
ku z jakim zostaję na zawsze

J. Wysocki

Paryż d. 12 8bre 1862 r.
31. Bellechasse

Szanowny i Kochany Panie Zaleski!

Niezmiernie czas mi przykro że dotychczas nie mogę zwrócić tych 4ch książek, które dałeś byłej szkoły zaraz pożyczkę z funduszów złożonych na twoje ręce na inne potrzeby – Co dzień spodziewam się pieniędzy z kraju. Nie mówię już o zaległościach które mi przyrzeczono, na to nie wiele liczę; ale spodziewam się że mi przynajmniej oddadzą to co mi się należy za ubiegły kwartał stosownie do zobowiązań danych mi na piśmie, to w ostatnich czasach, zostałem najsolenniej zapewnionym przez mieszkającego członka komitetu; w prawdzie od trzech już tygodni upłynął ostateczny termin ale umowa ta mogła być niedotrzymana od dobrej woli. Już dwoma dniami czekam.

raz pisałem do nich z naleganiem
i cierpkiemi wyrzutami i list ten
posłałem przez osobę zaufaną — Nie tracę
przeto nadziei że nareszcie odbiorę te pienią
Proszę Cię więc Kochany Panie Zalewski
uzbrój o cierpliwość przez niejaki czas.
wprawdzie mam jeszcze w kasie do
2ch tysięcy pozostałości z funduszów szkol,
ale te chowam na małe pomoce wyp
ze szkoły młodzieży w razie gwałtow
potrzeby —

Zwłoka ta w dotrzymaniu danego
Ci słowa, jakkolwiek nie zależna od
mojej woli, jest powodem że od
tak dawna nie byłem u Was mimo
najszczerszej chęci zobaczenia się z Wami
Nie śmiałem Wam pokazać się!
nie spłaciwszy się póki nie będę w możnoś
długu który uważam za dług pro
osobisty —

Nie mogę także winić że dotychczas
nie zwołałem komitetu dla zdania ra-
chunków – czekam na rachunki za
roboty z ostatniego miesiąca które
po dwukrotnej zmianie dotychczas
nie zostały uregulowane – Białkowski
czeka na powrót Dolfusa z Belgii
który ma w tych dniach przyjechać –
Przyjmij zapewnienie głębokiego szacunku
Życzliwym zostaję na zawsze –
J. Wysocki

Paryż d. 6. Stycznia 1868.
40 rue [illegible]

Szanowny i Kochany Panie Bohdanie!

Mam do Ciebie ważną prośbę, której załatwienie przyjęte łaskawie i przedstawisz ją tak jak to umiesz, serdecznym czułem słowem, Zarządowi Towarzystwa [illegible] — Mam tu na względzie dwóch [illegible] towarzyszy, ludzi godnych i zasłużonych, którzy znajdują się dziś w bardzo przykrem położeniu a są to Janowski i Józef Zaleski — zapewne znasz ich obu osobiście. Są to ludzie w bardzo podeszłym wieku. Janowski ma prawie 80 lat a Zaleski dochodzi 80go roku także. Janowski cierpi od lat 20tu [illegible] — O ich zasługach było- by mowy powiedzieć że obaj [illegible] z Napoleonem i walczyli w powstaniu listopadowem — Całe ich życie, o ile wiem, było wzorem moralności i [illegible] Teraz więc kto to oni najwięcej zasługują na względy [illegible] wybranców a tem samem na opiekę [illegible] ziomków. Jeśli więc Wy, którzy [illegible] [illegible] — zasługują oni tem bardziej [illegible] członkami Towarzystwa [illegible] i [illegible] małą pomoc o ile [illegible] Bądź więc tak dobry rozważ czy nie możecie w składzie dla nich, szczególniej dla Janowskiego który ma tylko 35 f. miesięcznej zapomogi a dziś bardzo

podupadł na zdrowiu i potrzebowałby [illegible]
[illegible] wygodny – w [illegible] Panu [illegible]
kochane Siostry starają się [illegible] jego [illegible]
o ile tylko mogą ale i one są dziś w ambarasie
Dawniej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
swego ale od lat 4ch nie są nie zgłaszali i święty
własnemi funduszami [illegible] jego wyśpab[illegible]
i ich fundusze [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
się wyda[illegible] tego roku – nad dał tylko [illegible]
tego zasiłku tak dawniej dawniej dla dzieci –
każdej więc strony [illegible] i nie mam tak
dalej będzie [illegible] nie przyjdzie – [illegible] z małą
przynajmniej pomocą –

Mój kochany Panie Bohdanie weź ten inter
do serca i przedstaw go twoim Kolegom i [illegible]
dam że to co piszę, piszę jedynie z własnego po-
pędu nikt mnie nie upoważnił ażeby przemawiał
w jego imieniu, będzie więc [illegible] zachowując
ten list w sekrecie i nie wspominając o nim
ani Jańskiemu ani Zaleskiemu – Mogliby [illegible]
obrazić się że [illegible] ten krok, do którego nie uprzedzając
ich o tem – w razie [illegible] [illegible] twojej [illegible]
Kochany Panie Bohdanie co i tak, moja wolić
Przyjm wyrazy mojej najszczerszej [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

Józefowi Bohdanowi Zaleskiemu
w ośmdziesięcioletnią rocznicę uro-
dzin — najuniżeniejsze uszanowanie
przesyła

Jan Zachariasiewicz.

Warszawa 1882.

L. 424.

ZAKŁAD NARODOWY

IMIENIA OSSOLIŃSKICH

zaświadcza niniejszem z wdzięcznością, iż otrzymał w darze od WPana Bohdana Zaleskiego z Paryża dzieło: „Bolesław Wstydliwy i Leszek Czarny"

któryto dar i imię szanowne ofiarodawcy *w pamiętnik urzędowy Zakładu wciągnione zostały.*

We Lwowie dnia 30. listopada 1875.

Wpisano do inwentarza
pod L. 69838.

Kazimierz Hr. Wodzicki

Dr Kętrzyński.

R. 1871. Lutego 8go ~~na~~ Ły. z Rawkiewicz.—

Drogi i kochany ojcze mego, przyjacielu mego
drogiego ukochanego mego Bronisława, dziękuję tobie za
te poufałe i serdeczne słowa, które wielką sprawiły mnie
pociechę, bo mnie porwałoby więcej słów poufałych do niego
które są konieczne dla serca mego, dla tych osób które
tak wysoko cenię, a przyjaciół mego syna kocham, i ich pr-
kocham za najbliższych w sercu mojém tuż.—
Dzięki tobie dzięki drogi przyjacielu za te wiadomości
o Br: potrzebowałam ich bardzo, bo niepokój o niego
dręczył mnie prawdziwie, zwłaszcza że takie przerażające
zmiany jakie nastąpiły w krwawej przed wielkie mi-
łujcami Francji, dziś spustoszonej, ale otworzą się ko-
munikacja, czułam że on żadnej sposobności do napisa-
nia i uspokojenia mnie nie opuści, a tém czasem ani sło-
wa od tak dawna ~~nie~~ miałam, tylko obawa mnie do-
chodziły, twój list drogi uspokoił mnie, i podał sposobność
pisania do niego, z listu Br: który włożę pod Adresem
mnie przez ciebie z ukaraniem dowiesz się o wszystkiem,
co nas obchodzi, o czem jakoś życie moje się ciągnie i pomimo
że już zaczęłam rok 77. jeszcze mam siły, przechodzę wiele ko-
lei, ale nie moje to siły, we wdzięcznej istocie mojej, ale wola Boża któ-
ra wszystkiem rządzi dziwnie, potrzeba jak z czytajże uzdrowienia
nad przyrodzonych sił udziela, wzrok mnie tylko co raz sła-
bieje, boję się abym nie oślepła, dla tego pisać mało mogę
czytać, bo mnie to oczy nadzwyczaj nadweręża — rozmówię się z nim
z tobą drogi Przyjacielu mego, aby mi jeszcze sił starczyło do na
pisania do Br:

a kiedy będziesz chciał widzieć szczegóły o nas w liści
do Bo: znajdziesz tam wszystko. — o pozostaniu przy-
kim ani wątpię, pierwiej pisać nie mogłam bo nie
miałam Adressu — Ciebie drogi Przyjacielu z całą twoją
rodziną przyciskam do serca do duszy. — Dziwno mnie i
nie nie piszesz o ślicznej swojej Zosi, która, ciek n
pisał — dawniej Bo: przed temi nieszczęśliwemi wypa
mi była zaręczona, czyż by się to zerwało? a ona mnie
chodzi ciek własne moje dziecko. —

z uwielbieniem i ukochaniem zostaję dla ciebie

J. Zaleska

Polecam dzieci moje i wnuki moje łaskawej twojej
pamięci, które tobie uszanowanie a dzieciom twoim u
nienia przesyłają. —
Wczoraj list twój otrzymałam to jest 17 lutego, dziś
niego odpisuję, ale już ledwo jutro pisać będę do Bo:
oczy nie pozwalają. —

Z 1871. Mar. 4. z Szarkiewicz —

Kochana moja Zosiu! (6) Znając was (wuj
Bronisława dobrze, o przyjaźni waszej dla nie-
go, od dawna w sercu mojem uważam was za bli-
skich krewnych po duchu, co więcej znaczy jak krew
...ię lubił droga moja Zosiu i dzieci twoich przyjęłam do serca
błogosławię w imię Boga, Syna i Ducha Świętego, dziękuję, że
najserdeczniej za miły twój listek, dziękuję za wiadomości o Broni-
sławie, dziękuję za przyjaźń dla niego, a nawzajem udzielam, to
lu droga moja wiadomości o nim, otrzymałam przed dwoma ty-
godniami list jego własnoręczny z Paryża, na wyjezdnym do
Rzymu, który mnie nadzwyczaj ucieszył, bo po czterech miesię-
cach pobytu jego w Paryżu w tak przykrym czasie pod każdym
względem, zdrowie jego musiało ucierpieć, które klimat Włos-
kiej [illegible] może. 18. Lutego naszego stylu, był w Nicei. Przie-
dla zdrowia męża bawi P. Jundziłłowa, która pisała do córki
mojej Kiersnowskiej, że go widziała u Sawtów Krzyż., którego zna-
ie pewna (bawił tam dwa dni), znalazł go bardzo słabym, nie-
spiesznym pojechał do Rzymu, ale w powrotu ma wrócić, aby
w ostatnich chwilach dopilnować, zająć się raną, i córeczką jego
aby w takich warunkach wszystkie im jakoś stanowiko, pisze P.
Jundziłłowa że Bro: nadspodziewanie dobrze znalazła, że lepiej
nawet jak ostatni raz w Paryżu, że kaszla, ale nie wiele
to nawet znaczenie nie posłużyło mu na zdrowie, bo był jego
prawdziwym przyjacielem, i równie od niego był. Kochany —
...chaś smutnego ... dopełni zadowoleniem serca, bo i Ksiu
nad będzie że ma scy zamknie, i żerone pod opieką jego zostawi.
Miłosierdzie Boże czuwa nad każdym, i tuską swoją tak
wszystko urządził, że każdemu ... pocieszenia człowieka jakoś u tego
(drogiego

będziesz — Droga moja! Józieczku kończę i muszę to pi
mo moje, bo oczy tak mi nie służą, że się boję czy te moje g
zroty przeczytać będziesz mogła, do więcej na pamięć, pisze
Tulę ciebie i dzieci twoich do serca mego, i Boskiej ich
powierzę opiece, Szanownemu Panu twojemu przesyłam
jak najserdeczniejsze ukłony, z serca prawdziwie Jego miłującą

wasza na zawsze

J. [illegible]

122

6. Listopada. 1885.
Florencja, 67

Wzruszona byłam prze=
czytawszy słowa prawdzi=
wego współczucia Pana
Dobrodzieja i Jego syna
pana Dyonizego w liście
pana Senatorowicza —
Ośmielam się choć nie=
znajoma przesłać te
słów kilka dziękując
najserdeczniej Panu
Dobrodziejowi —
Śmierć zabierając mnie

mego najlepszego przyja
ła, osamotniła mnie
strasznie na tej ziem
Bogu się tak podobało, a
więc nie mi się nie pozo
staje tylko powtarzać
Niech się dzieje Jego wo
Święta —
Przy tej rozczulności m
mi jest przesłać Panu
Dobrodziejowi najgłębsze
mego uszanowania,
Panu Dyonizemu przy
jaźne ukłonienia rzew

Sługa najniższa
Julia Zalesk

Listy Michaliny z Dziekońskich
Bronisławowey Laleskiey

[1851?]

63

Paryż 31go Grudnia —

67

Łaskawy Panie

Będąc w dniu Nowego Roku, wszystkie dzieci, i państwo złożyli najserdeczniejsze życzenia — a kiedy tak było na miało, niechaj Marjanek kochany, to całkiem przyjmie, jako świadectwo że go serdecznie kochamy, a szczerze, jako Łaskę Ducha Świętego od kolebki naszemu naszego dziecięcia. Życzę mu, ażeby lata w przyszłości, tak jak dziś tkliwie swego, witał z uśmiechem — i spełni się to życzenie, bo to będzie mąż wielkiej odwagi, a silnego i pogodnego ducha. —

Bóg zapłać za łaskawe załatwienie mi interesu P. Lustrelnego. Oswobodzenie jakie doznaję obecnie z łaski Pana, jest mi zarazem i nową i prawdziwą pociechą całej doby poświęcenia, której łaskawie zatrudnienie wymaga. — Oto będzie P. Lust: uradowany, jak się dowie że wskrzesił a Pana! — Serdecznie Pana ściskam i czekam na obiecany przyjazd, do dalszej o tem rozmowy.

Maria Dziekońska

Stryjeczka i Lorka Rosi winszują państwu Nowego Roku i całej familji Tego najczulsze pozdrowienia. —

Ems 30go Lipca

[illegible] Pani, [illegible] oddawszy mnie Pan Zaleski
[illegible] listowi, ale to, raz, chociaż tak długi, z ła-
[illegible] mogłam przeczytać, to nadobnie jest naszego autora
[illegible] Posyłam go, sądząc że ta gawęda, za-
pewne zajmie Pana, bo nosi w sobie jakiś powiew
Wielkiej Ukrainy — i niektóre rodzinne szczegóły o tam
[illegible] domu.

[illegible] wyjechaliśmy z Paryża i to właśnie dla
[illegible] cięższej i boleśniej chwili. Siostra moja i Szwagier
wybierali się do Fontainebleau, dłuższe państwa [illegible]
[illegible] — i ja przyjęłam [illegible] sposobności
[illegible], — ale zastąpiły nam drogę biedy, różne
[illegible] familijne — a za niemi, i troski i łzy, i
[illegible] dla nas cierpienia. — Skoro tylko wydaliśmy
z Paryża, pospieszyliśmy do [illegible] państwa, jeśli
[illegible] tak dobijać się do [illegible] wyglądu.
[illegible] mi że Pani Zaleska cierpiąca — [illegible]
[illegible] jak się obecnie miewa? życzę jej zdrowia
[illegible] serca — a Pan Józef, i dzieci, jak się mają!

prosząc całą kamienną rodzinę, od nas najczulej pozdrowi-
-ć, oto tem słowem, tak często u nas powtarzaniem:
„Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus" – Tak jest
zdrowo dla Ducha przenieść się, tam, do Fontainebl[eau]
jak do dobrej myśli, ciebie – a idącej po brzegu – g
ko – a pobycie w niej cokolwiek, można by się p
odrodzić w siła miłości Twojej i wiedzy – i jutro ju
-ż będziemy w Paryżu za cztery tygodnie najdalej, według
naszego wyrachowania – a według Boskiego, to nie
wiadomo. – Tutaj, żeby w duszy było pogodnie,
udawałoby się nawet i tu.. Łatwiejszy do natury
przystęp jak w Paryżu – dużo kwiatów, lasy, i
skały górzyste – na górach cisza – a góry wybitne
Ale na nieszczęście, wrażenia nasze zewnętrzne,
mogą być oderwane od serdecznych dziejów – a
cóż dopiero natura, z którą tak wielka nasza
przyjaźń? –
Podobno już za długo piszę, – nie wypada nad-
używać drogiego czasu i łaskawego posłuchania –
już list Trzeciewskiego bardzo długi; ale przypo-
przypomina osoby i miejsca o których wspomni

…rodzinie naszo, ale ta nowość lepsza od niewiadomości.

Wilhelmina D.

[illegible] Hotel d'Angleterre

.2.

Paryż 14: Czerwca 21/6 11

[P]roszę Pana, o zwrócenie mi ostatniego listu Towiańskiego [T]rzeba będzie porządnie odpowiedzieć, a tyle tam nacisniętych [rze]czy że trudno spamiętać. Chyba z listem w ręku od=[po]wiadać będzie można; nabieram się jednakże, uwiadomić go [o] odebraniu pieniędzy i zapewnić że się wszystko tu robi [we]dług jego życzenia. — Cóż ostatecznie powiedział o literatce? [P]rzepraszam Pana niesłychanie za tak częste nadużycie [cier]pliwości Jego pamięci — proszę wybaczyć — i przyjąć [wy]razy wszystkiego szacunku —

Mickiewiczówna

z do Trzeciakowego pana. Słówko dołączam,
rozumiejąc z Dobrowolskim, że
wyprawa wszystkiego powiada że
nigdy nie [illegible] wiersz pana nie dru-
kował, ani przedrukowano ich nie było
jego księgarni — że jest tylko Wolf
[illegible] wiele więcej. Widziałem Zam-
[illegible], któremu że [illegible] jest
[illegible] kiedyś obiecał, ale że nigdy
[illegible] pism jego nie otrzymał . . .
[illegible] [illegible] pisał. Pierwsze
[illegible] niedorzeczna. Zatrzymuję
mi [illegible] przesyłam Lutkowskiemu

takiemu Panu, żeby wszystko je-
dnie polepszyć, wszystkie i jeśli by
mogła, odpowiedni na jego [illegible]
i potrzeby — do niego wprost, [illegible]
Pannie, jak się Panu wyda stosow[illegible]
— Na miłości Boga, nie gniew[illegible]
się na mnie że mię, i jeśli [illegible]
z całym szczerym sercem kochana [illegible]
była ja rodzeństwie na [illegible], je[illegible]
[illegible] przepaliła tego, Boże to [illegible]
[illegible] o jej nie wiele [illegible].
wierny i święta miłująca.

M. [illegible]

Panu Bohdanowi.

[bez daty

1853.]

N. 6 [illegible]

Paryż 10 maja.

[illegible] z Ukrainy, [illegible] do Fontainebleau, [illegible]
[illegible] się pod [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] od paru tygodni. A [illegible] się nie mogę na tyle
[illegible]. By je [illegible] [illegible], sam [illegible] [illegible]
[illegible] do tego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] raz [illegible] do [illegible] nie [illegible] nie [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] z [illegible] [illegible] i pamiątek, [illegible] się [illegible]
[illegible] były w [illegible] [illegible] i [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] z tego listu, proszę o najdokładniejsze,
najszczegółowsze [illegible] wiadomości. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] co do [illegible], co do [illegible]
[illegible] wszystko [illegible]. [illegible] jednego [illegible] więcej [illegible]
[illegible] to jest to było w najpierwszej młodości [illegible]
[illegible] [illegible]. Z tych wszystkich [illegible] [illegible]
[illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] miał
najprawdziwszą szczęśliwości [illegible] [illegible] [illegible]. pod ty-
tułem: Dalszy ciąg pewno [illegible]. [illegible] z [illegible] [illegible],
wyjść na świat [illegible] lub może pod tym tytułem
[illegible] rozumiałe. Dla tego [illegible] [illegible] tylko
[illegible], bo już [illegible] [illegible] [illegible] pisywać
[illegible] proszę powiedzieć W. że w pierwszej młodości, dzie-
cinności z bytnością pracowałem - nie miałem pomocni-
ka. [illegible] się [illegible] tak gwałtownie, tak [illegible]
[illegible] to mi zaszkodziło śmiertelnie. Dostałem [illegible]
[illegible] bólu głowy, który o ten czas w całej sile [illegible]

[illegible]

i powiększa się, gdy pracuję. Gdy piszę lub czytam, d[illegible]
ćmią mi oczy - słabną wyraźnie - dostaję drażliwości [illegible]
nerwów - wyraźnie mózgowa. Choroba zaczyna się [illegible]
rozwijać i gnieździć. Jak [illegible] pióro, [illegible]
cała choroba i najzupełniej zdrów jestem. [illegible]
na długo pożegnać z piórem. [illegible]
nam czasy [illegible]. Są to słowa [illegible]
[illegible] do [illegible] dnia, i [illegible]
.... w [illegible] go [illegible]. Kto [illegible]
Bóg już więcej iskrę swą [illegible]. Kto [illegible]
do [illegible]. Dotąd doświadczałem i [illegible]
dem nieograniczonych uprzejmości, największych [illegible]
gdziebym chciał co wydać, doświadczyłem [illegible]
...... trudności. To mi powiększało cierpienia [illegible]
napełniało zwątpieniem się [illegible]. Po raz [illegible]
pierwszy, uprzejmie B. do mnie przemówił [illegible]
Cratuis [illegible]. Zaprawdę nie straci zapłaty swojej,
mówi Chrystus Pan - kto się da napić jednemu z [illegible]
najmniejszych, kubek wody, nie straci zapłaty swej.
O toć Boża wielki, błogosław wam, składam wam
najuprzejmiejsze pozdrowienia, i proszę, raczcie [illegible]
czyć chlubnych prac swoich, dopomóżcie do wydania
jeszcze jednego tomiku, jednej broszurki na [illegible]
[illegible] - która zacząć się [illegible]
z [illegible], a to tym [illegible]
[illegible]:

1) Jan. [illegible] . testament jego [illegible]
[illegible] do tego [illegible] jego [illegible]

Widzieć w [illegible] pańskiego, [illegible] – [illegible]
duchem do Kościoła Bożego, cierpiąc i słuchając, [illegible] by [illegible]
wszelkich uporczywie usiłować [illegible] – [illegible]
mego [illegible] – już z tego co nam w ostatnim [illegible] za[illegible]
[illegible]. Przypominam się łaskawej pamięci Pani Zaleskiej, i [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

1) O [illegible] [illegible] [illegible].
2) Kilka [illegible] [illegible]
4) Kilka [illegible] [illegible] [illegible]
5) Jeden [illegible] [illegible] kilka do [illegible] Grabowskiej
6) O Jezuitach słów kilka

Dalej mówi: [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], jak [illegible] na [illegible]. [illegible] było takim [illegible], to [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], a [illegible] [illegible] [illegible] tej [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] tego [illegible] – gdyby [illegible] [illegible] to być [illegible] i [illegible]. [illegible] aby ta [illegible] [illegible] na świat, [illegible] była [illegible] [illegible] względu [illegible] [illegible], lub tych którzy z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] codziennej – a [illegible] [illegible] lub [illegible], [illegible] to wprost [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] dobry [illegible] wprost [illegible] był [illegible] [illegible] z nie [illegible]. [illegible].

Czy Pan raczy łaskawie wskazać, pod opieką tą ostatnią [illegible], [illegible] obrachować kosztu. by to według życzenia autora, co rychlej mogło być wydane?

do czego to prowadzi, ta gotowość usłużenia bliźnim, zbawienne pragnienie, dopomódz, choćby kosztem własnej niedogodności, własnego trudu — to zaraz cisną się tłumnie jak do otwartej skarbnicy — korzystają, korzystają i byłoby nie prawdą? z jednej strony, tyle [illegible] drogiemu [illegible] zasług — ależ z drugiej, tyle natarczywości, natręctwa wiem to i czuję — a dla tego się nie [illegible] o pomoc proszę — pan Eustachy sam by się nad tem zastanowić [illegible] iż z tego, kiedy po kilkakrotnie odnowionej [illegible] paszport, przyszło odmówienie, na mocy decyzyi [illegible] —na, który najmiłościwiej rozkazał, aby, jeśli kto [illegible] puścił się kiedy na [illegible], nie zagranicę, to takiemu potem już i myśleć o paszporcie niepodobna.
Jeśli mi wolno przyłączyć maleńką prośbę, to proszę [illegible] do Grab: pod bardzo ostrą były wzięte cenzurę. Choć to odpisy, to jakoś niektóre rzeczy co się godzi [illegible] [illegible], [illegible] się wymówić głośno [illegible] można choć kilka słówek nieco żywszych przeciw tego [illegible] Rzewuskiego sam autor wykreślić prosi [illegible] tem sądzić, tylko chciałabym zwrócić ten temat uwagę każdego pana, któremu dana jest jakaś władza co [illegible] [illegible], krytyki w wielu znaczeniu, pojmowania, co [illegible] się tylko podoba. Radabym wiedzieć co z niemi będzie czy warte są druku? czy pan [illegible] łaskawie [illegible] zajmie? po raz ostatni — jaką odpowiedź dziś [illegible]
— Czy jeszcze trwała droga w kryzysie. [illegible] niepogoda poczciwa ta niepogoda co nas tu zatrzymuje! jeśli pani [illegible] słówkiem, to my tu jeszcze [illegible] zostaniemy jedziemy na drugi. Dziś do [illegible], a potem [illegible] jeszcze nie wiadomo jak długo bawić będziemy. Jakże zdrowie drogiej pani? pana Józefa i całej rodziny? Marjanek czy był się kąpał, czy krojem przypomina?— paszportu jeszcze nam — nie mam nawet o nim wiadomości. Jak nadejdzie, jadę do Fontainebleau zwiedzić drogie polskie dziateczki — [illegible] nie łykać, bo pewno nie zajdę ani paszportu, ani tyle [illegible]

Kowostelków $\frac{24}{9}$ Kwietnia

Mój Łaskawy, zawsze bardzo serdecznie dziękuję Państwu
Czy mi wolno jeszcze odszukać w sercach Waszych
dobre wspomnienie i choć odrobinkę tej serdecznej
głębokiej czułości! jakiej ja wiecznie chowam dla
Was będę? – Dla tego często nie piszę, że mi
smutno, ubogo jest w duszy, a od pewnego czasu
tak żałobnie, że nie śmiałabym się odezwać jako
mój, a inaczej nie umiem bo mi to całą duszę
zabiera. Zebrałam trochę pamiątek, to lepsze
jak słowa. Korespondencyi p. Eustachego składam
w ręce pana Bogdana – może Go zajmie i zabawi
przyjdzie już a ja sobie kiedyś odbiorę. Radabym
żeby poza kółko rodzinne Wasze, nie wychodziła
bo to są rzeczy zupełnie prywatne, osobiste. –
Listki z Ukrainy pisał wyłącznie dla pana B.
Uzupełnią więc do Niego należą. Dalej przysyłam
Dwa rysunki ołówkowe Szefczenki; Chmiel-
nicki i dla jego buławy kilkunastu tysiącami i
tamce kozacy. – Ziemnik wiosłowy i polowanie

przypomną Ukrainę - a patrząc na Horost...
pani Zofja sobie wyobrazi jakiemy tu z ...
Paulinką chodziły, jedna do drugiej przytul...
jak kiedy się z pod serca wyrywa najczulsz...
trzy lub westchnienia, mówiąc najczęściej o...
a teraz mi tylko w tym samym Horostk...
i brak wielki Paulinki - O, nieodbierajcie
serca wszystko, bo mi są tak drogie, bom ...
przywykła żyć z niemi, w modlitwie, a ...
i w życiu, że już odzwyczaić się od nich nie...
- Jeśli mnie oświecić zechcecie, to przyjdę na ...
pójdę kiedy Ciemna dusz pobożnych ostaniecie ...
spinki dziennej - pójdę do was, to i same się ...
uknuję i swobodnie pogawędzę - na dzi...
Tkiwka, bo mi pilno wyście wytłumaczyli, ...
Michałowski już odjedzie, żal by mi było
stracić tak dobrą sposobność - proszę ...
bądźcie mi Tadkowi - przy pierwszem spotkaniu ...
pozwólcie się nie jako obcych ale jako ...
bliskich, przyjaciół. A teraz pozdrawiam...

najczulej wszystkich i każdego osobno - dzię-
ki bym przyjęła uściski - już mi tak brakuje
szczęścia oglądania Was i a też dopiero
w życiu mnie moje biedne serduszko które
mają naprawa. dziś dziej tobie na przyjęcia
Boskiego szczęścia - Bóg dobry, w Bogu nadzieja
mądry jest Bóg nawet kiedy odbiera, nawet
kiedy odmawia pociechy - ufajmy Murowanie
ufajmy wśród burzy, ufajmy zawsze,
szczęśliwy kto wśród nich wytrwa do końca
Tekla prosimy dla ciebie wszystkiemu, a ja
z inne upraszam na przystąp do pewności
moich których miłuję z uszanowaniem
z całego serca

Michalina

Moja siostra szwagier polecają się Wam i
księgi -

Z [illegible]

Zostawcie nas dobrzy, zawsze ci słońce z wielu mi drodzy!
Są w życiu małe słodkie, pachnące chwile, którymi oddycha-
lek zdrowo pełnemi piersiami! Są letnie poranki co rzeźwią
świeżością i wonią – są lekkie wysokie góry, co niebo jakby
bliżej do nieba – są rosy błyszczące tak pięknie! Są dzwony, co
dźwiękiem mają do modlitwy wieczornej budzący! – Są
Brzezinki (a jednej ulubionej wyjazd pod mem okiem)
co tak śliczne pieją i rozczulają, i przypominają serce Spo-
czynne pod którem się jako serce piętrowe żalem zalewa-
ło żalem słodkim, bo przecież przekłada nadzieję! Są i
Ulica, jest i jedno czasem słówko, co tchnie niemal ożywczem
pobudza do ufności, pociechy, pociesza, rozpogadza, roz-
jaśnia rozświetla – jako słówko Wasze. Ta karteczka –
Narodzinska tak pełna słów miłości, w ciasnych ramkach
mieści tyle, że ani się wyczytać jej nie można ani od mego
wyrażnienia czy od Waszej serdeczności, ale mieszka [illegible]
[illegible], i tysiącami świateł wpadała do mojej duszy. O, nie
[illegible], czasem w dal daleką mnie jakieś ziarenko, bo z [illegible]
[illegible] wszystkich, nie żegnajcie by najmniejszego, chciwiej je chwyta
[illegible] Ziemia Wasza zamyka w sobie nabożnej, zielenie
w kościele pustej bo mnie tęskni daleko. Matka troszczy się
[illegible], Matka bardziej tych których oglądać przy sobie nie
może – tęsknią się jako mnie, my trochę dalecy od matki
mej, a my od matki Kościoła, i oddaleni mamy więcej

rowanie będzie. dni 12) Tam i ten nie wygnanie się cierpieniem, b...
Bóg tak miłując, że choć byś wszystko swoje w Nim już
znalazła! —
— Pani Zofja kochana pisze do mnie tak troskliwie ale...
sięgam do kantyczki po raz a tam wyczytuję — co?.. że...
„Skrzydełka opadły" — pozostawało mi to wyraźnie. ...
nie dlatego że byłam jej miała — była smutna ale więcej ...
serca i słowa jak mnie do przyjaciół pocieszać mają. Niech
zatem obrazi moje skrzydełka, i uprzątnie błąd ale ...
za prawdę nie uchodzi. Miałam, i mam dowód ...
odwiedzenia Waszmościów dobrodziejów serdecznych. Wyjazd ...
prostracji pokusił mnie do tego stopnia że mi się ...
napisałam do niej pytając czy mi pozwoli towarzyszyć sobie ...
podróży — teraz po napisaniu gotowałam się po trochu ...
glądając z nadzieją, odpowiedzi z utęsknieniem, ale głucho ...
głucho, odpowiedzi nie było! Żadna nie przybyła. Z ...
dowiedziałam się, że wyjechała z Warszawy — 2 listów, ...
przybyła do Paryża ale od niej samej ani słówka od...
lub przyzwolenia nie dostałam nie odebrałam — trudno! ...
skrzydełkiem trzepotać się samym, bo i przecież nie ptak...
Ale kto mówił że opadły? — Bardzo mi ciężko ...
jak Bóg pozwoli, a Opatrzność łaskawa i ...
wymawianie że środki do spełnienia biednych życzeń ...
i teraz nie wątpię — a to co życzenia serca, życzenia ...
życzenia wszelkie, to się spełni — kto wie, wierzę ...
Bóg wie dobrze kiedy i jak też lepiej pielęgnować ...
dziatek. — Kto mówił że ja smutna, spłoszona, zniech...
zgięta pod jarzmem jako i tyle Waszych przeglądał. O ...
brewiarzu niejednym, pamięć zbliżyć podejrzenie że ...

[illegible] boleściąg tylko [illegible], kiedy [illegible] jego [illegible] jest ca-
[illegible] w [illegible] [illegible] najrostrzejszej i najlepszej
[illegible] jest [illegible] w duchu roboczo i wesoło. Trud [illegible]-
[illegible] [illegible] przyjaciela; [illegible]
[illegible] [illegible] od niepogody, [illegible]:
[illegible] od zawodu, bo złego [illegible]. Się życia [illegible] ale [illegible]-
[illegible] i wyrabia się w [illegible] ciało [illegible], [illegible] w
[illegible] co odgania [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] lat wielkie niespodziewane siły [illegible]
[illegible] są [illegible] i [illegible] jest marzeniem. [illegible]
[illegible] z głębokiego [illegible], że i przy niepogodach [illegible]
[illegible] tak [illegible] jako w duchu każdego [illegible] ciała, by-
[illegible] [illegible], [illegible], [illegible], [illegible] i zdrowi [illegible]-
[illegible] roboczo. Jeśli zbyt [illegible] [illegible], [illegible] się jako [illegible]-
[illegible]. Ciało [illegible], nie ustępują [illegible] [illegible]
[illegible] Boga w miłosierdziu swojem gołąbię, by nas do [illegible]
w [illegible] życia [illegible]. [illegible] się [illegible] ale [illegible] długo
[illegible] się niedobrze – to wprawia zwykle w niezdrowie i
[illegible]. [illegible] [illegible] że [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] dobrze i w życiu. [illegible] też [illegible] [illegible]
[illegible] / co wie jako ile odbiera i [illegible] [illegible]
[illegible] rozumienia, nie rozstrzygając bez błędu i bez plamy.
[illegible] tego [illegible] jest [illegible] i [illegible], [illegible]
[illegible] zbyt [illegible] a [illegible] zbyt [illegible] –
[illegible] – [illegible] [illegible] [illegible], ale na-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. ale
[illegible] – Znowu coś dziwnego? Mówić o [illegible] wy-
[illegible]? [illegible] [illegible] się [illegible] – mówić o [illegible]-
[illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible]
[illegible], z [illegible], bo wiem [illegible] [illegible] przyjęli, i
[illegible]. Od czasu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]:

czenia pana Michała Gr. pilniej zbadam [illegible]
się przyglądam. Wyższy talentem niegdyś sercem – dow[illegible]
bez wyzwolin, przenikliwość i bystrość bez głębi, natężen[illegible]
zmagania bo nim a [illegible] wiód czystych czerpane – [illegible]
siebie, samego i żądza sławy, a przytem [illegible]
[illegible] wielkość to się [illegible] tylko z grubych stron [illegible]
to tak wyjawione – Sentyment na sercu zostawia [illegible]
Wpływ pana Gr. [illegible] jest gorliwości, [illegible]
plama Litwina, K. Gedymińskiego i [illegible]
świat mały i wielki [illegible] bo na dar [illegible]
[illegible] i oddawanie [illegible]
[illegible] i dar wymowy i wiele innych darów [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] jest to [illegible]
[illegible] poezji [illegible] Kominiczina [illegible]
[illegible] – Litwin, Siemiaszko brat Metropolity. [illegible]
[illegible] [illegible] głośnego Herburta, bo jako [illegible]
[illegible], [illegible] się [illegible] na [illegible] – [illegible]
[illegible] i [illegible]. Kiedyś długo się o nim rozgadamy, [illegible]
[illegible] [illegible] o nim zamilczeć. Młode [illegible]
[illegible] sobie zdaliby się do wielkiego [illegible] i [illegible]
niejedna [illegible] by za nim pobiegła. – [illegible]
[illegible] [illegible] się [illegible] [illegible]
a to z powodu że dawniej [illegible] godzinki, [illegible]
[illegible] Wielkiego [illegible], [illegible]
[illegible] po oczach duchownych w Polsce [illegible]
godziny zamieniły się na dnie tygodnie i miesiące
nie wiem czy się kiedy z nim [illegible] zobaczę – to [illegible]
godzi, to istna grabież. On też dawniej [illegible], [illegible]
! czytałam [illegible] ! portret niegdyś [illegible]
Michaliny [illegible] – i przyjrzę się [illegible]

[illegible] jest Herder. [illegible] zwierciadło sumienia, pod-
[illegible] to [illegible] w [illegible] – [illegible] Justechy [illegible] bliżej [illegible]
gwałtownie napisana [illegible] portret do
[illegible] prawdziwych jego [illegible] tylko jedynie [illegible]
[illegible] szlachetnego [illegible]. [illegible] niezawodnie? [illegible]
[illegible] zaniedba [illegible] ale [illegible]. Teraz [illegible]
żadnych [illegible] nawet [illegible], ale [illegible]
[illegible] jeszcze jedną ciekawą [illegible] jego [illegible]
[illegible] a bliższych [illegible] wypadkach [illegible]
[illegible] w czystej prawdzie. [illegible]
[illegible] widzi [illegible] wszystko. [illegible]
[illegible]
[illegible] całego [illegible] całe [illegible] wielkiego.
[illegible] wyśmienity [illegible] na [illegible]
[illegible] jest [illegible]. [illegible] też do
[illegible] tylko [illegible]
[illegible] z wszystkich [illegible] zagranicą. [illegible] głębiej się wpa-
[illegible] w to [illegible] widać. [illegible] jest [illegible]
[illegible] by [illegible]
[illegible] jego [illegible]
[illegible] to nie [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] jest [illegible] w obcowaniu
[illegible]
[illegible] to [illegible] – [illegible]
[illegible] wyższe, może dla tego że nigdy z [illegible]
[illegible] tak [illegible] nie [illegible]
[illegible] wszystkich swoich [illegible] –
[illegible] się [illegible] on nie poznał [illegible] i [illegible]
w tej [illegible] prawdzie – [illegible] [illegible]

i [illegible], jeśli nazwa znana — czy to litewska, czy koron-
ny [illegible] — a stary jakiś w niego księżna [illegible]
tak dawnego głęboko, tak wtedy tajemniczego [illegible]
mogiły, z których coś [illegible] ... [illegible]
widoków naznaczony osobnym charakterem osobnym [illegible]
osobną wielkością. O ile wspomnieniach księgi [illegible]
przeważnie, księgi, [illegible] w rysunkach [illegible]
wiedza krajowa, dzisiejsza, chyba się zbierana. Tam [illegible]
dawnej wrota gościnnie otwierają, z [illegible]
księgi te mówią głosem jakby [illegible]
Dla których by mówić o pamięci [illegible]
bo jako zbiór polskich artystów jaka bibliotek [illegible]
liczny ten z porównaniem [illegible] osobliwie [illegible]
wspaniale dzieciom wszystkim [illegible]
i wszystko co z tego dzieła [illegible]
i [illegible] farby anielskie. A naówczas ten rok [illegible]
ten wiek świata? tysiące [illegible]
tą siłą serdeczną miłością, którą [illegible]
ny lepszej. Żyłeś na ten rok osobliwie Chrystus błogi —
niech [illegible] w [illegible] i [illegible]
swe opiekuńcze [illegible] około niech będą [illegible]
dobrowolny a jako [illegible]
Niech w jego białym kielichu [illegible]
[illegible] uświęcają się [illegible]
niech [illegible] Chrystus [illegible]
[illegible] i [illegible] nieprzerwana nigdy [illegible]
zostanie. Niech aniołowie [illegible] na ten rok [illegible]
idąc przed wami [illegible]
Kiedy iść będziecie aby [illegible] wam było [illegible]
Niech [illegible] wszystkie [illegible] z [illegible]
złoty! niechaj to będzie rok nowy — rok w którym

[illegible] gniewa. od [illegible]. Ukochani [illegible]
[illegible] z [illegible] [illegible] niestety, się
[illegible] choć nas tak [illegible] ale [illegible]
[illegible] wierna — [illegible] ale to
[illegible] [illegible] już [illegible]
[illegible] od [illegible] [illegible]
[illegible] Ukochanemu [illegible]
Do [illegible] — Ukochanym [illegible] jego [illegible]
[illegible] jego pamięć w modlitwie. [illegible] jak się
[illegible] modlił że grzesznych, by o mnie wspomniał
u Boga. [illegible] ściskam najczulej i [illegible]
[illegible] wszyscy z wszystkimi. Nasza dobra Paulinka
[illegible] to tak [illegible]
[illegible] tak [illegible] i taka nasza [illegible] jest [illegible]
[illegible] Kochani [illegible]
[illegible] ale zdrowia bardzo delikatnego i od
[illegible] dużo [illegible] — — [illegible]
[illegible] serdecznie [illegible] pozdrowień, łącząc się
[illegible] najdroższa [illegible]
[illegible] widziała ... [illegible]
[illegible] ona była tak [illegible]
[illegible] tak [illegible] mi była! [illegible]
[illegible] według [illegible],
[illegible] z [illegible] przyjaciele [illegible]
[illegible] mi tak [illegible] [illegible]
[illegible] wdzięczną zostaną —
[illegible] [illegible] —

Michalina [illegible]

u. b. j. 7. 1.

67 2

Warszawa 10go Czerwca.

[illegible] Twój liścik — jakże ja czuła, jak słodko wspominam
[illegible] chwilę, choć nie z wami spędzone — ale
[illegible] w kościele, gdzie łaskawa doleciała mnie z Fontainebleau
[illegible] — i jako zorza [illegible] na falach powietrza
[illegible] tam, gdzie nam gwiazdy wskazują ostatnią — tak i
[illegible] [illegible] słów wielu, tam pewnie gdzie mają
[illegible] [illegible] być, spełnienie dla tego że
[illegible] chwila w których niemal koniecznie potrzeba
[illegible] utwierdzić się w tej wierze, i przekonanie mieć, że
[illegible] na świecie — że choć jedna jak Matka rodzona wśród
[illegible] boć dla jednego sprawiedliwego ocaleni będą.
[illegible] [illegible] chwała za to jak i za wszystko —
[illegible] w samej [illegible] całej [illegible], błogosławioną, rodzin-
[illegible] od Rodziców — Majestatu — [illegible] Dzie=
[illegible] dziecko ostatnie, choć niezmiernie i wszystkiego [illegible]
[illegible] polecam będę Bogu, aby by, że zechce [illegible] i prowa=
[illegible] drogą prawdy i mądrości, nigdy z łaski swojej nie wy=
[illegible] Nie będę ustawać w modlitwie, i mimo nigdy
[illegible] własnej, bo nie ma mnie, ale nas wszystkie [illegible]
[illegible] [illegible] będę — Od kiedy [illegible]
[illegible] [illegible] tobie jak [illegible] — [illegible]
[illegible] jak dziwnie dzieli [illegible]
[illegible] [illegible] wspólnych tęsknot —
[illegible] [illegible] na [illegible] kiedy [illegible] kiedy [illegible]
[illegible] gdzie już bardziej [illegible] — jeszcze [illegible] była [illegible]
[illegible] [illegible] a już się przyjęło [illegible] [illegible]

tego co boli. Rozwija nas cisza, brzmienie, pamiątek. [illegible]
skłonność do pamiętania — oto do tej pierwszej subtelnej — drogi
Cierpliwsza (czasem) nam się przedstawia. A wszystko równo
I tak wiele ale bardzo wielostronnie. Szczególnie [illegible]
[illegible] wewnętrznym usposobieniem. Tak jak się [illegible]
prawdę [illegible] [illegible] odjada.
zagrzebana się do chatki litewskiej. Szkoda że [illegible]
[illegible] być się słowem można — a to przystaje, to się
nie wiem czy się nawet słowa — [illegible] ja niemam
bardzo namawiać bo na Litwie — [illegible]
[illegible] dumka — [illegible] lasów [illegible] — co jak
[illegible] cokolwiek chmurne dziwne żałobne. [illegible]
[illegible] — ostro [illegible] [illegible] obrazy — dzikiej [illegible]
[illegible] dobrze się na [illegible] [illegible] wrażenie
[illegible] — [illegible] Ukrainnej — prawda, żeby [illegible]
społecznie zagrzewały do pracy — do miłości Bożej —
[illegible] — I jeżeli się rozstać. Wiedziałaś się to [illegible]
[illegible] [illegible] Z [illegible] [illegible] najmilszy [illegible]
twojej [illegible]

Co ja, muszę już osiąść na twojej gwiazdce. Gdzie
nie tam, już w kraju będę, wypada mnie być [illegible]
[illegible] by się wziąć do życia praktycznego, w którym
[illegible] więcej jest [illegible] prawdziwej jak w [illegible]
[illegible] [illegible] już [illegible] niewiele [illegible]
[illegible] pieśni się z cierpieniem ale zwiążę się [illegible]
praktyczna w [illegible]. Pójdę pomiędzy groby drogich
co mnie już odbiegły daleko — pójdę gdzie [illegible] [illegible]
[illegible] — Za wszech mieć, na wsi trzeba być a nie [illegible]
miastach. A była się [illegible] można [illegible] to z [illegible]
jak się panu spodoba ustać drogę żywota, tak [illegible]

[illegible] najlepiej! Zda się mnie nieraz, że bardzo ostrzy się na
[illegible] Wszechmocna: Bóg naznaczył, a nas boli. Niby coraz
[illegible] rzadziej na świecie obco i pusto - mnożą się w sercu mogiły -
[illegible] smutnie sterczą - odeszło do reszty wszystko rodzinne, [illegible]
[illegible] a z ostatkiem iskierka materyalnej serdeczności przyjdzie się
[illegible] bez pożegnania. Zda się jakoby ziemia pociecha już nic
[illegible] mnie mogła, w takiem zupełnem osamotnieniu - jakoby
[illegible] przemieniona tak mocnego, by zrobił zagęszczenia w
[illegible] klasztory. Na przeciwnie z tego samego źródła co przy-
[illegible] płyną strumienia wiatr, pociechy, ale i radości -
[illegible] kiedykolwiek się Pana Naszego uskarżać się lub
[illegible] czyliż pokazarsy Go. uskarża gdzie indziej serca po-
[illegible]? Tu kiście i ciasno a więc duch się mój skroś dźwigną
[illegible] do Boga i pnie się wysoko do góry. Tam tylko żyć umie.
[illegible] mi i tyle tylko wie, ile mu z góry, z dziedziny ziemskiej
[illegible]...

[illegible] Nieskończenie przepraszam za takie rozgadanie
[illegible] abym się nie była wezyła na takie natręctwo na mojej
Ucieszyłam się w liście spodziewałam przypisać a ona mi
tak pewnie gniewały rodziny - do rodzinnego wianka
[illegible] mnie nie chciała przypuścić, a wszakże nie mawiała:
[illegible] najpierw i już mnie skrzydła - zamiast przez kłów -
[illegible] z sobie czyniąc - Dawno pustkowie ciężkich niepodziewane - to
[illegible] najgorszy że człowiek zanadto o sobie pamięta!
[illegible] jeszcze i żegnam Siostrę Wielmożną i wpraszam
[illegible] do jego serca i modlitwy - czego Bóg Ten pamiętać
[illegible] zasługą będzie -

Wasza w J.C. przywiązana
[illegible]

[illegible] Siostra zawsze z nami uprzejmie załączają ukłony -
[illegible] proszę pana bytnoście przeobrazić - czy nie o nim nie wiadomo? -

[1853.] 107 84

Warszawa 31go Lipca

Na list drogiego Pana posyłam
to słówko do Zosi i uprzejmie
[illegible] o wiadomości o miej-
scu jej Służby Kapitała i kiedy
[illegible]. czy jeszcze tego lata [illegible]
do kraju przyjechać? Ja teraz
[illegible] dalej do Krzesinka — [illegible]
podróż, w podróż dalszą. Za [illegible]
[illegible] spodziewam się być w domu.
[illegible] drogi [illegible], [illegible]
od nas [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] w piaskie. Bóg z Wami
[illegible] z pociechą z niewyczerpanej
[illegible] tego świata dla miłujących
go. — Ściskam całem sercem

Michalina

[55-]

71

95

31go lipca Warszawa.

Droga moja Dolciu, jesteśmy w Warszawie
...ktory twojej tu niema, jest z dziećmi
Lubinki, ale światło twojej [illegible]
...owalem od ciebie, przyjęła nas z tem
...mileniem. Mówiłyśmy że byłeś i jesteś
...ona dla ostrożnie, lecz materyalnie
...przedzającej. Napisz kochana moja jak
...cie, czy ci pomagają te kąpiele - ja
...słowa twego wyglądu będę w Wiesiółce
...sercem spragnionem. Cieszę się ta
...niezmiernie według że przyjedzie, ale
...na także Bzura obracamy się z [illegible]
...nie czyni tego jeśli ci [illegible] lub
...dzia dobre - [illegible] jesienne mogą
...bardzo zaszkodzić. Wszystko coś [illegible]
...ściłe oddałyśmy Matce. Jadwiga
...dobrze wygląda i niezmiernie mile
mi było ją widzieć. Była tylko z tej
...wyglądam - potem [illegible] Klapotowicz

wyjazdem, wjazdem, tupaniem. ch

Mam jedną dużą podróż przed sob

a jaką zmysłową. Starość więc

Teraz już nie tak, jak dawniej!

Cierpiałem bole głowy szalone

dreszcze! Wielce niepoetyczna

choroba — nawet w zwyczajnie str

mnie już szczęścia — do widzenia —

Wszystkiego więcej, niech w twoim

jeśli przyjedziesz! Bóg z Tobą,

sercem twojém zbolałem, z d

twoją z tém wszystkiém co kal

Emilia czuła się silna, j

się sercu twemu oddaje.

Michalina

w Czwartek –

Jedyna ty moja Zosiu i na całym świecie może jedyna, i miłość Ci pewnie niewyrówna w tej żywszej, gorącej, odważniej, niewyrachowanej, usłużniej aż do poświęcenia miłości która Ciebie ściga, która dziś niestety z dnia na dzień więcej gaśnie po sercach z biednego świata naszego młodzi — Rozsądni, ostygli się i gniewni, ale ty, dzięki Bogu jeszcze nie rozsądna! Moja Zosia wszystka! z wersetów Pawła Śgo co od mędrców mędrsi, z wersetów w których: „miłość nie szuka rzeczy swoich" – Siostrzana twoja wyższy prosto trafiły i ogrzały mi duszę – odebrałem pierwszy i drugi twój liścik – wdzięczny Ci jestem za dnie rady w futerku. Widziałem wczoraj p. Anettę i zdaje się że się wszystko złoży jaknajlepiej. – Pauliński list do mnie był 14go Grudnia – smucę się że od Ciebie żadnej nie odbieram wiadomości – około 27go zjechać się miała z panem Błachowskim w Międzyrzecu

i wrócić z nimi do Iwankowa. O zdrowiu
nic nie mówi tylko że była słaba – o
Sercu też niewiele – ale ja wyczytuję w
i trochę niepokoju i trochę nadziei. Uczy
jest drżąc, po 3 godzin na dzień gryzie, zab
się do porządnego życia, postanowiła wszystko
niepuszczać, pracować, i.t.d. Ale co dalej będzie
niewiem. Ileż to razy w życiu, z podniesioną
głową wybierałam się w podróż, z której wrac
stawać, pobić, selytaniu? – – trzeba, trzeba
pauliny podpisać, zachęcić, ożywić – –
Moja Zosiu, jakież to z.martwienie, jaka
troska wcisnęła się w moje serca? z których
wyczerp ją przerwane, a czarność niemniej
Czy pan Józef bardzo cierpiący – Czy zdrów być
zrozumiany? – Biedna pani Męcińska bar
źle – mówił nam Jaś z.w.słi: że żadnej nie
nadziei – niemiar o tem jest. tej pani
niewie, ale jakiż to ból! – – Spowiedź
Zosiu jeśli możesz co wam jest, bo mnie
tak markotno i smutno że strach! przy
ciałabym pod błogosławieństwo strachy wasze
ale umyślnie w Szymkowalskiego – z powrotem

świąt były przeszły, więc tem bardziej mnie
teraz trzeba, ale może za parę tygodni się
wyproszę — dotąd żadnej nie czuję, ale nie
zaszkodził, to i to coś znaczy. Wystaw sobie
moja droga żem się wzięła do muzyki! —
poznałam panią Dubois, i od niej biorę
lekcje — to jest jedyną rozrywką — Nastukałam
się już mianowicie tak gra — wymagając tem by-
wamy chętnie — Onegdaj byłam na wieczorze,
widziałam cały hotel Lambert zebrany —
z domu nic dobrego. — Ledwo na wiosnę
spodziewać się ich mogę — Włodzimierz mało
napisał, ale ostatni list poczciwy i dobry
jak ten co czytałaś. O ile będzie można, spokojnie
mi na duszy — mama dobrze odpowiada tylko
często przystępuje do stołu pańskiego, to i więcej
pocieszenia i broni się od złych i wielu
niszczących tęsknoty ducha, które i tylko
tylko nie są chorobą i ciała się tam niebu
wracają — Co ci jeszcze powiedzieć? Widzę
wokoło tyle smutku — Lucia wciąż rozmarzona,
niechce żeby się ja z nim rozmówiła,
trudzi się, a ja patrzę na to i poradzić nie

mego – Widujemy go, ale z rzadka – Gdyby go kochał, zajrzał by częściej do nas – Niewa[illegible] jej i nie przeczuł się na niej – to bardzo [illegible] chętne i kochane stworzenie – Żal mi jej niewypowiedzianie, źle wygląda, męczy się – co robić? — Moja dobra Zosiu, którą [illegible] tobie mego serca, pilno mi się nieskończenie, ale po[illegible] mówić z tobą o wielu rzeczach – Wszystkim twoich i Józiostwu uściskaj [illegible] bardzo serdecznie, przyślemy im trochę [illegible] a to bardzo niepoetyczne kołnierzyki ale że [illegible] lubię lingerie, to wybierzemy sobie że i ty [illegible] musisz lubić. Niechże ten stary rok zabierze wszystkie wasze smutki i zmar-twienia, a niech nowy zajdzie jako zorza i wyjaśni wasze serca na jasny poranek. Całemu domowi waszemu życzę na ten rok nowych uciech, nowych sił, nowych [illegible]. Niech [illegible] się [illegible] całe kochane grono twoje i zapalczywie mnie kochaj.. pierwszy raz widzę cię stałą, zmęczoną, jakby [illegible] mniej [illegible], co to jest Zosiu, powiedz, ty wiesz że jestem twoją [illegible] i przywiązaną [illegible] siostra —

[illegible]

[Po 14. II. 1878]

... zawsze radzisz — ma
... tobie duszę ekscen-
... odnogą, ale siostrzaną
... z twojem słowem, bo
... pełno z litości —
Jak moje najokropniej-
... zgorszkowaną i biednej
[illegible] — miałam chwilę
... tak gęsto były nabite
... lilt odebrał z litości
[illegible] słowa. Miał jakieś
... żegnał się z nami —
... pożegnania. Do
... moją biedaczkę
... gdzie nam będzie nie-
Nie chciałam ją roz-
... i było mi jej
... sama się namyśliła.
... Cała
... darmo się wylały —

nie dla niej zostaje, ale dla swoich osobistych
przyczyn — a może się jeszcze zerwie i pojedzie.
Żałuję i jego, bo cierpi, a ma w sobie jakiejś
ostrości, co odpycha najgorętsze uczucia, i
najdelikatniejszą rękę która by uśmierzyć chciała
jego boleści. Mój Boże! nie lepiejby w zgodzie
żyć z tym starym piastunem wszystkich nas
więcej żywotów naszych! Alboż by kto z nas
wyrzekł swego Anioła Boleści, którego pieśni
w kolebce zasłyszane, unoszą się aż z zamroczonej
mgłą porannną pamiątek, który nas na ręku nosił
a później wiódł przez smutne manowce życia
a później wskazywał niebo, i w świecie dla
ciały nam je odsłaniał — ten ciągły na wygna-
niu wierny towarzysz, brat, nauczyciel, prze-
wodnik, któżby się go wyrzekł i jakieżby ob
wiekowi było bez niego na ziemi? świat
pusto i chłodno i nie szczęśliwie, bo każde
cierpienie jest tylko początkiem szczęścia —
Bez Anioła Boleści i jego rozkrzyżowanych
nad nami skrzydeł które poświęcenie które
na każdy dzień żywota, czemuż byłaby więc
niezrozumiana i nudna. Dzięki Bogu że to,
każdy dzień poświęconym jest dla niebios

na którym spełnić możemy wiele ofiary — o
ileż w pośpiechu, po stopniach otwarcie tego
przechodzi, przebiega o ofiarności [illegible]
i niepłacistwa swego się zrzeka. — Moja Zosiu, i
czemu to tak trudno do innej drogi po-
wiedzieć: Cierp, bo i ja cierpiałam, i wiem że
to jest przejście szczęścia, i za żadne szczęście
nieoddałabym tego com przebolała gdybym mu
przez drogę któremu się to najdroższe należy.
W zeszłą niedzielę jak pisałeś, mieliśmy
być wieczór u Ostyskiej — ubraliśmy być [illegible]
zdrowie itd. Naturalnie ona została a ja
pojechałam sama. Miałi czas się rozmówić
[illegible] wróciłam, ale nie to nowego mię
przyniosło — Cały ten tydzień miałam katar
mocny i katar — trwa dotąd. Przerwałam
kuracyą Kowalski temi dniami dopiero znów
rozpoczną. Helenka Kr: chora. Zaczęło się
od katarku, we dwa dni zapalenie płuc, teraz
się polepszyło, teraz jest dalekolepiej. —
— Moja Zosiu, kochanie moje, niechże
li się drogi na stopy i uściśnienie z całego
serca. Przynieś mi w tej chwili kiedy
piszę do Ciebie twój bilecik, twoje pieszczotki

Tak mnie to przejmuje wdzięcznością żeś ty
mnie zatkliwie, o moja luba, mnie u
jest dane żyć tutaj tu na ziemi z ukoch
synami - tej należytej do tej bardzo drobnej garstki
istot z którymi żyję i żyć będę więcej duchem
myślą, uczuciem, pamięcią, niż rzeczywistością
Ale pamiętaj Zosiu, że kiedy mnie obecnej nie
dojrzysz, spójrz głębiej a przytomną mnie znajdziesz
w każdym cierpieniu, w którejś nadziei twojej
Moja duszo, czemuś mi tak posmutniała? Na
myślami jesteśmy smutnieni, widzimy się zatoczeni
niesmutniałam jeno z litości. Ja wiem, że ty
wiele nie tajesz, ale kochaj jeszcze więcej, ja
rzecz jeszcze _ kochaj Ś. Józefa, kochaj go, niech
się jak Ci serce nasunie na jego wspomnienie
Nigdy Ci w życiu żal nie będzie poświęcenia cz
a żal kiedyś chwili w której się nie poświęciła
Jeśli chcesz Zepeli lub odgadnie duszy ułaskawi
niecałkiej czy się co w niej nie obudzi, ale rozp
wpośród serca twojego, a daj obydwie Zepeli. Czy
jeszcze nie było listu od Fran.? Ja nic nie mam
od panklina, ale czekam cierpliwie - może
chorobą dziecka. pisała dwa razy Maryja kolb
Zbudzona, oblicznie chora, ale jak zawsze ch
wysoka i wierna chrześcijanka - odpowiedziała
niedawno list ale smutno mi po nim było ja
zwykle - Ona dobra i rzadka istota - jej płacz
myśli się nieporozumieniu! Moja Zosiu ile tego
bezgranicz

28. II. 18..

Miła najdroższa moja, i cóż słychać?
można dostać wyjechać, czy możesz dłużej? po-
wiedz czy odebraliście jakie wiadomości - po
przez mnie smutno, może dla tego
em już tak przywykła, że radości rzadziej
spodziewana, raczej zupełnie niespodziewa-
na. Moja luba, jest tu pani Petroff -
podobno pan Krasiński coś dla niej
u p. Bohdana zostawił - gdyby jej chciał
oddać to by trzeba jak najprędzej. Ona
we środę wyjeżdża. Żałuję, niezmier-
nie żałuję że ją pan Bohdan nie widział,
to nie dla jej pięknych oczu - ale dla
innych bardzo dla nas: Mnóstwo rzeczy
których by jego głos wiele i zbawiennie
uczynił - Chciałem już ją na gwałt do
nti: nie mam zdrowia, ale niemożliwe

nadto zapracowana tutaj. powiedz
Zosieńko jak się mamy zobaczyć - to
ty mnie blisko a niewidzialnie! Po
proszę was wszystkich moi bądźcie
na modlitwie, o wpływ do ostatniej, za
cześć Bożą i podwyższenie jego. Mo
głabym jak zawsze: Panie, przyjdź k
lestwo Twoje! a tem słowem podobno
najlepiej będzie uczcić imieniny Pa
Ojca Wacława. Tak, będzie tu tak dla
i więcej i ufam temu że nie będę sa
kiej modlić. Droga moja, tak trudno
się z tąd wyrwać osobliwie teraz i
jest potrzebna! A zdaje mi się
już tak dawno Cię niewidziałam
Kocham Cię serdecznie moja, wier
tenna jak ja tobie więcej - proba
teskni bez wygrania twojej ślepej i g

Misia

Niedziela wieczór

[1. III. 1872]

71

31

Wtorek.

Moja Zosieńku, dawno już nie się [illegible] pogrzała przy gorącem twojem kochaniem [illegible] - choć więcej niepogody, przy tobie [illegible] jak nie tyle. Miłość zatlenia od troski wielu ubóstwo wszelkie, cudownie pokrywa [illegible] - a Wyście tak bogaci w ten skarb [illegible] [illegible], i żywić się przy was tak dobrze! Niech się tylko ociepli trochę, zaraz przyjadę. — Odebrałam słówko od p. Bohdana i wszystkie [illegible] Morwidowi zwróciłam paczkę. - Ostatnia lekcja Klaczki, była nadspodziewanie piękna. Interjesem płomieniem zajął wszystkich [illegible] powszechny był zapał - mówił z wysokim [illegible] jakiem się nie spodziewała że mówić może. Wszyscy pod końcem płakali - i ja także. On sam był tak wzruszony za skończeniem nie był w stanie i wyszedł. Była chwila dramatyczna /: a tyś gotowa wziąć to za komedję! :/ Ale już o tem wszystkiem [illegible] wiedzieć. — Jestem pod wrażeniem księdza

Feliza. Usłyszana ona mnie z nim zapoznać
Raduję się uczuciem że się będę mógł
u niego spowiadać. potrzebuję zbliżenia
z duszą **bardzo** miłującą Boga — a jest
Miłośnik prawd Chrześcijańskich, jakich
mało widać o tym czasie. Miewa Confér
w Notre Dame. O, jak żałuję że tej mi
z tobą dzielić niemogę Zosieńko moja.
to dwa razy droższe były dla mnie wsp
mnienia! — Oczy moje nie osobliwie
Zaczyna mnie nudzić Morawski i już b
cierpliwości na tę kurację. — Raz d
Słyszałem u Usłyszanej cudowną Sonatę Beeth
pf piano et violoncelle op. 102. Czy znasz jej
trudno Ci się wszystkiego wyrazić w
Dopytałem się i dowiedziałem o mazur
co chciałaś mieć. Jest to **niezawodnie**
w zeszycie dedié à Mlle Pauline Plater
widziałam go. Jeśli znasz ten zeszyt

…wi go na __pewno__ - jeśli nie, to Ci zaraz
…yślę. Kwejar robił moją fotografię
…e się nieudała, dla tego Ci nie przyślę
…nam jeszcze raz wrócić do niego —
…erdzem Ci wdzięczna za tę znajomość
…ślij mi moje bazgrania, i powiedz
…nasze czy pokazywałeś czy nie, p. Bohd:
…yślij mi także życie mojej Mopsy z listem
M. i to coś przepisała dla mnie z drobnym;
…le się ma __najmilsza w świecie__ dziatwa?
…tuję ich wszystkie główki kochane, które
…ę Boże aby kiedyś nietylko świetniały
…blaskiem świata tego, ale opromienione
…tą jasnością po której się święci poz=
…naje. Kochaj mnie Zosiu, bądź ze mną,
…ale ja jestem z tobą —

Na zawsze przywiązana

Nusz.

3

53

Fontainebleau

Rue de France 120.

Madame

Madame Sophie Zaleska

poniedziałek

Moja Zosiu najdroższa, jakże Ci serdecz-
…ki muszę za każdym westchnieniem
…kiego miłego dziełka! powiedz mi dlaczego
jak jesteś teraz, bom niespokojna – –
…lniejszy idzie mi powoli – raz jeszcze na-
…pisałem natchnieniem. Zdawało mi się że
…w milczeniu swojem tchnęła na mnie
…się teraz rozłamie jej dzieło – przyglądam,
…modliłem, płakałem o to, wiele. Dotąd wy-
…nie niewiem co będzie – coś się ociąga,
…jej treści nadziei niemożej. Bywam w
…ostrożna, pilnuję to dzieła żeby była, idziemy
…wiem, że tylko czasem w cichych i świętych
…chwilach rozumiejąc sobie i modli się –
…że to jest wiele, że zgodziła się rozma-
…wiać z księdzem katolickim o rzeczach wiary.
…gratisy sam chcesz – krew płynie i miłość
…nie uzbrojona – widziałem ja raz, a
teraz wysyła do niej innego. Która będzie
…pewnie wyraźniejszy, powiem Ci dlatego moja
…daj Boże żebyś mogła ze mną podzielić

to szczęście którego tak pragnę i tak się spodzie-
dziewam, mimo że się opóźnia i nie tak [illegible]
odrazu jakem myślała, dawno nam [illegible]
będzie! — Chcę koniecznie będzie jaśnie[illegible]
ver u Was, dzieci uściskuję — pan [illegible]
Szczepkowski chce się z nami zabrać. [illegible]
w sobotę czy możemy się wyjechać? powiedz [illegible]
szczerze — to jest dzień dogodny Szczep[illegible]
i dlatego my go obrali. Wczoraj gdy [illegible]
prosił nas Pawłowicz żeby z nami [illegible]
pojechać, czy możemy go wziąć, dla [illegible]
szczęścia Twojej? odpowiedz mi jak [illegible]
siostra, bo ja [illegible] Ci się o to pyta[illegible]
en confidence i tę tak samo szcz[illegible]
powiedz mi, czy cztery osoby nie [illegible]
zmęczą Cię? prosiłam Księżną M[illegible]
żeby z nami pojechać, ale z tej [illegible]
się wymówiciemy jakoś — wolą z [illegible]
Ona będzie kiedy indziej do Was zaje[illegible]

[illegible] ściskam Cię Zosiu moja kochana
i kocham z całego serca —
Może, w razie gdyby Cię nie [illegible]
[illegible] więc; w Fontainebleau, w [illegible]
[illegible]! Niech się coś powie, może
[illegible] dowiem się coś, się zdobędziem dla
[illegible] biednej [illegible]! — Wyjazd ja
[illegible] oszczędzaj — przeczuwam to. Całuję
[illegible] po tysiąc tysiąc razy i Dzieci
twoje, osobliwie chorego małego
cierpliwego, bladziutkiego — jeżeli
[illegible] jak go kocham.

[illegible]

1/5
96

1

Moja droga Zosiu. już i wiosenka, po=
goda, a ja się jeszcze wyrwać do Lubie-
niowy! Teraz zostałam z K. Feliksem ma-
afelkiem, gniewała. Jeszcze wczoraj kłóci mnie
siły absorbują, zabiera - praca bolesna ważna
ciężka - na Czwartek mam Molierye. - w
wczas dzisiaj z sercem utęsknionem od no-
wiosna, już mnie wiosną, przyjadę się
widzieć. Nie dotąd nieodebrałam z domu
wiadomości. Nie co dnia spodziewam czegoś. Jeśli
tylko musi teraz być w sobie pełnego
lubo, kiedy tak jest wiosna i słońce!
Jeżeli ty musisz teraz wesoło się uśmiechać,
wszystko oddychać, wielce gorąco! Czy się
już odzywają liście pierwsze? a kwiaty
co na to? - I mnie by się chciało
trochę wiosny - a Emilia pierwsza i pta=
ka. Zosieńkowaja, wszystko coś dla
mnie w ostatnim liście zamknęła, święta

jest i dobra i wielce prawdziwa, ale ja
moja łaska w świetle się nie bawię
nie szukam, tylko tego co po drodze, żeby
by ciernie życia ukwiecić kwieciem, a wię
że prawda leży w codziennej wiernej
i spełnianiu obowiązków, które ja p
kocham, o których myślę co dnia, real
może jak sędzia i do których się zawsze
zaprawiam. — Kochaniutka moja Aniele
tyś bardzo rzadkim na tej ziemi stworz
Niech Ci Bóg w sercu złoży tę swoją
wiodąc świętszą i wonniejszą nad tw
cały przyrodzony, nad cały przepych wio
wiosennej, droższą i piękniejszą — Do
widzenia Zosiu moja — Bóg z tobą

M.D.

Poniedziałek

[20 4. IV. 1882?] 7/4

31

Nie Zosiu, nie, moja luba, nie dziwna
nie czyś zawsze taka mama że Ci chciałam
wmówić, że Ci było: „zdawało"! że niebogo
przed nieznanym bliższego – nie, nie, „to
było tylko inaczej" – tylko raz widzieć się
znalazło się do Ciebie mojej znana taka, i we
wtedy gdzieś tam mój był z tobą coś na
miły – mam stojąc w twojej dobrej dziś
mowie wiedzieć, tylko drogich przyjaciół tu,
tamtym podziękuj wszystkim. Otóż choćia:
łam był w Wes, ale mnie Villa raz
przyjść wolno przyjść do szkoły, pani Krzyżanowska
tutaj i pani Flichta na piętro – od dziewczy
nie im przyrzekłam że będę, więc że oni
dobry są dla mnie bardzo – Wszyscy teraz
mają święcenie w Siebie i Villa co nie
mogą dziś iść – miło ich przyjąć – wszak
to rozumiesz, i nie gniewasz? – Do zobacz

Droga Zosiu moja ukochana, niechaj
nigdy do twojej duszy [illegible] że jej się nie
[illegible] bo to być nie może – tego [illegible]
[illegible] jaka jest moja dla ciebie, tyl[illegible]
[illegible] i rozwijać twoje serdeczne
do [illegible] w [illegible], tak się [illegible]
od ciebie moje życie, [illegible] cale[illegible]
[illegible] – wszelkie [illegible] [illegible]
przyjmij – – –

Michalina

Michała [illegible].

[Przed 20.IV. 1847]

7/ 98

w Sobotę —

Zosiu moja. mojego serca kochanko, żal mi [illegible]bie było jak odjeżdżałaś tak smutna i chora[illegible] ci twarz? Eugenija już w Wes[illegible] nie będzie. Żegna [illegible] Wellij pamięci się polecają. Wspomniała [illegible] wieczór mam być u Księżny Marcelliny na [illegible] muzykę — we wtorek Eugenija jedzie — [illegible], a pewnie we czwartek [illegible] sobie dobrz[illegible] się nowej niegodziwej [illegible] rozwinie w jakiej [illegible] grypy — dziś mnie [illegible] i uszy [illegible] [illegible], bo mi do Zosi rwie się serce [illegible] nie raz na dzień. Ucałuj wszystkie pre[illegible] twoje dzieci. Całemu domowi prędkiej [illegible] dzieci dobry ten [illegible] co nie [illegible] ale bardzo kocham i życzę prędko [illegible] jeszcze nie [illegible] Całuję cię moja [illegible] Zosiu, pamiętaj żem już twoja na [illegible] —

Michalina Dz.

Moja miła, gdzież się twoja Maria
podziała? Jak wiosna, to mnie
weź, ja ci będę w pięknej kuchence
obiad pilnować, będę pokoiki sprzątać,
będę ci od niej wierniejszą - Bez żadnego
świadectwa rekomenduję się Tobie na
służbę - Został mi z zeszłego pobytu
u Was śliczny obrazek na tle myśli
pobytu, co za mną chodzi jak nuta
którą się wciąż słyszy i śpiewać musi.
Twoja dziecinny promile, drapiący się
po ścianach, Marjan z kurami,
twoja poetyczna kuchenka, ranna
świadomość przy której kogut pieje
wszystko mi to wraca do duszy niewinn

ila razy na dzień. Barwnych Ewa n
bezdroletdny i ciepły – mnie Zo
jeśli tem dniami (i to jest cote one
tylko jak zeszłej przy lub jak wro cha
Marie:) wyjście będzie bardzo, a
się do twojej talii żeby i wybrała bo
mi Taffetas czarna, to doskonale
o których mówię że jest w Fonte
zwija się na 11 franków – i przyślij
16 metrów. Jeśli uważasz że lepiej
parę tygodni zaczekać, żeby sprz
ważny jedwabiów, to zaczekam
Mieszkaniem się nie wiem, nadzie

[illegible] w przeglądzie poczt: wyjdzie więc list
[illegible] obiadowego, poczciwego, którego
[illegible]onego. Bywaj zdrowa droga Zofio
[illegible] kochana niech Ci Bóg wynagradza
[illegible] to bardziej. niech Ci w każdej
[illegible] obecnie pomaga — pamiętaj mnie
[illegible] którym serdecznie jestem [illegible]
[illegible] je Ci bardzo [illegible] Uściskam —
[illegible] Bolesławowi życzenia serdeczne
[illegible] oddanie —
[illegible] — czułe pozdrowienia —

[illegible signature]

Fontainebleau

Rue de France

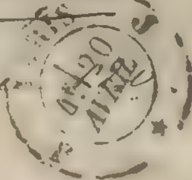

Madame Sophie Zaleska.

Sobota

Moja Zosiu tak dziś westchnął z Tobą, że mi serce biło razem z twojem. Tem: Dziś — kiedy miałam przeczytane godziny. Kiedyś więcej lub mniej cierpiała — Moja mała dziecko, więc że łatwiej wszystkie mieć wielkie boleści, jak nie na obliczu kochanych swoich ślady ter[pienia] wstrząśnienia, ani jak głęboko tkwi — a może niewłaściwy! — Westchnął do mnie [illegible]: przedwczoraj — ale nie mam nic do domu, bo już mi było za późno pilno. Nie było tak, ale bardzo bardzo [illegible] — Już ty Zosiu służba mnie Jego ojczyzny [illegible] w gorącej miłości kochanego twego serca. Kiedyż mamy do Was przyjechać — Czy nas [illegible] avec des demandes impertinentes? — dotąd jeszcze wypłaszczę ich również mia[illegible] — Słyszałam Mojżesza — przecież aby już zamieszkać a nie ludzie [illegible] [illegible], Becka, Szopena — Zdało mi się że gruby zasłonę z duszy mi zdjęto: tak dobrze mi [illegible] dobrze było —

Moja Zosieńko jak przyjedziesz, to i ty mi tez
przyjeżdżasz? to tak duszy zdrowo! — Od
miałem już z Drezna i z Westbury li
i ty zapewne miałeś. Dzięki Bogu d
ciała spokojniutko i szczęśliwie, tylko
coś choruje, bo złożona pisze. — Ostat
wczoraj jest był p. Bolcdon, znów najmnie
z medycyną, Michałowski pozostał mn
by tak zawsze przyjdzie a tak szadko
od niedziela każdego — Eugenja wyj
onegdaj — Dziś już sama jestem
Tylko z Katarzyną. Powiedz luba,
w Środę dobrze będzie do was przyj
— przyślemy się do Lasek a ...
z tobą pić ślicznych ... ...
szczęśliwie — Panu Bolcdenowi przyjm
słowo — dzięki ... Panu ... i ...
po tysiąc razy całuję: kochanie ...
— na zawsze. —

Michalina

Emisia całuje drugi ...

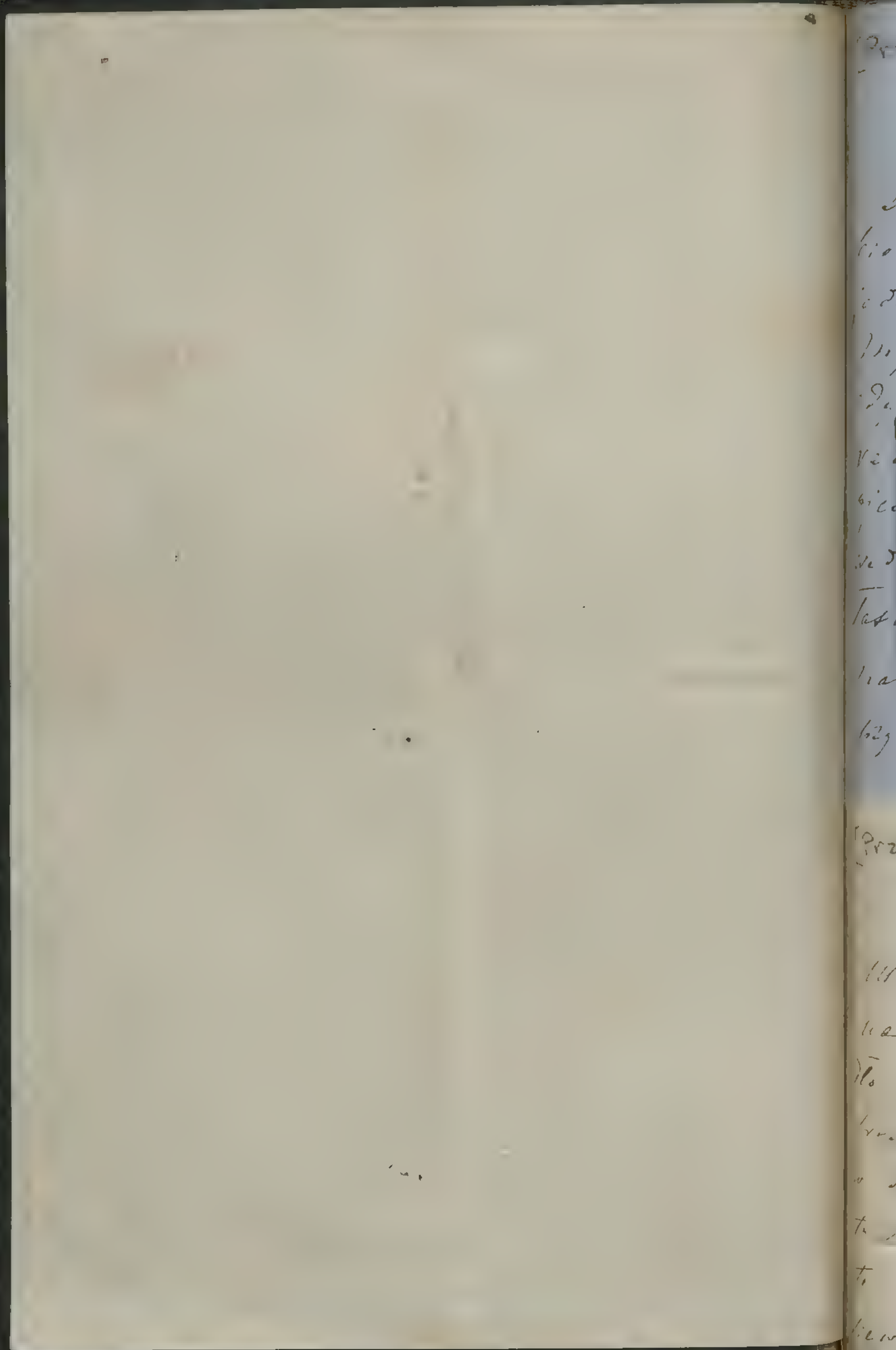

[Przed V. 1853.]

66
104

Moja droga Zosiu jak się Ty czujesz na zdrowiu, na siłach? jak gardło i kaszel? – Mam do Ciebie prośbę: powiedz mi ile kosztuje w szkole stół, rocznie? i czy się to może osobno opłacać. Chciałabym ci zrobić dla dwóch chłopców Zo-kiewiczów którzy chodzą tylko na nauki do szkoły a ojciec żywić ich nie ma za co. Daj mi o tem wiadomość kochana moja, czy to można zrobić czy nie? I na miłość Boga ciebie proszę, o sobie pamiętaj

a raczej nie o sobie ale o tych
czym jesteś pociechą, otuchą
wszystkiem. Bóg ci pozachowuje
chwila, która w tęsknocie za
poświęcasz ziemi – Chciej i pragnij
tu jeszcze pozostać z twojemi
pracować i kochać póki czas
póki się Bogu podoba. –

Ściskam Cię serdecznie, do
widzenia moja ty miła

Michalina

Paris 3 ...

108

109

Drogi Panie, bardzo chętnie biorę na siebie opłatę za tłumaczenie Krzysztofa Żołkiewicza — prosiłam temi dniami, żeby gdyby kto z naszych chciał podjąć się oddałbym tę usługę biednemu, lecz nie — owóż się znajdzie podług życzenia. Proszę mi listownie wypracować co się należy i tydzień, a jutro z sobą przywiozę. Zdaje mi się że można

mówiła 200 fr. na jednego
Do widzenia. miły i dro
Chorych i zdrowych ściska
Serdecznie.

Michalina

Powiedziała.

Niedziela –

...chana moja, ty niewiesz jak mi ... było zostawszy w domu, już ... lubię, ale tylko twój bilecik –! ...iś ty kurpiała i jak śmiesznie! Nie ... sobie darować żem przy tobie nie ... – Naprawdę mówił pan Józef że ba... ...ntki – o, i niezwykłe bałamutki! – ... li jest teraz moja Kochanie, czy ...ój, czy zupełnie dobrze, czy już nie ...oli? Za pierwszym dniem pogod... ...szym – wpadłeś do Was, a jeśli wolisz ... dam znać dzień pierwej. Teraz ... tej dni interesów i interesików ogrom... ... mnóstwo zwaliło, odkąd depesza ...yrafiarna (o której ci pewnie dnia od poł...) ...chwila przypomina że wyjazd bliski. ...dziewam się z dnia na dzień listu ...owskiego. – Straszno mi dziś co

Kochanie, wszystkie by jeszcze będzie
z tobą — czy ty mnie nie opuścisz
zapomnisz? czy ty więc i wszystkie
nienawidzę na świecie i przez świat
do szczerze wiktującej się ...
Twój — czy ty mnie pokochasz do
twojej duchowej? — pilnie to pytam
dzieciństwa i zbierania to wszystko
co mię życie będzie pisząc — jak
mnie głodu i chłodu, a wy, dal
Słuchamy X. Gratry, Felix, Księżna
z nim zapłakała — ... łatwo
umysły. Mam ci wiele, wiele
powiedzenia uczuć, wrażeń i zd
ale to się nie pisze. Moje drogie
Spytaj pana Schoena czym się ja
omyliła i zamiast go dotąd
bo z niczego rachunek wypadła
ta omyłka, ale jego już nie było

35

[illegible] Ściskam cię mocno. [illegible]
[illegible] jej [illegible] ciągle się bije z
[illegible] a przyjdzie jej mocna odwaga
[illegible] wszelkich sił danych w tej bitwie zatem
[illegible] [illegible] [illegible], ale on
[illegible] ten sam. Jeżeli [illegible] odbiorę
[illegible] z domu, dowiesz się natychmiast.
[illegible] czy nie [illegible] teraz nowego?
[illegible] domowi [illegible] [illegible] przytęż
[illegible] dziatwy ukochanej i przyjmij
pamiętaj że twoja i że się wiernie
[illegible] [illegible] będą, i ta miłość
[illegible] i cały [illegible] ja mam dla
[illegible] [illegible] Zosi. —

[illegible]

Moja Dobieczko, szczerze mam-
[illegible] tak Ci powiedzieć: zerwać tego
[illegible]mnienia — szczerym pragnieniem, nadzieją
[illegible] uczuciem, co raz podnosi ponad
wszystko czego się spodziewać można,
ponad wszystkie granice wzniosłych prze-
[illegible], to znów przybija do jakiejś smutnej
[illegible], bez życia realności. To mam na-
dzieję, to jest trwam, że Ciebie Boga proszę o
[illegible] Twoich; byłam u Księdza co z nią
[illegible] do czytania, kiedym mówiła tak
[illegible] dla żadnej rzeczy nie żądała i nie
przyjęła zbawienia! O moja Zosiu, módl
się za mnie, bo jeśli wyjedziemy (avant mon abjuration), wszystko
przepadło. — Tak strasznie pracuję — boję
się żeby przewagi nie wzięło. Myślałam
[illegible]działam, żeby przerwać te ostatnie po-
[illegible] rozmyślaniem i oddawałam Bogu, mój
[illegible] niedawno [illegible], traci maj-
[illegible] chwila, [illegible] do Luxemburg — i

poco?... Marnuje tym sposobem cz[illegible]
prowadzi – dziś mamy 2[illegible]-ty, więc [illegible]
nie prawie nie [illegible] sobie [illegible]
modlitwy i do Boga, a bez tego [illegible]
natchnienie do jej serca nie wnik[illegible]
a czas ubiega i wyjazd bliski! [illegible]
pierwszy Ci Zosiu powiedzieć jak [illegible]
Mnie to boli, i jak ją polecam Wa[illegible]
modlitwom, bo zdobyć ją trzeba [illegible]
nie, chcę, i Bóg tego chce, ale ja [illegible]
jestem słaby, ty mi pomóż, drugo [illegible]
ojcze i miła niebu –

Spotkanie moi mili – Jutro: [illegible]
Czwartek nas zepsuła. I ja [illegible]
na kilka dni przed wyjazdem być [illegible]
jak w swojej chwili najlepszych [illegible]
pokoju i najgorszych wzruszeń. [illegible]
z wielką [illegible] na dzień przed wyj[illegible]

…padnę do was i wszystkim na
…pożegnanie - tak by dzień lepiej. Moja
…[illegible], ta sama mam ty, i
…ne oczach ty i smutno mi nie;
…wymówienie - przebacz mi tem
…wstęp i list i weź z niego tylko
…miłości wielkiej i szczerej dla
…Ciebie, i pamiętaj modlitwę tej
…[illegible] duszy, której mówić tak
…jest trudno, a [illegible] w tych
…[illegible] niewinnie [illegible]! —

[illegible]

Wtorek.

...ńcza serdecznie się ściskam i wszystkich mocno
...ster serdecznie pozdrawiam. —

Czwartek - Kolonja.

Jasiu, siostro moja, jak kolej ruszyła, porwała
mię tęsknota tak okropna i niewypowiedziana
i daj Boże abyś nigdy o niej nie miała wy-
obrażenia — długo, długo darła mi serce, a
ile spojrzałam na świat Boży, już byłam od
nas bardzo daleko, ujrzałam śliczne pola i
wszystkie cichsze drzewa, i całą tę księgę rozwartą
z której się mierzą dusze mimowolnie pyta
przeznaczeń swoich i nadziei — Sierotka była
piękna, ale strasznie milcząca — Chciałam w
niej czytać ale żaden znak nadziei, żaden dźwięk
pociechy nie powiał od niej do mnie. Zachód
był jasny, ozłocił mój sprzęt na gęstszych pro-
mieniach. Spokojnie mi się zrobiło choć głę-
boko smutno, i widziałam ponad tą ciszą, i
ponad tem wszystkiem co się tu miota, i cierpi
i woła, poważnie idącą obietnicę wieczności
i ponad głowami naszemi wypisane niecofnięte
wyroki Boże i z zbolałem bardzo sercem, rzekłam
mojemu Panu: Tyś jest miłosierny! Już nie
powiem — ja dziecko nieszczęśliwe, ale dziecko
opatrzności — Co chcesz? — jestem, panie — Kiedy

Chcesz przyjdź – była zdanie ze Tobą – który
jest drogą Twoja?.. I wziąłem się do m
pieczonych a to mojego Mszy. prośb
z nią głęboko: Oto ja, Służebnica Pańska
Ach Boże, ale ile to, ile mnie tej łaski je
bolało:.. W środę, przytuliłem mnie. obiec
sobie już prawie miłosierdzia więcej nie
grzeszyć – czy to nie długo? Takbym chciał
żeby ci co mnie otaczają mogli być szczęśliwi
na nich ani jedna z dawniejszych niemądro
ści żaden niższego smutku. Wczoraj wiecz
jak skończyłem, chciałem zaraz do Ciebie na
wszystko napisać, ale miałem oczy zapuchł
i Zuzia mnie wytłumaczyła że trzeba spać
Spać jest dobrze, ale przebudzić się! o, nie pamię
ci jak to jest bo ty ziemia drugiej, takie złe
niepotrzebne. Poszłem rano do kościoła. Wszy
mszy, oprowadziłem mnie po katedrze. przy gro
bach królów, miejsce te jak się pierścionek
robiłeś dotknie; dotknąć się z przypomnie
szczęście, była niebyło zbawienia. prawie
Wiesz którem pierścionek zdjąłem i o jaki
cud wołałem —— Czy to źle robię? źle
robię? strasznie smutno! –

Chciałam jechać do Frankfurtu żeby nie-
chcieć z tej woli – ale dowiedziałam się, że tej
jednej 12 godzin czy więcej, trzeba było o pół
do siódmej wyjechać, nie czułam się na siłach.
przeczucia! to wszystko i o 12tej w nocy telegra-
fowałam że jadę prosto do Drezna i ... ich
depeszę odebrałam. Kiedy już bilety na ko-
lej wzięte. Dziś tu będę odpoczywam —
żebyś wiedziała jak się dziwnie wydaje to nie-
mieckie figury, ten świat całkiem inny, ta
zmiana wszystkiego, na zewnątrz i wewnątrz!
Wszędzie czuję groby, wszystko do mnie prze-
mawia surowo – może to szczęśliwość, ale zdało
mi się dziś rano w strasznych murach katedry,
że coś jęczało długo i boleśnie nadaremno –
Szepty słyszałam niezrozumiałe? Każdej grobowej
kaplicy, szumi mnie zawsze strachem i żałobą
duszy mojej, ciemno mam i się powiedzieć
najdroższej mej jutrem? nie – mam chwile
miłości, to znów chwile żalu i rozdarcia –
niezmiernie serca świętego, więc że dni mojej
śmierci przeżyłam wielki w życiu, ale nie.

[illegible]

zwycięstwie – ow sam chyba że umie, zwycięży
Zosiu, twoje, kochaj mnie jaką jestem, mnie
Ciebie tak potrzeba! i tylem się też mieściła twoj
mu... – ale nie, już za późno, wszystko skończone! O jaka ja szczęśliwa że mnie nie
dotyka ironja, że czuję się na tak szerokim
świecie a wyżeniona, niepodległą a w ...
niedoczułej tego szyderstwa duszy co niebo ...
ale że mogę spojrzeć w górę, wyżej który ...
jaśniejszej, i w cichszym ... jego ...
Zosiu, ty widzisz, jesień nie rozczarowana, zabło-
cona ... w kolebce, ... w oczy jej
patrzę a nie słucham i słyszę który co mów...
wo: nie trwoż się, ja tu jestem. Wiej mnie
duszo nie oszczędzaj, to gorzej, mów co ci na
myśli i na pióro zbiegnie, jako ja czyniłam do
mówiąc, serca się dać prowadzić ku mnie. –
nie roztropności, bo ja się na tem znam, i ...
zerwij pismem i boleść tylko ... moja
Napisz prędko, na miłość Boga choć jedno słówko.
Czy wyspowiadana po naszych zbytkach? Jak dziatwa
...? ... i pozdrów ... pannie ... lu...
panu Bol. i Józ: ... Dobry byliście dla
mnie nie po ... – Czuję się ... na ...
Zosiu napisz, kochaj mnie siostrzyczko moja, przyjaciółko
nieopuszczaj, i módl się za twoją biedną

Mielżitko?

Wtorek

Zosiu moja droga, mówisz świat, mówi-
ty, mówisz serce, mówisz mnie otaczają twoje-
iej mi wytłumaczą przy tobie, nie dziw się, że
ło było, a tak niespodzianie pięty - Rozerwana
stem, a przytem zmęczona i smutna. Nie
mówię ci tem wiele jest we mnie, ale
M. to mnie rozumowy [illegible] i niczyj [illegible]
mieczy. Głośna [illegible] świadomie i obiad
ę, mimowolnie i odwrotnie. Nie [illegible]
Zosiu, ale idzie to wszy bratam się do
wich gotowy zawsze, i dotąd są niezłomnie-
wierny, pospołu, trzeci obłęd i [illegible].
Wtedy jeszcze nie miałem ani jednej
mniejszej rozmowy, nie widziałem go sa-
mego - zawsze w towarzystwie, ale chłodno,
się otaczają nim mnie gorszych, mało z
nim mówię, jednak zdaje się że ta biedna
nego nie domyśla. Raz tylko pytał mnie
mi żal było z przyczyn wyjeździe, czego
by najmniej nie taiłem, że bardzo żal.
ito wielkie dziecko, i szkoda że takim
zawsze nie został - dobre serce, ale

[illegible]

Żadna pracy, żadna opieka, nic żeby d...
spokojnego życia zachęcić mogło. A że jest ...
spokojny i zmienny we mnie nie widzi, ...
mało że się bardzo namiętnie kocham i ...
krótko widzimy. Stanowiłem się dziś [illegible]
kościoła patrząc na ołtarz, ale świece ...
nie zapalone i ślub się twoimy zwłaszcza – tylko
ty Zosiu pisz prędko i prawdę. Jeżeli [illegible]
że to o czem mówiliśmy tyle razy, niemożliwe ...
będzie dla Ciebie. Zbawieniem dobrym i szczęśliwym
drugiem, to mi powiedz całą prawdę bo ...
ogródki nasze za szczęściem jakie jest w tobie ...
przeczuciem -- i trzeba to wszystko jakoś ...
czy prędko, bo jak potrwa, nie wiem co się
ze mną będzie. Odpisz mi szybko. ...
tworzyć cały dzień, co chwila, rozstrzygając ...
przedewszystkiem jakiś słabym formalności ...
trudności się jedna za drugą usuwają ...
baron Gustaw ma z Billupem przyjaciel ...
stosunki – jest to skutkiem i według pod...
każdym wyrazem – Czekam Zosiu twojego
listu, czemu tak długo?.. i czy mi od...

Gdyby ci się lubiło pytać czy do mnie nie pisać nie[illegible]
Gdy kto inny z znajomych o mnie pytał, powiedz że się [illegible]
że są różne utrudzające formalności.. itd. Żegnam cię [illegible]

[illegible] prawdy przyniesie? Bądź pewna że pisałem
[illegible] zawsze - nie potrzebuję nawet zapew-
[illegible] niać cię o tem. Przyznaj dalej, że jestem wy-
[illegible] dobłaś, żeś cię opuściła myśl [illegible] i już
[illegible] niemówiłeś jak z ołtarza: pewnie zawsze mię "
[illegible] niesprawdzi? Zapytałeś się i zgadłeś? czy
[illegible] - tylko? - powiedz że nie - : Niezależnie nie
[illegible] wszystko dowierzyć niemu i słabości naraz jest:
[illegible] mnie - widzimy na świecie jego nie
[illegible] przewrotem oprócz im jednym, i to dla tego
[illegible] być niezmoglam inaczej, ale pod żadnym wa-
[illegible] runkiem jego imienia nie chcę wytłumaczyć
[illegible] pisma, ani nazwać na nie coby było
[illegible] nigdy. Jeżeli jednak masz ten list
[illegible] do ciebie pisał jakim ja byłam, jeżeli jak
[illegible] domyślam jest tam wzmianka o mnie,
[illegible] tyle ufności, przyślij mi go, proszę
[illegible] nie odmawiaj mi, bo mi tu zależy
[illegible] zawsze gdzieś puszczam bez żadnej
[illegible] mi i bez żadnej pewności. Jeżeli z
[illegible] : zawsze, nie mogę się teraz w tej
[illegible] skrócić na żaden sposób póki to tak głosi

i świecie, i to będzie niemożna wrócić (i tam
był) bez uważania się na tyle ja zapytam
wszystkich i historyi. O ile mogę wnosić, nie
potrzeby na sobie, iść za Włodkiem, trzeba by
i o jego szczęściu, a któż by poświęciła się
ich z tego, jeśli go uszczęśliwić niepotrzeba
Odżyłem przez ten rok — zaspane wtedy, to
sądziłam że już zmarły, obudziły się jednak
myśl nie dosięgał strzeżony przy Włodz: i bojąc się
żeby on tego w życiu bliższe nie poczuł
jednak dotąd nie mam nic skończonego, nic
zaczętego chyba w mnie samej. Prosiłem żeby
spełniono przepisu — na gwałt iść w życie
niewinne — jak się też ~~[illegible]~~ mi, powinna ci
miałam z jaką gustownością wieczornie nie
wszystko przyjęła, ostro wymówić, lecz pełne
ale któż grzeszy, spokojnie mówić, zwrócić to
jest mi obowiązkiem. Tylko czy mi odpo-
stanie na ten tyle i wiedzenia i zmartwień
i wielu rozmaitych? Moje życie, może
ze mnie, będzie trzeba — niewystępujące
na nie, powiedz mi, czy myślisz że jak
skłonna wróciłby na tego święta? czy myśli
jeszcze o mnie, i jak myśli? nie bój się prawdy
dzieci mnie otwarcie, że: zapomniała — W
każdym razie, poczuj mnie listem jakim,
mi godzinę się widzieliśmy — nigdym tak niecierpliwa

Czwartek, późno wieczór.

Ach, jak dobrze mi, bierz mnie że wczoraj
aż dwa razy na dzień piszę do Ciebie - upewniam
Ciebie, przebacz, to raz w życiu zdarza się
może - dziś jakoś więcej jeszcze do was
tęsknię; jutro o tej porze, kto wie jak mi
będzie, jakie nowe myśli będą serce rozdzierać
może już pisać nawet nie dadzą — A
przyjechać do was trudno! a odjechać od was
trudno! Któż moja jedyna ściska, chciałam
spytać czy można by mnie zapisać do
wiadomości polskich, na niedzielę lub na
czwartek i czy mogę zupełnie wdzięcznie i
[illegible]? Daj mój adres i dopytaj się o to. Ja
[illegible] do pracy mój dług dziesięćdziesiąt [illegible]
[illegible]. Póki tem byłam, niebardzo lubiłam
dziennik, teraz nie wyganiam, i to dobra.
[illegible] przykrej nie dzieli przykrej jeśli można.
[illegible] jeszcze słowo do Ciebie na [illegible] i nie
[illegible] nigdy, że jabym się stała przeszkodą
publicznych zatrudnieniach, że żądała by na
[illegible] cierpiała, że zaniedbał by dzieci polskie

dla tęsknego życia — niemniej tego do szczęśli
ciemna niewiedza. Ty wiesz że ja bym się gubi
tem sercem oddała jego pracy, służyła jej
latami, że głębokie przywiązanie obdarza
tem przeczuciem nieomylnem gdzie się uk
trzeba a gdzie bydź, ty wiesz że mam odd
wypatrzony w szkole ukochany mój kątek dla
łania, i że w ścieżkach do wyższych obowiązk
rzepody by w mnie nie nastał — przybyt
tylko jedno serce do kochania tego co
i jedno życie do przyciągania dziatek
Mia mów i oświeciła i o niczem
i niespodobiem — mów że tak nie było —
jestem w księdze nastała przeznaczeni
mów że nie się szczęściem żadnem przewen
meliry, mów że ofiarowanie jest dobre
że żadna ofiara marnie nie zginie,
że się spotkamy gdzieś po długich tradyc
ciężkiego żywota, mów że dziś rozszerz
się powinien w życiu publicznem, mów
że ponad osobistem szczęściem jest
i postęp braci — ale mnie mówić
tego niepotrzeba, mnie ja jedna to wie
Nobiem może? O, tem lepiej jeśli on
tyle cierpi — Mnie jest ciężko, bardzo

...szystko. Nachodzi moja godzina, ostatnie
...dzieci siostro oddasz – jutro mi Stefan
...jak widzisz którego się lękam a miłego
...tęsknego – Moje dzieci droga mnie
...wszystkich, tak się do ciebie, oddaję
...i się że siedziemy sobie jeszcze
...ziemi na [illegible] i ... na twojej
...ręku ... wszystkich moja trwogi
...boleści – Jakie to smutne mi będzie
...w życiu – Miłości objęcie się i ...
...wszystkiego nie jest grzechem, nawet
...stałości, była się gwałtem woli Bożej
...naczelnie! Dobranoc Zosiu, przyjdź
...modlić, niech się wielu, przyjdź
...i za was i za wszystkich naszych
...ukochanych. – Napisz mi o niem – Gwałtem
...bo zodiej że do niego napisz, i pisać
...dłuższe nie będę – Jak ty mi mnie
...miłego, to najczęściej i najpiękniej
...tej mnie! Kocham cię moja
...miła, moja Zosieńka, z twojemi dziećmi
...twoje Akwarele ... wszystkiemi! —
twoja Michalina

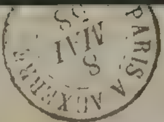

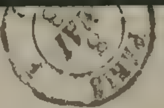

Fontainbleau [illegible] paris

Rue de France

Madame Sophie Zaleska

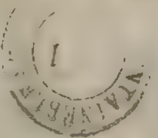

[illegible]

[illegible]

Przesyłam Ci dziś kawałek listu mojego o-
jca: Karol i Jadwinia dopomagają mi
w wyperswadowaniu się z tego, bo widzą, że
tego teraz zbyt ważnie potrzebuję, lecz
ja [illegible] tego nie doczytałam. Ale mimo
wszystkie Karola starania, chcę wiedzieć, jak
się rzeczy mają w Paryżu. Dotąd nie mam
jeszcze nic, bo [illegible]... ale zapytaj
spowiednika Świętego, czy, gdybym była
wolną, on by nie tylko mnie [illegible]
[illegible] w [illegible] Bożej, [illegible]
[illegible], i nie bojąc się do Sakramentu
przystąpić. Wydobądź od niego
tak czy nie, ale bez żadnego z
twojej strony pewnego jedno lub
drugie, i napisz mi zaraz. Bo
tego tu [illegible] związana, mimo
nie dziecię a dusza się co chwila
[illegible]: Dzieci dziękują, wielu

[illegible]

nie się wydał — przy tem chciał[illegible]
miastu, coś mnie boli, iż tyda[illegible]
i wszystko, więc wybaczy mojem[illegible]
boczeniu. Z gustowaniem mi tylko
bo tem jest miłość własna [illegible]
i twardo idzie przeciw jej — Trudno
by dziś żałować [illegible] a tym [illegible]
przygotowań wszystkich, a osobliwie
biednego Władzia. Karol niemoże [illegible]
tego za niemądrze. Interesa
pieniężne, zawsze na każdy wydatek
się utyska, bo nam [illegible] oddał [illegible]
majątek, czego by inaczej nie [illegible]
patrzy na niego, kiedam serce,
nie dla niego nie czuję, przecież
mi tem i ciebie i dzieci więcej
dobry, i żal mi jego — ale [illegible]
25 lat, i usposobienie rzadko [illegible]
szczęśliwe. Pocieszę się [illegible]

[illegible]

Niedziela. — Wczoraj mnie jedna idea
przyszła i do licha. ile kiedy była
[illegible] i [illegible] [illegible]. [illegible] istni-
[illegible] to samo [illegible] [illegible] żeby [illegible]
[illegible], głęboko, bez słowa, bez upadania.
[illegible] się jego dusza na kiedy pobożności? nie
znalazł zupełnie tego, był by tu boleśnie
czy zrozumiał i uwierzy i uczuje, cała
naszą [illegible]? Czy że mną [illegible]
[illegible] do Nieba? Czy jeśli się oczyścił, nie
[illegible] nie ma żal zmienić dotąd przez tyle
lat prowadzone życie i zwyczaje? Czy
wiecznie ~~[illegible]~~ nie to
[illegible] życie ~~[illegible]~~
czy z wolą przywiązał się do mnie na
zawsze? — ta słabość, że tyle razy
nawet nocy pisze do [illegible]:
[illegible] że nie umie zapominać, wszędzie
[illegible] mojej przedziwny, i inne..
nie będzie to wszystko, pobożnie, codziennie
[illegible], Chleb, co przyszło przyjechać
[illegible], uczynić z jednym ofiarą dla

[illegible] biednej Michi [illegible] nie [illegible] widzi
[illegible] pisałem, ale [illegible] pełnego
to [illegible], [illegible] pierwszy list [illegible]
[illegible] o nim mało jest [illegible]
się z [illegible], [illegible] ten czas [illegible]
Czasu w [illegible] przyjaciół i braci – [illegible]
[illegible] czas – odpisz mi [illegible]
prędko – jak i wieczerzy, [illegible]
[illegible] sposobi. [illegible]
[illegible], [illegible] – [illegible]
[illegible], [illegible] – Zmiłuj się [illegible]
[illegible] dla mnie i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
obowiązkiem. [illegible] wszystkie [illegible]
wszystko i jak mi [illegible], tak przyjmę, z
[illegible]. Czy [illegible] o mnie [illegible]
i odpisz odwrotnie [illegible]
[illegible]
[illegible]
Dla mego szczęścia. Z [illegible]
nie ma się [illegible] Boga – [illegible]
powiem,, oj, [illegible]
i przyjdzie [illegible] kiedy mój Bóg powie [illegible]
życie jest chwilką, i minie, a wieczny
Bóg i żywot w Nim! – Ale [illegible], gdy [illegible]
[illegible] gdybyś dosłuchała się w nim, [illegible]
[illegible] pewności [illegible], o [illegible]

Zosiu, czy Ma powiedziała? że ona wie, że
gdybym była dziś wolna, jeszcze by szczęście
wejść do tamtego [illegible] a ja [illegible] niemów
Ma, to do ludzi nienależy z jego myśli
i zostawię. Czy mój medalik? powiedz mi
zawsze, Zosiu — ale bądź delikatną. nie nakładaj
mu tego gwałtem, jeśli on dom niewłożył — a
tylko mi powiedz, czy dom włożył bez twego
nalegania? Zazdroszczę, że ty możesz jeszcze
odwiedzić te ślady, z których życie było
mi tak strasznie trudno — płaczę ciągle, co
chwila przypomnienia każdego wyrazu, każdej
uwagi każdego słowa. Czy mi cierpieć do
końca — cóż na to? O, wiem tak późno!
więcej myśli niemogę dłużej probować,
bo ona śród najsroższych pytań jest wolną,
że tam kocham i znam, niemogę nawyknąć
siebie z wami: życie było dobrze — bo zrobić z
tym głupim przyzwyczajeniem szczęście z którego się
wyzwolić i wyzwolić niemożna? Żołnierz mają,

całej twoje oczyta i rzetelnie powiedz mi prawdę
wszystko. - Niech słowo co o mnie mówił., Ok.
chodzi o mnie dziś, byłoby dzieciństwem. Gdyby
się bolało tak głęboko niedbyła wcielona, ale dziś
co to pomoże, wszystko czuć, przebierać między
tem co powiedział a co nie, wierz to mi, to się
nie nie przyda, mój drogi serce, ufaj
w Bogu że mi wszystko zniesie pomoże, ale
potrzebuję wszystko wiedzieć dla mojego postępowania
- i czy w razie czego jakiegoś musiałbym z
wprawdzie wrócić do was? Napisz prędko. - Jutro
już się ze wszystkiemi zobaczę. - O Boże! dajże
daj siły! strach mnie ogarnia, niech się lecz
mnie, to jest, że nas. powiedz jemu, żem do was
pisała ; że mu słowo serdeczne przesyłam —
To wszystko com chciała mu przy pożegnaniu powiedzieć
jeśli czytasz w mojem sercu, powtórz mu —
wszakże nie dziecię jesteśmy, ani on ani ja —
Czy mnie też wszystko zrozumiałeś mimo wolnie?
Gdyby z nieszczęśliwem zawsze los z sobą że:
brać na tamten świat, wyniosłabym tylko tam
pierścionek, ale za [illegible] mam z nim
i odejdę niedawno nigdy.. Dobranoc mów
prawdę!

Jako w tym niespodziewanym liście przebija jakiś żal
którego wymowa to z pewnością, ktoś nie wart przywiązania
wyrzucenia, ale wierz że ja Miejsce się niniejszem prawie
Na grobie, a nie chcę, Na Miłość Mojego Pana i Oj...

Środa 12go Maja.

Tej nocy dopiero, odebrałem twoją depeszę — o, to była za noc! przeżegnałem się i serca ...czona długo wdzięczności Bogu oddałem — Spać już nie mogłem, bo sposobu. — Ja nowej głę...bokie literówki, szczęścia przywiązania — a mnie, ...biz — jak bo to już dawno mówię a mnie ...twoje wiedziałeś. Świat mego portretu, dla ...niewiana ale niewdzięcznej osoby, ani jej uczuć, ...jej serca, ani jej wdzięczności, ani jej przywią...zania, ani jej służby. Wiedziałem żem niepotrzeb...ny, cóż chcesz? przywiązałem się, i koniec. ...kilka godzin, to jest dziś rano, twój mia...ły list mi doszedł — już byłem uspokojony.. ...losie, wierz mnie, że tak szczerze twoje uczu...cia, że natychmiast zwolt sobie zadając... ...list zostałby tobie oddany, gdyby czytać go już ...była pora... Dobry, kochany, Zacny, poboż...ny list ale przebiegałem go oczami tylko ...ż z niego? cóż mi drogi przyjacielu?.. że ...mnie wiecha i zapomniał, że o zwięzłem ...pomyślił.. wysłuchałem wszystko, przyjąłem wszystko ...towem co się tylko Bogu podoba, a w czasie ...ulicy Miodowej, tu zaczęła pokuta. Już odtąd

ty jesteś dziwnym niektórym bolesnie ...
to źle było, że wśród nich, chyba tak niekiedy ...
przeciwnie, że to dla niego, a więc nie nadziei ...
że to mniej, że się trzeba jakimś cierpiętego
oczyścić, że nie nie jest warto by ... się ...
drżałeś, jakby to na ziemi żyje. — teraz przez
sobie tego nie mówię. Lepiej, tam zgadzę się
niespodziewanie się nagrody żadnej, jeno w tym ...
panu do którego dostać się można dość też i ...
— Co dnia, czuję ten związek niepodobniejszym, ...
już dziś nic spólnego z Władz: nie znam. Sztuka ...
Rouen, bijouterie, śniadania, niemego ...
zejść do tyle, istym to zamyśla żyje. — Mówi ...
postąpił, niesprawował, nie dziwi się mnie ...
uważa to, za interes zwobiony — a ja od ...
co dnia dalej, co godzina dalej — Wszyscy już ...
postrzegli, a on nie. Już i pani Justewiczowa ...
po długich cierpliwiach zgodziła się na to, ...
lepiej jest zerwać, jako dla przyczyn ...
własnej, puszczać się w to i wiązać na wiek ...
z resztą on sam, czy może być w takich ...
warunkach szczęśliwy? Mnie się zdaje ...
że gdyby i ta była, służę jak mówisz: ty ...

[illegible] iść za niego" — Dobre stworzenie, ale
[illegible] innego bieguna — nawet w rozumowaniu
[illegible] nie mam do powiedzenia — a on
[illegible]tego, nie czuje! Interesa jego lepiej stoją już,
[illegible] się mógł spodziewać, a to mnie najwięcej
[illegible] przeszło, a to usunięte. [illegible] istotnie [illegible]
[illegible]szczęśliwić go potrafi. I Karol i Ludwika [illegible]
[illegible] zdania. Gdybym czuła, iż z przyjaźni,
[illegible] tym, mogę iść na ofiarę, nie zważając
[illegible], przyszłym, ale inaczej, ani ~~[illegible]~~ jednego, ani
[illegible]nie, narzucić się nie godzi. Jeszcze to
[illegible] w zawieszeniu. Jemu nie nie
— powiedziano dotąd i z nim osobno nie mó-
[illegible]wiłam. Smutny los, biedna twoja Milka
[illegible] biedna — Marcelowie za miesiąc wrócić
[illegible] muszą, ja do mojej jakiej nie mogę. Tam
[illegible] głośno, i do nas wrócić nie mogę, tam
to, boleśnie. [illegible] sobie jeśli [illegible] [illegible]
[illegible], oddam się biedniejszym [illegible] i
[illegible] nieszczęśliwszym. Jeśli Jul.: mnie-
[illegible], jak z telegrafu widzę, niemiano
[illegible] więcej o mnie — po co wspominać?
[illegible] się potrafię [illegible] [illegible], moi [illegible] do

domu, a tu Sierotą, Biało-Wstążką, a wszakże
wszystko minie, i przyjdzie dzień Boży, dzień wieczny
i mnie zimnej zwiocie światło Bożej miłości.
pamiętasz Zosieńku, mówiłem Ci kiedyś: a gdy
byś wróciła do niego, z zaufaniem, z
miłością, a on mnie nie przyjął?.. ale sam
tego nie przypuszczał... dzieje się Wola wszystko
nad to wszystko dziejąc się biednym [illegible]
Zosie moje dwie fizonomje z jego ściany
czego mają tam właśnie, kiedy dziś inaczej
już wszystko inaczej!.. dziś wieczór idę
na teatr - wyobraź sobie, na teatr! a
nigdy byłam na Sztukach [illegible],
na śniadaniach.. o, Zosiu! a jak [illegible]
łzy i wiedziałam, że [illegible] - Ściskam [illegible]
[illegible] a mojego [illegible] - [illegible] ściskam
[illegible] Mantla [illegible] utrudzenia - dziś [illegible]
pamiętaj [illegible] za [illegible] fakt.
to już [illegible] mnie będzie wierna - [illegible]
Bogu, mam [illegible] ale już spokojnie
Serca. Jeśli nie [illegible] mnie co doniało [illegible]
jeszcze, to donieś prędzej - już długo [illegible]
niebędzie, jak bolało mnie [illegible]. Zem [illegible]
a tym [illegible] Zosi mnie jeszcze, i [illegible]
mnie, [illegible] później już [illegible] długo [illegible]
znam siebie, [illegible] Zosiu, więc w moje [illegible]
Ci [illegible] wielu [illegible] przywiązane Zosteniu. -

[illegible]

14go Maja. [18??]

Mój dobry, kochany mój panie, proszę, bądźcie
mi spokojni... Czego się boicie, trwożycie i
męczycie?.. oddaliście mnie Bogu w opiekę, zaczem
kochani moi, i czuję ją około siebie, i w sercu
prędko, i widzę o każdej godzinie. Były chwile
bardzo ciężkie, ale za Jego łaską, znów się po trochu
wypogodzi dusza na dalszą pracę, wszelkim bojowaniem
[illegible] życie [illegible] na ziemi, i po trochu do [illegible]
[illegible] spodziewać się [illegible], Tylko pozwólcie
[illegible] niebo tej nadziei co mi drogę zabiegła, za
[illegible] — ani też mówić, że on mnie niewart —
tak nie jest — on godzien żeby go wiecznie szanować
i kochać. Mojego niebieskiego [illegible] za do-
[illegible] oddawna [illegible] samotnie, polubił mnie,
[illegible] dość ~~[illegible]~~ Boga żeby [illegible] podziela
kochania poświęcić — niedość zna, żeby
[illegible] przywiązaniem [illegible] też do publicznego
[illegible], przyszłości poświęcił, sądzę że jedno, drugie
[illegible] by przeszkadzało — a z wesołej, niejednej
[illegible] wszystkich trochę dzieci, [illegible] się tego
[illegible] niewinnej, a jak [illegible] to dodaj...
[illegible] nieszczęśliwy! — to jest wszystko, chyba że
[illegible] bolesnym [illegible], tj. [illegible]

twarzemy, bierze rzeczy w stosunku ich do w... d...
siebie — a więc mieszna się czasem. Dziwi...
Misia, to niebyła potrzeba — może tylko ...
twoje żałuję się niepostrzeżenie w życiu ...
jeszcze gdzie indziej nie potrafię. Dotąd ...
skok w zawieszeniu — nie ma pewności ...
Jeśli jako zamiana zejdzie, dowiozę ...
netęchnieli, a tym czasem, daruj...
Misi! narobiłem ci ja wam kłopotu! ...
tkiekim, trochem serdecznie i rachuję ...
na braci — Co jest Zosi? Dowiedzie...
bardzo niespokojna... Wszystkich serdecz...
serdecznie i polecam Matce Najświętszej ...

Ms. ...

przyjedzie mi wiersz do Syrokomli ...
Synowi Czarno-piękny — jeśli go pan ...
wymienił wszystkie, przepiszę i prześlę
Mam też dwa artykuły pana Eustachego
i Konfederacji Barskiej i o Maju, ...
niedoczytała — że dni kilka od ...
Karol przywiózł też pieniądze co wyda...

...dzeni Kijowscy pod ~~kto~~ tytułem: pijana
...imedzkiego, to jest, gromady – spodziewaj
...wyżej.. czy to już pierwsze miało?
...mi zrodzy niebiorzemi pijanstw uważa [inserted above: uczciwie]
... nieprzyzwoite, tylko za bólu
...wszy i sam. –

Poniedziałek 17

Wczoraj wieczór po wysłaniu mego listu
dostałem twoje słówko i list [illegible]. Widzisz
drogi że się nie stało nieszczęście — a więc
to wszystko coś o mnie niesprawiedliwego
wynikło [illegible] w głąb zapomnienia
niech się [illegible] [illegible] zostanie nie-
naruszona i jak dawniej drogi. Ja
też jestem niezdolny — Co cóż powiedziałeś?
Opowiem może później — Teraz jestem
złamana pobita na duchu, oczy zapuchłe,
serce przerażona — Pierwszy raz w życiu — nie mam
słów [illegible], ani [illegible], ani
światła, ani [illegible] żadnej, gdzie
moja droga. Błądzę i czekam kiedy mi
jest [illegible] [illegible], dusza chora —
kiedy Włodzimierz — [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] — biedne to, [illegible], [illegible]
[illegible] stworzenie. Wczoraj widziałem
[illegible] — rozmówiliśmy się, [illegible]
[illegible] — oddał mi pierścionek i ja jemu
oddałam mu moje wolność z pewną ulgą
[illegible] serca. Strach mnie zdjął widząc
że temu jemu jest przywiązanie dla
mnie i prostoty uczucia — ale to

wszystko nie dla mnie – gwałt zadał
rozczarowaniem co mi było rozdzierało.
Temu że Stabuz, przed Teklą tu bronię
jako jego, którym się bronię? ale
uległam. Już się wszystko zaczęło
Jestem wolna – jestem [illegible]
mimo niczemu. Jakem płakała,
do mnie powiedział z uczuciem:
niczyjej Marii, ja który płakał,
Dopiero dziś rozumiem, a tej płakał
już tyle, otrzyj oczy twoje, i
spiesznij odchodząc bardzo zbladł,
miał duże w oczach i z pewnością
z odrodzeniem powiedział: Mię
niech ci Bóg przebaczy jako ja ci
bacznie i niech się jeszcze raz
[illegible] tak chciało jako ja
się [illegible] — Zosiu! Cały
jeszczem — jakieś mnie wyrzuty
to badźcie gwałtownie to przeczytałeś
duszy [illegible] — dziś [illegible]
Kościoła [illegible] [illegible]
Komunji [illegible] [illegible] [illegible]

powiedzie – tradzeni wszędzie potém
postawiłem sobie [illegible] na
mytęż – Uklęknąłem na grobie Brodzińskiego
który jako z góry i podobnie [illegible]
wierzył, przy [illegible] grobie [illegible]
[illegible] z uniwersytetem, a [illegible]
[illegible] to wiele, bardzo wiele. [illegible]
[illegible] w powietrzu i zapach kwiatów
śpiewały w górze ptaszęta – przedstawił[illegible]
[illegible] już w tamtej ziemi [illegible]
[illegible] i nadzieja wieczności odżywiła
[illegible] duszę – Modliłem się dużo za Władzi:
[illegible] moja luba, życie moje, Siostro
Miłująca, [illegible] się za niego. On [illegible]
[illegible] święty – prawda Zosiu, że go
[illegible]? Nie wiem co zrobi
[illegible] pojedzie – teraz bardzo cierpi-
[illegible] i ja nie wiem gdzie się obrócę-
[illegible] bieda [illegible] jeszcze bardziej
[illegible] na świecie, a jednakże po
[illegible] wielkich życia, spodziewam
się przyjaciel[illegible] i ufam że mi Boży

nad siły długo na świecie tęsknić miał
— to było moje życie? Serce nie
wiem — ośm miesięcy wszystkiego, pewno
a nagle takie rozdarcie, takie
zmiany! Wczoraj zrobiłem się na
uśmiechu patrząc do Ciebie — dziś nie
mogę — coś przerażającego chodzi mi
po głowie i nie daje wytłumaczyć. Dziś
niewiadomem słodki: pewnie jutro
jednego dnia, nie wiem. Mówię że
nie dla Ciebie — dziś się rozerwały,
życie długie jest i rozczarowanie bl
Moja Żonie bądź zdrowa, bo
twoje oczy, tęsknię się Tobie,
spełnij twoją słodkiej listy

Mal

Dziś rok temu Władek: pierwszy
nam powiedział mnie że
Moja — Żonie Speła ta kartk
powiedz Żonie czy jej nieznajomy —
tak rachował na mnie że prosto
w domu niczego — tylko mojemu
słowu — biedny, jeśli to zawód tobie
dla niego! —

Środa 19go Maja. [1909]

[illegible] Zosia, cóż ja przez te dni
przebolałam! a on, [illegible] więcej jeszcze
[illegible] dawniej
miał wiarę w przyszłość - [illegible]
[illegible] groźby, on tylko w jednem [illegible]
[illegible] w listach moich czytał [illegible]
[illegible] pokój, pewność bliskiego już
[illegible] ugodził w niego jak
[illegible] - Biedny Włodzio! [illegible]
[illegible] spotkał go cięższy zawód -
[illegible] - i że co? że to [illegible]
[illegible] wiarą, z całą czystością
[illegible] serca? [illegible] już się do
[illegible] robił [illegible]
[illegible] gdzie [illegible] dnie, i
[illegible] - [illegible]
[illegible] tylko [illegible]
[illegible] była uprzedziła - [illegible]
aż tu przyjechał - po żadnym [illegible]
[illegible] takiej [illegible]
[illegible] wiarę, niemniej większą
[illegible] i dobrą, a [illegible]
[illegible] powiedział:
[illegible] oddaję" - Niepożegnał
[illegible] od ostatniej rozmowy -

ale ostatnie jego wyrazy brzmią mi w uszach
i w sercu i w głowie i wszędzie za mną, że
w około mnie i we mnie - im bardziej
niechciałem tem mnie bliżej oddrażnię. Chcę
całą noc pokochać.. Starszy [illegible] [illegible]
i pytał co z niemi zrobić, a on na to
rzucić to w usta, pani patrzyć na to niemożna
i odsunął niemi daleko - Zamykał się [illegible]
lowo przed ludźmi i gorzko płakał.. Szczęście
było przedtem ciężkie westchnienia i oczy
zdradzały - i on niespał - i cierpiał -
Ja posłałem i przez dni jeszcze będę pod [illegible]
upokorzenia - nawet ci powiem nie był tych
wyrazów com przyjęła - pewnie słuszne, ale strasznie
surowe - ale on biedny, jeszcze więcej był
miał upokorzeń a mniej na nie zasłużył
O, wcale nie zasłużył! a więcej jak to
prowincji uważać lubią.. ja słyszę każde
słowo co się o jego uszy obije i drżę przed każdem
pp. Gastewowie wzięli go teraz z sobą do
Töplitz żeby nie był sam sobie zostawiony
w pierwszej chwili boleści - to dobre. - Jego
wyjazd, ułagodzony mi jest cokolwiek nieobec-
nością Gastewów którzy przed kroniką były
już niedowytrzymania. A jego po ojcow[illegible]
utulać będą - ale nie - i on czuje jak
będzie umiał im być wdzięczny.

wolałby nie być z nimi. Ale tu jeszcze że dni kilka wcześniej po rzeczy – potem – nim wrócę do kraju, postaram się jeszcze jeszcze *parę* miesięcy zapewnie zostanę, to jest włóczyć się będzie biedactwo zagranicą. Mnie nic teraz nie jest ładne, nic piękne. – to dobrze wiem, że kiedy smutno, nie ma nic pięknego na świecie. O moja Zosiu kochana! i dla mnie już nie ma, i będzie *nigdy* niemasz szczęśliwie. Dziś jest piękny dzień, Jadwisia, Karol i ja – mam myśli o wszystkiem. Włodzio jeszcze w pobliżu – ty znów mówisz że Jet: odmawiając, czyni ofiarę – Zosiu, czy w tej, czy w tej stronie mam przed sobą, długie lata piękne – dwie ostateczności do wyboru. J'ai la tête perdue en pensant à ces choses. Que choisir? *la peine* – ou *le remord* – l'un ou l'autre fait mal – l'un ou l'autre dureront mais autant que durera la vie. Si j'épouse Wlod: j'ai la peine des relations désagréables, de l'arrangement de l'existence – contraire à mes goûts, à mes tendances – entraînement naturel, appréciations de son excellent coeur, mais, souffrances d'amour propre jusque à tout moment, risque d'être incomprise – Si j'épouse Jet: remord d'avoir trompé, éconduit *jusqu'à* *l'heure du mariage*

un coeur simple, confiant, excellent, loyal
pur et jeune, qui ne l'aimera plus; qui n'aime
plus jamais qu'avec défiance, qui souffre dans
tout ce qu'il a de plus noble et de plus sen-
sible. Et puis, Dieu ne me punira-t-il pas
sévèrement de cette faute? Ne trouverai-je pas
en lui des déceptions spirituelles? Se convertira-
t-il sérieusement - Et si ce n'est pas une
conversion réelle, profonde, intime, qu'aurai-
je fait? Si elle n'est pas réelle, elle n'est
qu'un sacrilège .. que deviendrai-je si je
m'en apperçois?. O Zulin moja strasznie
biedna, niechże się nie dzieje tak niebezp-
ieczne sumienia - udręczenia cierpiałem
już okropne; i w bezsennych nocach jeszcze
mnie rozrywa targał ten olbrzym „co nie
z nami, ale z prawdą trzyma" Mistrzu du-
nigdy mnie nie puścił tak jak mnie puścił
sumienie i słucham się jego. Mówię do cie-
bie wie pojętnie, tak jak się mnie po Zu
myśli, boś ty dobra, boś ty moja siostra
bo się kochamy i daję się tobie jakby jestem
z całą wydmą, z całem ubóstwem mojem
Moja życia droga, nie a nie nie wyzywa
na jest: niech on tobie działa i czuje j
wyzywam wiernym. Usuń się trochę od niego
Niech sobie sam radzi. Powiedz mu już
zmęczona tem wszystkiem, ale tylko będzie
zawsze z miłością wielką dla niego - tylko
ten niewstkliwy drogi do szczęścia .. niech
sobie sam idzie kiedy go Bóg poprowadzi

c. o. pisałam i jak się ma Laurentowicz czy nie przyjedzie
Święci mi się, i może Matyga Zem też ustrojone
[illegible] ale z wielkiem wzruszeniem modliłam
się za niego modlić.

Drezno 26. Maja środa [illegible] 7 ½

127

Moja Zosiu, moje drogie Życie, zaręczonemu podróżą, jak się wkracza na pole, z daleka, świa-
tełko z okien zamieszkałej chatki, tak mnie przy-
bywa, zrazu z Ciebie na chwilę cała grozy spom-
nień, szybciej zdąża, widzący wedrzyj przytułku -
ę moja chatynka, to wesz miły domek, po-
ciecha, mrugające światełko, to ogniska lasu wia-
tyły - o, jak często śród ciemnych nocy moich
na was spoglądając bezpieczniej mi jakoś się robi,
weselej - jak dziękuję Bogu że widzę Ciebie.
[illegible] telegram w twojej duszy to spokojnie jakiem
[illegible] stracone - mało bo mnie na długie lata
[illegible] musiała jako wielka dziecię, mając tę łódeczkę nie
[illegible] wiedząc że już będzie ciężko świetle na Ziemi
w czystości dziecięcej już dawno we mnie
[illegible] nieme! Miłość na wielkim ramionu,
wielkie siły, niezbrukowane w poświęceniu,
[illegible] dejcie tego dowody, ale mi żal Ciebie Zosiu,
[illegible] wielcy Ciebie zaręczeń, a znów klamać
sobie wiernie.... Bardzo rada z ostat-
niego, t.j. 2. 6-tego widzenia Wł. z Jadź.;
Niepotrzeba go naglić, ani nawiązać -

[illegible] wszystko się stosuje [illegible]

przenoszę wszystko to wszakże bo ono w tobie

szczęścia powody. I wszystko Boga wiadome

czego nam potrzeba, a nie nam. Kto wie czy

[illegible] ja istotnie nie była w życiu jego, życzę

o wielu rzeczy ważniejszych, do wielu rzeczy

[illegible] Zosiu, nieuspieszam się ja żadnego nie-

szczęścia. Chciałabym się tylko wyprzeć [illegible]

w tej obelżywym boju żywota, chciałabym

[illegible] mojej białej, i zdrowej odbicie [illegible]

i cierpieniem. Nic więcej, wierz mi Zosiu

Jeśli cierpię bardzo, to dla tego że nie widzę

niezrozumienia woli mojego pana, i niewidzę

[illegible] iść, dla tego że jestem głupia i ciemna

w szczytku Bożego nie mam. Kto trzyma [illegible]

świętą a pragnę. [illegible] a głucho [illegible]

jest i dla tego się dusza głęboko zadumała

i dla tego w tej oto chwili ubożuchna bie-

do Ciebie po wsparcie, woła o jałmużnę [illegible]

garnie się całą siłą do dobrych [illegible]

Jutro czas próby Zosiu, nie martw się, [illegible]

[illegible] zdawa się tutaj i wspólnej, [illegible]

Kiedy i wszystko gwarzy, bo dziś wieczorem [illegible]

święci [illegible] i płakać wieczorem. O Włodzi: nie

wiem. Jutro 10 dni jak pojechał z [illegible]

Gust. do Töplitz. pani Oliwerowa pisały [illegible]

la o niem ani słówka, jakby go niebyło.
zapewnie już nie wie - pojedzie gdzieś daleko
Jadwisia cierpiąca (i ile dawniej coś ci mówiłam)
doktór zaleca jej niezbędnie kuracyi stałej -
ma ją mieć tu, pod okiem, więc zapewnie
pojedziemy niedługo i kilka tygodni tu
na kuracyi zostaniemy - zresztą niewięcej
jak trzy, cztery, bo ślub Olesi Osiadkiej 4go lipca
i Karolowie byli tam muszą. Jeszcze razem
byliśmy razem. Jam z tego rada. Żal
by mi było gdyby już nie odjechali i oni.
Może jak czas się poprawi, bo teraz ciągłe
słoty i deszcze, pojedziemy na kilka dni
do Pragi, bo się Jadwisi chce zwiedzić miasto
tam się wyspowiadać na katolickiej ziemi
bardzo świętemu księdzu.. ale to jeszcze
projekt. - Myśli mnie, że nic niewiem
o W. Kim. Niedoli go może znam, niemogę
sobie dobrze wystawić stanu jego duszy - co, i
jak czuje? jak daleko, jak mocno, jak
źle? wszystko mają obecne położenie, i jak
ostatni kiedy Olikowie przyjadą, myślę czy
już nie lepiej z nim by mnie było -
Ale już za późno z resztą niegodzi mnie
lepiej brać go do tego że byłam mniej źle - cóż

mu z tych ze wszystkim.? Tyle spostrzegłem, że już
niewiele - teraz wzdycham tobie, modlę się
co wieczór zmawiam osobno „pod twoją obronę"
za niego, a ileż razy w dzień oddaję go Bogu
Śpię, snem twardym, jak po zmęczeniu, ale
mi zawsze budzić się przykro — Dziesięć lat
temu, w tym samym dworze, budziło się lekko
i było silnie do życia - każde spojrzenie, wo-
koło mi nadzieją, przyszłością, szczęściem, zapach
tysiąca farb prześlicznych ostawało mi darzy-
-dziś wszystko inne, brzydkie, płowe, smutne
ciemne, [illegible], niewyjaśnione — a nie się
nic zmieniło, na tym samym miejscu wszystko
jak stało tak stoi, i słońce zachodzące tak sa-
mo samo mnie oświeca --- Myślę często, mó-
wię o tobie, o twoich kochanych. Dolęgi, ko-
chany pan Józef, przysłonił mnie tobie, jakem
śmiała się do niego, a jak go kochamy, to
dopiero na [illegible] się wyprawię. Ja
dobrze czułam tymi dniami że się takim sam
dalej modlę za tę Miłości które tu z postu
niebowzięcia przerwali. A p. Wołodzi, czy
się nic a nic nie gniewa na mnie, za
na g.? posłałam mu wiersz Syrokomli na
dziwaczne bardzo pisany - chciałabym prześli
bardzo życzliwego noty dwuwiersza dla ti
choćby innej rzeczy, albo okazji bo volumin

Drezno 8go Czerwca [illegible]

Moja Siostro, moja serdeczna. o, jakżebym ja teraz, ścisnął cię na swoje serce i zato- [illegible] za trzema - wzdychając za tobą - o, ilebyś [illegible] ulgi przyniosła tą miłością co ta- [illegible] i leczy -, miłości miłości! o jakże jej [illegible] po na świecie! i po cóż kochać tyle? po co tyle podeptanych kwiatów, wiecznie [illegible] dźwigać do zepsucia, do życia, aby znów je deptano, aby znów więdły? O lubi, moja, [illegible] i kochać zawsze dla Boga, w służbie Jego, w służbie braci swojej, ta jedyna walka jest rozkoszą - tem większą im więcej się cierpi- [illegible] nie wiedzieć czy się walczy dla Boga, czy przeciwko Niemu, z [illegible], a więc niedołężnie [illegible], cierpieć bezczynnie, bez korzyści dla Nieba bez czynu na Ziemi - o Moja, ty nie wiesz jak dusza w tem cierpi, ile razy w [illegible]: Boże, Boże czemuś mię opuścił! -

Każdy dzień [illegible] i [illegible]. Zawsze [illegible] by dla [illegible], wszystko swego czeka. odrzucając, [illegible] od tego odrzuca człowiek bez celu i bez [illegible] na ziemi. Śmiejcie i [illegible] swój [illegible], swojej przyszłości, [illegible] roboty - a by tacy. co przechodzą

tędy, niby czyjś śmiech, cicho i smutnie
przechodzą bogate sady, takie pachnące. Słowiki
na tamy zbożu złotego, tyszy krzyżujących się
piękna i wesoło około roboty, a oni sami to
przechodzą, jednego kwiatka jednego owocu
jednego ktoby nie mógł z sobą do Bożej
żniwa — — kiespienia, praca, ofiary,
wzgórek, pod nosem, wygrabujące desce, —
wszystko — nie wiele wiedzące, powoli się
zabijają — — Losie mój, odkąd się odjechało
dzień jeden tylko, miałam mniej zły. Uderzy
Tam go w pokoju, by odpisał zaś przed
ciałem sobie, niewiem jakie będzie jutro
w Łozi, i z oczami zapłakanemi mogłam
się pokazać. ~~Wszystko~~ jednak tego dnia
i czułam się uspokojona, tylko pisać
mogłam. Zwiedzaliśmy Pragę, krótko
tam w domu. Wieczór był pełen farb
nych — z wysokiej Karlowskiej góry, wstałam
z rozrzewnieniem nad Pragą, nad dziś
wonym wyobrażeniem, nad smutnemi
zgliszczami — ale w czystem powietrzu,
legnął się jakoby z tej jakiejś pociechy, i
nad żalem, musiała się jeszcze nadzieja

…tworzy z mnogich kwiatów na umiot pięk-
…stawiły mu one pobożnie i sama się jakoś
…słowami w niebo wzniosło na chwilę —
…to kwitło świetło - o, bardzo krótko - i
…znów zamierało - i tak gdzie zamierało
…więcej mi widzi dnia! Nowe zmartwienia
i nowe grzechy, już tylko w pamięci dalekiej mi-
…ii przywołuję ten obraz co mi duszę roz-
…weselił - Żałuję, umiałam się - nienawidzę
…łagę na innych kochanych, umiałam się
…jak się modlić niegodzi kiedy się broni spra-
…wy świętej i niemogącej być zelżonej —
…umiałam się gniewać, zapamiętale, w
…wierzeniu wymówiłam rzeczy o których potrza-
…powiem niewinnie - na ludzi, potem
…nawet na Boga. O moja Zosiu, jak mi
…to ciężko! Już teraz żadnego dobrego słowa
…nego spojrzenia teskliwego, nie usłyszałam
…łam się obcą i obca mi wszędzie. To
…słuszne jest, ale jak to boli! Bo i mnie
…wie świat zraniono! Zosia już także
…tko do mnie przemawia, ztąd jest
…ężyć się do listu, niemam jej t.
…ta, że mnie tak opuszcza, może jej
…Bóg w modlitwie natchnuje, bo się
…modli, i zdaje mi się, ufam, że wiarka

dostania pani. Listki i beze ludzkie jale
chorągiewki obracają się ustawicznie to
tą, to w tamtą stronę i nie ma na co
na kogo rachować. Garnę się do mojej
samotności i do tych co w stałem już sp
oczynieniu patrzą na ruchliwą i zmien
ną naturę. Z świata którego nie
widzę ale czuję, odbieram więcej słodyczy
więcej pocieszenia, więcej spojrzeń ludzkie
jak z oczu co na mnie patrzą i czy jest
by i to, byłoby złudzeniem? Gniewam
się i płaczę wszystko to zmyślenia — Aby
nie czas chodzi się ucieczki, trzeba przemyśleć
w sobie, i gdzie się podziać. W środę i
byłam u spowiedzi, ~~[illegible]~~ ale zamiast uspokoić
wszystko się gorzej jeszcze rozbudziło we
mnie. Teraz dopiero, uważając za pe-
wniki ~~[illegible]~~ zerwane z Wład: a je teraz
(: bo mnie nie zapewnia przez politykę tłumaczyć:) że on już
przeszył, kiedy mnie jeszcze oczy patrzą
i ... się. O moja siostro gdzie ta
prawdę szukać? ja już nie wiem. Oczy
psuć mi się zaczęły popsuły odkąd wyjechała
z Paryża.. gdyby choć kilka tygodni spokoju, może
by znów było trochę lepiej.

Jak ty dawno do mnie nie pisałeś!! Czy
gniewasz się na mnie? o, litują się tylko
na mnie gniewaj! przebacz, zapomnij
winy jeśli ja gorzej lub złości w moich
słowach – przyjdzie, przepisywać, obiecać
się lepiej, nie mam ani cierpliwości
i ochoty, i z resztą czemu ty nie miałby
mnie znać w całej mojej tęsknoty. Dobiło
ty moja, pogodna i miła, jak słodko
po cichym ogródku śród wesołego gwaru
dzieci i ptaszyt, westchnij do Boga za
twoje [illegible] które cierpi męki które
się w [illegible] dzieciom ~~[illegible]~~ niezmiernym,
gdzie nie ma nawet siły oderwać się
od liebie po słowo pociechy. Pisz mi
życie, przyjm pieśni twoich jak jeszcze
nigdy nieprzyjętam. Emilia podobno dała
ci nasz adres ale ci jeszcze raz powtórzę:
Prager Strasse 12. f. Wszystkich twoich ode mnie
[illegible] uściśnij – Maury, Mieczystka
Bogutkę, Maniuszkę, Zofkę twoją całuję – Moja
Zosiu, czy już nie mi nie powiesz o Jadzi
wyjazd, to tracą jak szumiąc przepraszają się
niektórzy u pisanej grób zarobione i chleba
nad nim i wkoło mego, żadnego śladu ludzkiej
stopy, głuszo i głuszej... Nieszczęśliwy
A

ci mówi, że to nie ty mnie tak przy-
ciesz. - tyś dobra, wszystkie będziemy do- [illegible]
nie w niebie nie dostąpią - dla [illegible]
takich jak ty! -

Moja droga przysłano mi kilka numerów Wiadomości polskich - kto mi je przysłał i którym wierszem, i ile? Czy mogę mój dług na twoje ręce przysłać, a ty oddasz komuś należy i poprosisz żeby mi akuratnie przysyłali; ~~przez~~ twą mistrzynię i dasz mój teraźniejszy adres. przyślę ci na to 100 fr: Co z nich zostanie będzie Teklowa [illegible] panu Szwejcerowi dla ubóstwa w Lozannie w pensji. Czy on wam zwrócił akwarelly Krzyżtopora? Jeśli nie, to upomnij się u niego, trzeba, bo ja tam poleciłem oddać tobie, które tylko dla mnie fotografie zdejmowano. Czy Szymonowicz już doszedł się do Fontainebleau? Czy p. Bob: odebrał pisma Zwierzowskiego com posłała, na miejscu [illegible] to nie [illegible]? Zmów mi to, to potrzebne do moich praktycznych domowych informacji. Całuję Cię mocno Zosieńko, przepraszam za te grzechy, ile po nich mi [illegible], spal to, i kochaj mnie w Bogu. —

Drezno 9go Czerwca [illegible]

[illegible] wytłumaczyłem się, [illegible] za-
[illegible] ale mnie [illegible]
[illegible] i [illegible] słowo [illegible]
[illegible] [illegible] Twoje [illegible]
[illegible] do mnie należy, a jednak i
[illegible] jedna [illegible]
mówię, ale [illegible] od po-
wiedzi [illegible] słowem [illegible]
[illegible] mnie [illegible] przyjdzie – O [illegible]
[illegible] jak [illegible] jest [illegible]
[illegible] melodyą [illegible]
[illegible] pobudzi, [illegible]
[illegible] tradycji [illegible] się i [illegible]
[illegible] – jestem [illegible]
[illegible]
[illegible] – Ale [illegible]
[illegible] się [illegible] – to przyjdzie, jak
[illegible] i przebudzi się [illegible]
[illegible] z [illegible] Wiadomości, to
jest od [illegible]
[illegible] – a [illegible] dla [illegible]
[illegible] Ot zbierałem to. [illegible]
[illegible] dziecinę [illegible]
Nie [illegible] mnie za [illegible] i [illegible]
[illegible] tylko mnie [illegible] – [illegible] i [illegible]
[illegible] Jego i pełny [illegible] Tobą [illegible]
[illegible] moja [illegible]! – [illegible]

Drezno 11go Czerwca.

Kochania moja, odebrałem twój dobry
długi, serdeczny poczciwy list; jeszcze droższy
bo tak dawno upragniony, bo mi z pieszcz-
notą przybywa w chwili gdzie mnie więk-
opuszczać się zdają – pieszczoty cnotą,
miłością, i pocieszeniem, którą wysoko, to Bóg
niebios spuszcza wybranym jak ty, isto-
tom! Dziś odebrałem i od Jadzi odpowiedź
[illegible] serca. Ale moja Zosiu, jak mię
[illegible] się z nim spotykać. Muszę zostać
siostrą i przy niej pókim tu jest, bo niela
wez na długo się pożegnamy, a choć ona
została dla mnie, ja czuję pożeg-
nania i tyle razy na dzień chciałabym
się z trzema uściskami. O mój Boże, ile
przegród na świecie w każdym, nawet
najświętszym uczuciu! – Oddaj tedy Jadzi
byśmy się gdzieś po wiekach i światach
[illegible]. On mnie zna dosyć i ja jego.
czy więcej potrzeba? wiedzieć czego się
chce a czego się nie chce, to się powinno,

a co nie – Warto z pewnością wyjechać i oderw
rywać się od roboty niepotrzeba. Warto, w g
głąb siebie wejść trzeba, z odwagą, że szcze
rzej a osobliwie z pomocą światła przy
dy Bożej – Ja teraz żałuję mocno, czysto spo
gorzko myśli o Bogu, rachuję Jego nadzwyczajn
łaski – Niedawno jeszcze tak Go straszliwie
obraziłem, a już mnie z nim odpuścił
O, więcej kochają, którym więcej odpuszczono
inaczej być nie może – ja co chwila przy
spominam sobie nowe dobrodziejstwo, na
dowód Jego miłości – O moja Zosieńko, j
nie rozumiesz o mnie z góry: Mnie dzi
inna jak jego wstrzymujący przyczyny – i
świat, nie szkoła, nie wiek, nie wsze
dy szczęśliwa, ale czuję, że dziś mocniej
czuję się zobowiązaną wzajemną pamięci
czy on by Go wielbił za mną zechciał
czy on ma siebie wszystkie warunki
katolickiego żywota przyjmie? Ja czuję, aby
nie daruję ani jednego – surowa i
surowsza stać się pragnę, z miłości
i stąd wiara przez Tego, którego

wszystkiem Wiekim Dobro moje, czy on się
ogrzeje wiary i miłości wyższy niż co się
rowe ziemi miłuje, czy on się wzniesie, czy
ttelnia tem swojem wzniesieniem i na
powiedzianą mnie dziatwę, czy z nią wspól
modlić się z pokorą będzie? czy się większ
form, usług, i.t.p. Czy pokocha tak
mo, żeby te wszystkie drobiazgi ustą=
pity? Josiu moja, jam bardzo teraz do
kiego przybitem - ja niczego nie pragnę
nawet tu mógł to tak gwałtownie bu=
dźże się na mnie pod koniec w pauzie;
dziś mnie odstępuje. Ojcze, gdziekolwiek,
i w jakiem bądź kolwiek stanie, choćby w
samotności; bez stanu i bez laski do stanu
przywiązania, to mi jest najcięższe potrzeć
spełnić wolę Boga. Już nie będę Go
pytać zuchwale, czemu tak lub tak
mną postępuje, oddam się Jemu
aby sam tylko nie uchodził odemnie
i abym ja mógł zawsze, najbliżej
być Niego! ——
Jutro się cokolwiek bojś. Wczora z Töplitz
pani Gustawowa, z Włoch: pan Gustaw

to jest, jeżeli go z pracy [illegible] tam
zastali — lub a gdzie teraz będzie? czy
się wtedy poprawi czy nie? to czuję, [illegible]
tego niewiem, jestem w ciemności
największej, a jednak gdybym dziś
wiedziała, lub poznała że to jest [illegible]
Boże, a nie co innego, wypłakałabym
się natychmiast, wróciła [illegible]
i poszła za niego. Serce mi bije [illegible]
[illegible] o jutrze. Moje stosunki z całą
rodziną są najprzykrzejsze, niemiła
mi jest, nieszczęśnie, patrzy we [illegible]
duszno. Miał się [illegible] jemu zamknąć
Jak jej ci wypowiem moją wdzięczność
za wielką [illegible] modlitewkę, za każde
westchnienie! [illegible] to [illegible]
[illegible] jak jemu jest — o, i ja, [illegible]
godnie, ale [illegible] się za [illegible]
sercem! [illegible] nie niewiem
nieśmiem ci się nawet przyznać [illegible]
dla mnie niespodzianka — w [illegible] zwykle
trudno mi się zebrać, ale najpiękniej
[illegible] moja, siostro w Chrystusie, bardzo
mój dobry, czuły i serdeczny, dzię[illegible]
na moją czoło znak zbawienia i daj
mi się [illegible] dla tego i z tych miłosiern[illegible]
jako czuję dla ciebie — Dobranoc.. już późno

Drezno 12go Lipca. [illegible]

Droga moja Jadziu, więcej niż jeszcze..., jeśli bądź moją, kochana, odkąd widzę, iż ty umie-sz dla ziemi tylko ale dla nieba miłujesz... ruszać na straży mojego serca, i towarzy-szyli się ono drogą niezwyczajną. Wielo-jest w twoim spojrzeniu tkliwej prawdy — a słowa nie są dobrane z tą ostrożną troskliwością, na jaką w czasie nie... światło, które stąd płynie, jest bardzo czyste... co mama widzi, jest pychą — jest — głupia fantazja — jest — uwielbienie siebie, a egoizm — jest — niedoskonałości pełne, ... że coś uczuwała, i więcej jeszcze coś nie-uczuwała. Ale pisząc tam, gdzie się kocha ... spółczucie... drugiej i ... bliźniego, ta, ... jest rodzina — i w ... gorliwości twojej, ... się po prawdy i miłości twojej, ubogiemu... Nie mniej ubogim stopniu złego oka, gdybym była rządziła rozumem bardziej nie-uczucie, bo rozum jest z natury swojej człowieczy — i mądrzej tym do dziś dnia byłam pokierowała sobą, gdybym światowe

tylko i wyjątkowo, była świata dwoje, żyjące
tego przechodzić. I widział sprawiedliwie
czy radowali się płacząc którzy byli, czy
radowali się tego co i jak go boli, czy
radowali żyjąc mieląc rozważanie i ...
Cierpiących. i którym więcej mnie dziwi
Czyj lubił się u potakali jak z wierzycieli
kto się działo, i którym jasiek ~~...~~ trzeba
a nie mnie? — Uważasz mnie tego także
że mnie nie jest, a więc słuszności że i
się tyś za niego dotkało — ale starannie
przy jednym tak po drugim, dotknąć niespo
— i nie ciągnie temu wierzyć, żeby ty na
prawda odwróciła się odzienia, i pomyśli
dla tego, że inna, czas świata tam, a
inna, ta wybijała godzinę, i że w danej
chwili, mimo przyzwoleń, zjednoczył
to tam kiedyś uczuciem, jeszcze nie było
nadziei. Mię wszy, w skarbach wszystkich
dziesiątym pory oplatającym zdarzeń. I wobec
dziennej, mniej lub więcej ściśle spełnianych
wyzwalać się tam światło prawdziwe przy
znaczenia naszego, i niemej prawa, przy

wiedzieć mu i posłałaś dziś lub jutro.—
[illegible] Pokrótce tylko uwagę, to co w przeciw-
ieństwie wymownie dla mnie, już przyszło.
[illegible] mi na dworze, i zgodnie z [illegible].
[illegible] jak mówiła umarzyłaś drugich, w swej
[illegible]. [illegible] jak, uspokój, przy-
dzie mi, w miasto tego co [illegible] [illegible]
[illegible]. Mój Boże jest dobry, iż tej dziś [illegible].
[illegible] twój odebrałam pismo. Czytam w [illegible]
[illegible] go dopiero wczoraj. Ostatnio.
przydatkiem słowa, najmilej mi rozczuliły
przypomniały pożegnanie, i twoje dobre
[illegible]. Któremu ufam. [illegible] mój [illegible] [illegible]
[illegible] na ziemi, bo mnie tej idzie
[illegible] Bóg dla wszystkich [illegible] przypuszcza
[illegible] dziewcząt. Ja ciebie, będę ko-
chać do śmierci, i dzieci twoje, i dom twój
wszystko co się stało, i mam [illegible] twoje
[illegible]. Będę, dosyć [illegible] [illegible]
widzieć że jest [illegible] i mała i [illegible]
[illegible] pomnażać Boga [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] jak mogła najlepiej. [illegible]

o Tolli, dla tych co kochamy – bo wiemy, że
tu dziś dzień jesteś, najmilsza i najlep-
szym odpowiedzi niepojęte i, Panu
ufam. Tyle na dziś mojej życia, niech
mnie twe wzięła Ostatnia, dłuższy
dałem ci i niedbaniem tego Pana, więc
go sprawiedliwie i według Boga, bo w tem
jednem i ja widzę krzyż Pana, i
i jeśli chcesz, by więcej rozumnego wyrazu
Ale mnie nie mów, że czytasz, że opowiem
wcześniej odmowę na zawsze, bo to by
mi było dobrze, i wiesz, że Michał wyspo-
dziewiami, to więcej ołtarza, i naprzykład
tej już nieprzestanie, kiedy raz kogo na kar-
te ułożyłem swojej przyjaźni. A teraz zbie-
mi dzieci, niech się im przyśni, przedzwo-
i uczą się, a potem wszystkich wet kolej
kie wyjeżdżają, pp. Wołodźmia i Józefa, i dalej
z wami drodzy moi, w spokoju i zgodzie
cylle w cylle, i na tamten świat! –

Michalina

Szał już od kilkunastu dni w Warszawie, jak
ka ślub Olesi Chodź pojechała, i chwilę już
powrotem wyglądam. –

Drezno piątek.

Moja Zosiu moja kochana, pisałaś już nie
do mnie ale do Emmy – przeczytałem ten
liścik i ostatnich wyrazów nie dobrze zro-
zumiałem. Tylko poczułem twoje ukocha-
nie, ale je z miłością czytaj i nie
wierz temu żebym ja kiedykolwiek mnie
[illegible], albo na lekko potępić
mogła. Trudno i nie sposób opowie-
dzieć Tobie myśli przez jakie moje serce
przechodzi, czy też ono oczyszcza,
i pokutuje, lecz ono cierpi głęboko i dla-
tego ma prawo do twego współczucia –
Nigdy mi jeszcze tak nie było Zosiu,
mniej ci było do takiej siostry, bo
mniej od Ciebie już niczego nie żądam:
W sercu jestem – kiedy jest Ci prawie
to też tu dzieje może zupełnie niedawno
i wszelkiej mnie. Ale to jeszcze nie
nic – nie czuję jednego serca przy sobie-
bliskiej sprzyjającej twarzy – Chcę jest tylko
byś mogła odjechać bo już mi bę-
dzie się [illegible] – ubywają, i
[illegible]. Wtedy: ty jest o mnie [illegible]

matka – obchodzą się z nimi [illegible]
[illegible] najtwardziej bo [illegible] [illegible]
patrzą na to – intrygują tu i tam
Jeden to [illegible] [illegible] a [illegible]
to innego. Chciałam nam zwierzyć
listy i rozmówić z nimi przed
wyjazdem – niedają – twardo się o-
dzą temu, a [illegible] i z nim. Nieprzychodzi to
[illegible] [illegible] i żal zdejmuje. Spotkał
go ale [illegible] do niespodziewanie
i ostro (nie trochę) wyrażona, pomimo że [illegible]
smutno okropnie – a mnie gadają
że wcale i zdrów. Moja, moja
Zosiu – Chciałabym dla tego tylko
[illegible] że niechybnie mię dziś [illegible]
[illegible] tłumaczenia. Biedaczysko
Mój wie co myśli i czuje, i wiem
że, on by mnie chciał przyjąć
ale mu niedają i obchodzą się
jak [illegible] po [illegible]. [illegible]
do [illegible] że teraz zjechać do [illegible]

niczmogę; niewiem kiedy się będzie
do spotkania. W razie gdyby Michałowi
wszyscy pojechali na ślub, to pojadę
tylko na Dzień [illegible] . [illegible]
sprawy Marcysi [illegible] w [illegible].
Może ja wtenczas dowiem się [illegible]
gdzie: Czy możesz, bez utrudzenia ta
przyjechać - tylko że mnie to bardzo
z drogi - szczęśliwie by to było roz-
mówić się na wszystko - teraz jeszcze
w żaden sposób, niemożna. -
Moja Lubienko, jeszcze jeden
sekret szepnę ci do serca - oto
jakem była wczoraj, uczyniłam
spowiedź wielką tak że święcie [illegible]
[illegible] że związek [illegible] [illegible] się
[illegible] z wiary, [illegible] i [illegible]
On mi na spowiedzi powiedział
z drogą prawie natchnioną i
Myślisz [illegible] [illegible] z Twoim
narzeczonym - kiedy on jest pobożny
i Żeny, cóż więcej potrzeba, i kiedy [illegible]

Wielkiej niedzieli, spokojnie byłaś i przyjęła
znać że Cię tej nocy pokusił i że zrobi
łeś się ulęgłem. Mówię Ci to moja córk
z głębokiem przekonaniem — Jeśli nie
swoją wolę, ale wolę Boga chciałaś spełn
tak było, iż za niego — Nie dziw się
Jeśli że te słowa wymówione w kaz
Ojciec godzin dziś, świętej, na ustach
Wtedy wyrzec, uczynił to mnie wraże
i brzmią ciągle wewnątrz. Dla tego był
rada widzieć Wł. i skończyć z nim
powiedzieć przyczyny dla których szczęśliw
razem być niemożemy, bo on myśli że
z kaplicy tu jeszcze i zawołam i więcej
już jednego słowa z nim niepamiętam
a widzę i czuję że obrzydliwie i
niczem wielkiego dziwnego dla siebie.
Dla tego do Ciebie napisałem, że wcale
żem chora, że odebrałem rany od osób
za które życie i krew bym przelała
a że o tem mówić niedobrze. Na wszy
strony oplotły mnie ciernie, ale nie
tracę nadziei w Tym któremu chcę służ
nawet w niewoli mojej. Obietnice Jego
nie zawiodą i ufam im. Wystaw
sobie że nadomiar, ciągle zjeżdża

ty gości z krewnych Olizarów, więc cało-
dziennie zabawiać ich trzeba — Czetwertyński
mnie — Teraz jest tu także dobra
szpicbulka pani Pietrowskiej, której ci mówię
mówiłem, ale niebardzo wyszedł, bo chcę
widzieć miasto, trzeba jej oprowadzić,
a to bardzo się dziś zawiesza. Słuchaj
ziu, przyciska mnie i listu, już
tobie więcej, dziś nie dość, i jutro, ale
na cały tydzień. Powiedz mi szczerze, czy
więcej co powiedzieć mnie. Twój serdecz-
ny jedyny, przemiłymy list, przybył mi
wśród tej i dnia pełnym ciężkich
nieprzewidzianych jednego boleści. Uca-
łowałem go, złożyłem, i powiedziałem:
do zobaczenia" Kiedy i mnie go przy-
szedłem otworzyć i czytam. Moje
życie, czy ty mnie nie znasz? czy
ty mnie niecierpliwy? czy ty mnie nie
kochasz? — Szal twojej siostry widzą
wszyscy że tej ciotce, bo który z
wszystkich zwalczone w ślub pojedziemy zobaczyć.
Będzie spełnione dobro moje. Do Dobro-
wiczu napisałem ale jeszcze nie odpisał

tęsknię wam tu spokojnej szczęśliwości jakby
na świętym końcu musi powiedziane
Całuję twoje oczęta, jeśli zagniewane, to
jeszcze więcej, i wszystkie dzieci pieszczę
i p. K.L.D. i Józefowi, przesyłam wdzięczne
serdeczne słowo, ale ten list tobie jest
powierzam i na spotkanie Twoje po-
dobranie, przenoszę. Moje dzieci-
Droga, mów do mnie, a osobliwie
pamiętaj czule, bo dawno już pro-
szę cię. Tęsknię, tylko tego dobrego słowa
— powiedz mi że te wszystkie przyjdzie,
że się jeszcze wyjdziemy, że mnie dużo
niecierpliwości, powiedz, że ty byś chciała
mnie i że wyjdź z tego męczarni —
Słuchaj Zosiu, to co mówię, mówię
od ciebie jeszcze z _wiarą_ w ciebie,
że wiele tego niepotrzeby, i że ty cała
do Emmy, już o mnie wspomnieli w
męczennice — Czy masz wiadomości o
tincie, powiedz mi — i bądź spokojna

M. D.

Uściśnij mi Minia Vunsopetewka, ty jej pisz
całuję cię, a dalej Minię, czy już nie?

24. Lipca.

Droga moja, odebrałam Twe słówko, jak
list mój do Ciebie był w drodze. Uściskałam
[...]tych ust. Znów piszę bo Cię kocham, i gwałt
[so]bie zadaję, bo mając przed którą wiesz, że
[...]mnie do Ciebie mówić. Trochę mnie uskrzydli-
[...] niewola, to listy moje pisane w zam-
[...]ciu, czytając dalej, to znów za żywo mnie
[...] rozumku i bez wyjątku pośpiesząc, ale
[...] w tem widzę nie tyle Ciebie, jak to że mi
ta próba jest potrzebna, a wybrał mi ją
[te]n który wie ile mnie boleć może, i widzi
[...] boli. „Choćby mnie zabił, w Nim ufać będę" —
[...]ci i do Ciebie, miłości, ani nawet zaufania
[...]ntrzeć, bo wiem, że tak bardzo boleśnie razy
[...]chodzą tylko przez ręce ludzi. Ale nie będę od
[...]ich, i [illegible] będzie przez nich ledwie —
Moja Zabawka będzie Teskowa powieść pewna
[Bo]hdanowi że Zwierzowski znów pisał, błagając
[...]by druk jego książki wstrzymał, bo dodatki
rozdziały dopełniające manuskrypt, przysła-

się w środę i będę około 15go Sierpnia w
paryżu. Jeśli tedy cos. poproś panią Bł
żeby jeszcze wstrzymał, a jeśli za pózno, p
wiedz mi żebym już darmo tego [illegible] j
dojdzie tych nuta, dalej nieprzesyłała —
— Nowakowie już od kilkunastu dni wrócili z
Stany. Szal już u twojej siostry. Ашмо, ва
jechać do Berlina poradzić się Graefego w
oczy. Włodzimierz odjechał. Odjechał na
zdaje mi się że obecnie w paryżu znajdowa
się musi, ale zapewnie na krótko. Tyle m
ści, luba moja - jeśli kiedy jeszcze zet
do mnie, powiedz sobie że już twoje,
iż zawsze Ci odpowiem. - Ściskam ws
Ci przesyła. Serdeczne wszystkim w dom
pozdrowienie, od Waszej
Misi.

[illegible] dziatek.

Kochana moja [illegible] list twój Tali [illegible] czytałam. Był dla mnie [illegible] w tem życiu by [illegible] Daj Boże miłosierny! [illegible] Tyś [illegible] udzielenie; by [illegible] pociechy niebieskie. [illegible] Ciebie i twoje [illegible] szczęścia, a [illegible] Twojego [illegible] zapewniam [illegible] tylko [illegible] by [illegible] dla pociechy, [illegible] W [illegible] dobry [illegible] nie [illegible] współ[illegible] [illegible] z [illegible] Chcę [illegible]

niedościgniętéj pieśni narodowéj. Nazajutrz
tego dnia w tamtą stronę patrzałem
błogosławiąc pracy dzieci naszych, prosząc
Boga i za nią i za tych których ją powie-
rzył. Czekałem i tu Dziennikarzy francu-
skich którzy się odznaczyli w liceach francuskich
Toć są jedyne moje na ziemi radości. gdy
Widzę w koło mnie dobre czyniących, ja
mi dar życia nie cięży, owszem dziękuję za-
Bogu, bo i to szczęście, mieć widzieć współ-
myśli, współczucie, i współufać z garstką
poczciwych. Cóż, że się jest na cudzej ziemi
i że się jest tym mędrcem i starcem
niezrozumianym stworzeniem. Wtem się do-
wie Boska religia że i temu najlepsze
niezmiennym się coś do oka duszy dostaje
z widowni francuzkich — dosyć, by ją po-
krzepić w słabości, rozweselić w smutku.
Droga moja Zosieńko, jeśli Ci niemiłe
o zmianach dalszych, toć nie z braku
zaufania ale dla tego że sama o nich
niewiem i dzięki Bogu twoi nie także

troszcz, Bogu siebie oddając. Żyj
z Jego szczodrobliwej ręki, z dnia
na chleb Twój powszedni. Do nieba
by nas na ziemi zasilił. Zdaje się
a z wszystkim doktorem przyjedzie do
telkim [illegible] i ja z nią, ale
tego jeszcze nie wiem pewno. — Twoja
Stella, dziś rano z [illegible] wyjechała
do nas. [illegible] od tygodnia jest
rodzicielstwa a więc ja, list
[illegible] i przyjęłam ją niezmiernie
z jaką przyjemnością. Marcela
siedzi o was o wszystkich dzieciach, Maria
fotografii Marii, ucałowałam ją.
i teraz żyje w mnie jedynie
siebie [illegible] bogactwo, dziś
jedynastej przyjedzie dalej. Wszystko
bądź o nią spokojna. Spytaj
oczy? nie troszcz się kochanie
jakoś ono będzie. Kuruj się
nie zmuszaj (ani [illegible] wypo-
czynić)
je ciągle żyjąc, bo które

tem jestem przybita do jakiej pracy. Czywam tu
strona smutkiem niemal chorobliwym, cho-
robą dziewiętnastego wieku, która mnie jesz-
cze nie odchodzi. Tłomaczę na chwilę mojego do-
brego pana, książkę którą lubię, żeby ją polub-
i w kraju (de Mr. Lebouillerie sur l'Eucharistie
Zajęłam się tedy, a jak mi się ~~[illegible]~~ był
że i napady melancholji nie będą tak gwałtow-
ne i wtenczas wypocznę. Gorzej się czuję niż był
to prawda, ale może też mi je Bóg ukazywa
rzeczy. Mam nadzieję. Przykro jest że zdrowie
siedzi buntować się [illegible]. Widzę często przez
żółty który przecina przedmiot na który patrzę
i za każdym razem powtórzyć ze strachem, to [illegible]
plamy obrzydłe na książce czy papierze, ale to
przechodzi i wraca. Dziś w nocy też spać nie
mogłam bo mię bolały i kłuły a głupia i ża-
lona imaginacja już wyobraziła zapalenie
a następnie ślepotę. Widzę jednak iż [illegible]
Opatrzności [illegible] i swojej [illegible]
czan. Ja sobie mam Vieille patraque, a więc
słusznie że mnie zastała wyjątek na tym pol
kiedy się duch wcale oddawna. Lepiej mi teraz
niż było, jak będę, przecież się [illegible]
[illegible] widzieć że nasze gaduły z Ma-
i [illegible] się [illegible] na [illegible] w opisywaniu

Drezno Sobota

z wzruszeniem serdecznem
ledwy świeży bukiecik i gałązkę
przysłaną z Fontainebleau
[illegible] zdało mi się że mam
[illegible] chwilę dobre miejsce
[illegible] Dziękuję Wam całem
[illegible] Ubiegłam była osięg-
[illegible] mówiła o was. niezmiernie
[illegible] ujrzawszy ją, ale się tylko
[illegible] wzruszenia przemknęła i pojechała.
[illegible] ostatniem listem. Zerwała się
[illegible] czego się mam wstydzić przed
[illegible] wyznaję? Żal mi, że już wyrazy mo-
[illegible] siły nie mają. Żal mi,
[illegible] że już [illegible] Całe życie otwarta
[illegible] drogę do Twego serca. Jeśli ci
[illegible] ostatni: zdało się być „ogólni-
[illegible] „milczącą własną" nat-
[illegible] co się innie wydadzą?
[illegible] o których pisałem wtedy do
[illegible] chwili bolesnym ale
[illegible] bardzo świętem dla mojej

[illegible]

dla mojej duszy. Takich myśleń i mni
było w życiu mało – pisałem do Ciebie
wracając spokojnie i szczerze i z p
serca był. Każde słowo wyrwane. A je
to ogólniki, to ja dosyć niewarta jestem
Ciebie i nie potrafię nigdy, mimo pragnień
odpowiedzieć życzeniom twoim i nie wystarczę
tobie nigdy, bo więcej, albo inaczej, albo l
nie umiem Ci powiedzieć. Zatamowało się
moje serce które Cię kocha. Mówisz t
że Ci się moje postępowanie nie podobało
i że ja tylko „bratniej woli" ulegam,
ja ci muszę powtórzyć że gdyby dziś b
było przyszło to samo przejście przebudzić
inaczej bym nie postąpiła. i dziękuję Bogu
że mi pozwolił mimo potknięć i chwil
upadków wiernej Mu pozostać. Wszystkie
całego ziemskiego szczęścia mojego. Jak
pisałeś o szczęściu, nie odpowiedziałam Ci
i jestem – dla tego, że nie mogłam a
mi się dziś ~~[illegible]~~ tak jak wiem jak rwało
chciałby się (jeśli to być może) rwało gw
twórczej jeszcze i boleśniej. Było by powi

działa i niemoże – niepowinnam – póki ostatecznie, w sumieniu mojem i w prawdzie nie czułam się rozwiązaną zupełnie. A jest kilka dni później, powiedziałam, teraz po wielu męczarniach, walką potem i biegu; do tego, iż zaczęłam od siebie odwracać. To jest pewnie bardzo bolesne ale nigdy nie nie ujmie przywiązania jakie dla mnie do dawna mającej od dawna. Uczułeś Kochanie, oto ci dziś, jeśli byś o co mnie zapytała, odpowiem ci zawsze, jak czuję. Mylisz się bardzo sądząc, gdybyś rzewnego ja cokolwiek zbywam ogólnikami. Nie lubię tego sposobu i przeczuwam mnie nie używam do niczego, a tem bardziej względem moich uczuciach byłoby to niegodziwością. Zupełnie twoje zdanie podzielam, iż do ostatniej kropelki wyczerpać trzeba z serca wszystko i wytłumaczyć się z wszystkiego. Ale cóż, chyba nie umiem, kiedy ty bierzesz co mówię za ogólniki? Może gdybym się żywem słowem opowiedzia

musiało być tobie lepiej.. ale między to będzie
Bóg to wie! Wszystkie mię bardzo namawia
do pisania bo nie wie o mnie, Maria nie
mówiła, i to mię nie dziwi, ale że Ty nie
mówiłeś wcale, to mię bardzo dziwi. Ty bo
wiesz więcej wszystko, a dość znasz Borka by
wiedzieć że Melanii, zwłaszcza, zrazić jej nie
ale grać nie mam pierwszeństwa i nawet nie
wolno nam jest wystawiać jej by nie mieć
grona. Kochana moja, podziękuj Paulinie
za słówko Jej do mnie. Karol mówi, że nie
wymieniając autora, musiała drukować pod
szyld na świeżo czasie. Mają jeszcze wy-
kać jakiś tedy niestrudzenie pisać to po
prostu. Jesteś ver dziękuję za dobre i miłe
pamiątki. Mam przed sobą pudełko, co stoi
to spoglądam na nie, to biorę sobie, zaten
znów to opatruję kwiatki i myślę kto wybierał
i wszystkich nie pamięć przywodzę, zdaje mi się
że tam od Kazia czy bądź ... i nawet
Maria może o mnie jeszcze niedawno myśli
ły i nawet były takie dobre? Ta lato pro-
tydzień cały bursztynem, ale teraz znów
znów gorąca przeszła, szkodliwami szumią,
tuje na ganek po swoje kwiatuszki. Dziś
się złotuje, lubię bo mi twoje gospodarstwo przypomina

[illegible], od [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] by [illegible]
wierzowi. On tu jest, a pan Eustachy [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] jest [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] Mistrz, aby jej Bóg wiele [illegible]
[illegible] chwili, jedziemy do [illegible] jaż [illegible]
wyjeżdżamy [illegible] [illegible]
wiadomości od Was, z [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] Was [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible].

Wasza przywiązana siostra

M. D.

[illegible]

[illegible] 1848

[illegible]

a teraz [illegible] będę, że [illegible]

[illegible] [illegible] Adam [illegible]

[illegible] jadąca i [illegible]

mnie ze Tarnowa [illegible]

[illegible]

lub cztery dni zabawi [illegible]

żeby [illegible] została trochę u [illegible]

[illegible] długi a [illegible]

Dziś mam okazję [illegible]

żeby [illegible] polskie [illegible]

mają odpisałam [illegible] nieprzestanie

[illegible] już [illegible] Była bardzo

[illegible]

serca w [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] bratowskie, a [illegible]

[illegible] 2 [illegible]

do zobaczenia [illegible].

[illegible] Michalina

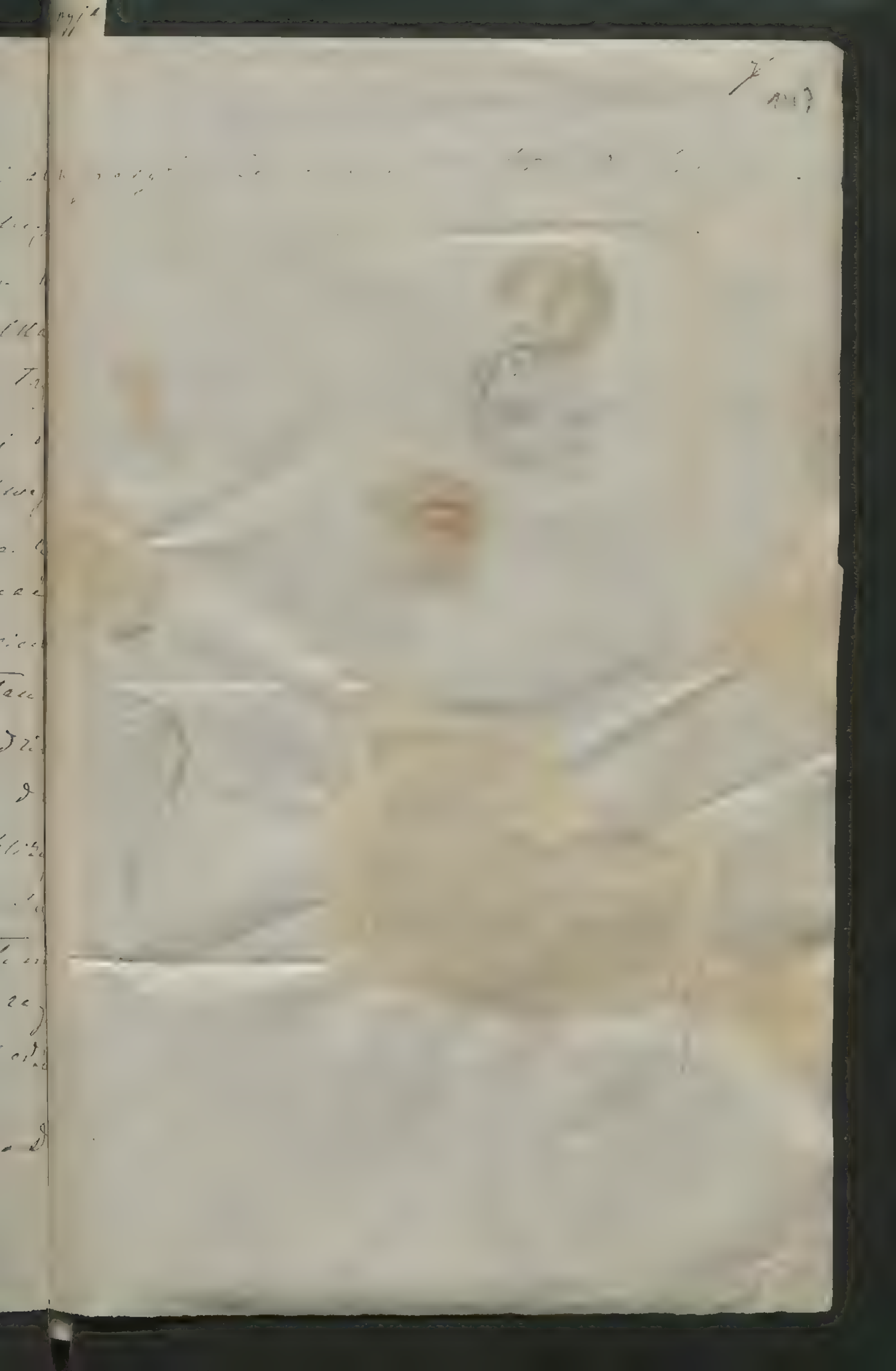

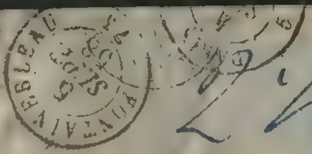

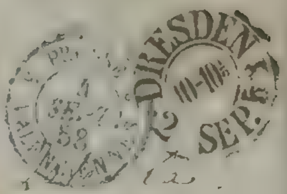

Fontainebleau

Rue d. France 120.

Szpital :

Trouville sur mer.

Godzin moje drogie życie do ostatniej chwili
wyjazdu, chowałam w sercu tę zachwiałą na-
dzieję że Cię zobaczę, ufając, że na chwilkę
zabędziesz do twojej Mili. Niebyłam u wielko
przedziałem Mrozowickich, zachowując
się cała dla Ciebie, oczekując serdecznie na-
tę chwilkę jednej ~~[illegible]~~ szczęśliwej rozmowy, ale
tej zobaczenia niemogłam. Pogoda [illegible]
[illegible] a [illegible] do morza pilno było
dla zdrowia. Tutaj odebrałam zaraz twój
serdeczny dobry list 30m, co dziedzina jeszcze
[illegible] zarówno się zgrzała przy twojej duszy
przypomniałam się błogo na chwilę, kiedy mi
[illegible] niewolno, ale chcieć wolno i zarazem
[illegible] być.. Niejednem rozrzewnieniem
[illegible], w smutku - Tyle uczuć światłów:
[illegible] przypomnieć się w sercu [illegible] -
[illegible] marzeniu cząść dnia spędziłyśmy na [illegible]
[illegible], widziałyśmy [illegible] gratzy i [illegible]

[illegible] tu [illegible] w finale i [illegible]
mi wróciła. Bóg mój jest dobry! [illegible]
sobie przypominając sobie wszystkie [illegible]
jeszcze niedawno! Jak żałuję mojego zdrowia [illegible]
że pana Kraszewskiego nie widziałam... [illegible]
wiedz mi, czy do 20go jeszcze zabawi [illegible]
niezmiernie byłam rada go widzieć, bo przedtem
że w którym Żytomierzu nie tak [illegible]
Czy myślisz że go jeszcze zastanę? Bo ja [illegible]
około 20go wrócić [illegible] że, i do 15go zabawić
a zaś 27go musi już być wieczorem [illegible]
prawda, i [illegible] nieco [illegible]
później jesienią. Tu jeszcze pięknie i cicho,
Spokojnie, miło, powietrze orzeźwia i ja
oczom swobodniej. Tylko jedna myśl [illegible]
mi [illegible]. Że ty tak blisko, a jam [illegible]
niewidziała! Gdyby nie to, te dni [illegible]
byłyby dla mnie wytchnieniem w [illegible]
życia mego bardzo przydatnym. Ściskam [illegible]

jest z okna widzę tak wielkie morze że
dusza mi rwie jak na nieskończoność
już jej strumień powraca błękit obietnicy
wieczności. Wszystko oddychać, żyje tu wszystko
odrodzenie. Choć na kilka dni, dobrze tu być.
Moja luba Zosiu napisz słówko do mnie
poste restante - Ja więcej długo, bo jestem
dobra zaś mieszkam, leżę na powietrzu
w wakacji na dworze prawie dzień cały, a
obecnie mam do skończonego ukończenia
małą pracę której trochę czasu i oczów poś-
więcić muszę. przeczytałem autopsie twoich uści-
słej od Michaliny i Józiczka mnie przypomnij
że ją czule bardzo kocham - ale kocham wszystkich
jak zacznę sobie robić wybór, które
z nich bym więcej kochała, to do końca z-
astanawianiem dojść nie mogę i zawsze kończę
tem, że wszystkich. Zosiu, a ty, nie umiał
więcej że jako ślad chmurki w moim sercu
zostało. Masz je całe sobie oddane. Nie

niepamiętam, tylko twoje miłości, twoje [illegible]
modlitwy twoje wieczorne, twoje spółczucia [illegible]
z sobą we wielki uniosę. Dzięki Bogu jest [illegible]
Bóg to będzie [illegible] [illegible] tylko był [illegible], z [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] i człowiek będzie od [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Do widzenia
[illegible] moja serdeczna. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] się [illegible] w Bogu [illegible].

M. D.

Ma bonne et bien chère Sophie, je n'ai pas
besoin de vous exprimer la peine que
j'ai ressentie à ne pas vous avoir vue
de notre passage à Paris. Il nous paraissait
si certain, de pouvoir vous embrasser
de nouveau, que le regret s'en est fait
ressentir d'autant plus. J'ai goûté de
grandes consolations dans ma petite
chapelle de l'Oratoire, en voyant le père
Gratry et mon cher Moïse. J'ai passé
plusieurs heures avec lui chez sa mère
et au parloir où il m'a enseigné la [illegible]
té. — En peu de jours, ma bonne Sophie
nous nous verrons et j'espère que nous
pourrons causer de tout ce qui nous est
à cœur. — J'écrirai d'ici à ma bonne
Pauline. Si vous saviez comme j'ai été
et comme je suis agitée depuis que je
vous ai quittées, mes bien chères amies, vous ne vous
étonneriez pas de mon silence. Ce n'est que
pendant ces dix jours, que j'espère trouver
quelques instants de véritable calme, mais
je ne fais encore que l'espérer, et j'avoue
que j'en ai extrêmement besoin. — Adieu ma

150

Par Paris à Fontainebleau

Rue de France, 120.

Madame

Madame Sophie Zaleska

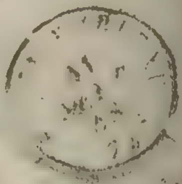

Drezno. Hotel de Saxe. 47

111

19go października

Rodzina moja, podróż, wyjazd do Drezna – zmiany siostry, wyjazd do pracy tak szybko jedno za drugiem nastąpiło, że oto dziś dopiero zwrócić się do Ciebie mogę ze słowem, z udziałem – serce, wiesz że tak długo nieczynne nie raz było przy Tobie. Wróciłam dziś z pracy – dwa dni przemodliłam, przepracowałam z dobrym mniemaniem, chciałabym godniejszym którem zawsze duszy mojej z ufnością ... Nie bez boleści przyszło mi przyjąć ... uwagi Jego, ale że są prawdziwe, głębokie i najczystszego źródła ... prawdy idące, uchylam się w pokorze pod Jego ... ale silną ... i czuję ... wszystko ... w tem ... z jakiem ... do ... Jadwisia wyjedzie za parę dni do ..., z tamtąd na wieś. Co do mnie, ... ani ... uczucie jej ... ... Nie wątpię że dla mnie jest ... Mówię że żadnego ...

...is encore que l'espérer; et j'avais
...

i że nie uczynić niemogę. Sama niebyłabym [illegible]

otworzyła a więc w krótce że nikt i ja wyjeż[illegible]

wybiorę. Kilka dni tylko dla urządzenia i [illegible]

przepakowania rzeczy tu pozostałych potrzebuję [illegible]

[illegible] moje drogę, już byłam dziś na poste

restante, alem wróciła z rękami próżnemi, [illegible]

mi tam coś znaleźć było obiecane. powiedz [illegible]

mi jak go znalazłeś po moim odjeździe [illegible]

czy spotykasz, czy słuchasz, co mówił, bo wiem

że był u was. Wzmiankę uczyniłam iżbyś [illegible]

pragnęła żeby przyjechał tu i do Pragi, ale [illegible]

widać że wyjechać niemógł. teraz dla mnie [illegible]

czas bardziej jak kiedy roboczy, oderwać się [illegible]

można. Znaczy ufam że by mnie był tej wi[illegible]

i ważnej pociechy niedmówił. O niech Bóg [illegible]

duszy cierpiącej dłoni [illegible] [illegible]

i niech ją wyprowadzi na jasne światło [illegible]

niezbitej prawdy i niech mu da pocie[illegible]

szenie, słuszne powody jakie ma każdy [illegible]

niech wypowiedzi się przed panem, wzywać [illegible]

Tobie, s dziś: Miewa dnia różne tej i to nie przestawiała - a wiem że i wy tej Twoimi modlitwa. To mnie nadzieją umacnia. Mam drodzy moi dla was wdzięczności, to trudno powiedzieć - żal mi został się z panem Bolesławem już przed wyjazdem - może też da Bóg że to nie na niedziela - Od tej mnie jakoś wstały siły: Chodzim na bardzo mniej zmęczona, ale duch żwawy. Ks. Wacława widziałam mojego z którym płynąć bezpiecznie, myśl jego, wszystko mnie mnie wstęp bydź i chowanie od upadku. Słowo strać gdzie drogi mojej ziemskiej i głos mi widziałem mojem. Kiedy pora tylko na ziemi - Tam jest ojczyzna. Dobierało mnie, po mi prędko jak ci jest - co boli twój, co prośba - dziatam list od pauliński mi to tam o tobie niewiele, ani też wspo. o zamężnijścim. Wiem ja że pisać to z którym jak z Kamieniem, nieraz kiedy

wiernemu sercu. Wylać je łatwo na papier, chcia-
łoby na to, oprzeć głowę opartą na sercu
przyjaznem, miłującem. Dopiero wtenczas się
wypłacze, wypowie wszystko. Zdało mi się wi-
dać z jej listu że jest w osamotnieniu, że Ciebie, i
powietrze jej tam niedobre. A ty czy miałeś
od Teofilki, czyś o niej spokojna? Moja luba
oto znów do p. Bohd. list od niespodziewanego
naszego korespondenta. Przytem był list i do
mnie, w którym mię serce zagrzał, i wzbu-
dził serdeczną chęć do p. Zygmunta. Sarneckiego czy
ja świata Włoskiego pana Bohdana prosić
żeby dowiedzieć się zechciał, czy wprost, czy z daleka
o prawdziwem położeniu p. Sarneckiego. Czy istot-
nie do powrotu potrzebuje funduszu i ile by potrze-
ba aby tej zacnej rodzinie powrót ułatwić. Może by
też za Jego pośrednictwem pani przyjaciółka przy-
czynić się do tego chciała, a ja gotowam do spółki,
jeżeli p. Bohdan znajduje że to jest usługa którą
uczynić należy. Pisz dobrze, nie zostawiaj duszy
mojej samej sobie. Bóg niech będzie z wami
przy was i we wszystkiem serca waszych. Dzieci ściskam
Modlitwie waszej zawsze się polecam.

M. D.

Emcia Cię ściska. Jadwisia i Karol przesyłają
najserdeczniejsze słowa którym domowi waszemu

Drezno - Środa.

Droga moja Ludwiko, rzucam się na twoją szyję ze łzami, z pożegnaniem — o-puściłam niestety ciężkim myślata! Boże [illegible] pogodę serca oddaję wszystko moje wszystko też dla Niego poświęcić gotowam — dzięki twojej miłości, tak serce mam miłą [illegible] z rozrzewnieniem. Do kochanego [illegible] pozwolę sobie osobno napisać z [illegible], a teraz już jadę, moja [illegible], módl-cie się ze mną, żebym się [illegible] [illegible] na duszy, nic [illegible]. Serce mam rozbrane a [illegible] jak lód zimne, trudno mi [illegible], a przy tem już wołają na [illegible]. Bądź-cie ze mną jak ja jestem z wami. Trwajmy [illegible] w modlitwie. Jadę na Berlin, bo chcę [illegible] do Krajów wrócić, wiedzieć co o twoich [illegible]. Zaraz ci napiszę dużo moja [illegible] domku, Kochana [illegible] moja kochane [illegible] i [illegible] i [illegible] i [illegible] wszystkim [illegible], bądźcie mi zdrowe i [illegible] i [illegible]; spokojne — Ściskam Cię

serdecznie ściska. Jadwisia już od kilku
dni w Warszawie. Nie dziw, że się
nigdy nie przedstawiłem ani objawiłem,
nie piszę, wiem że o mnie myślisz,
za mną wstawiasz się, żądam 2 kłaść [illegible]
od mnie. Pani Józefa ucieszy pobożnie
odczuwa i już wraca jeszcze. —

Michalina

Adr: Warszawa hotel de l'Europe.

u. l. p. d. l.

324 154

adres: Hotel de l'Europe
(i mój dom dla Mme Chołodecki)

Warszawa 14go List:

Zabierałem się serdeczna, z wszystkim
serdecznym też do Ciebie, wstyda się
pisałem pierwsze bo byłem przebity teraz
przestrzeni która nas oddziela gorzej, oddziela
smutnej. Dziś: Zimno, szaro, tylko
smutno wszystkiemu! drogi oddziela to
skropione, zdrowie oddziela [illegible] a
podróży i podróże ku Marcina! Pana
Aleksandra wiersza, dziś rano Ołtarzowy
wyjechali, a jam został samiutka
jedna bez żadnej a żadnej rodziny
dawnej. Akt sprzedaży siedmiu Mieczysła
ki, zrobić innej było, jak notarjusz
wyje głośno, i zrobić się [illegible] da, do-
piero ukończyć właściwie rozstrzygnięte
uczciwie najlepiej nie [illegible]. A
twoja jednak [illegible] w [illegible], z wytłum.
twoją [illegible], w [illegible] [illegible] [illegible]

żałobne wspomnienia, samotności i smu-
zima. A jaka będzie wiosna, i czy będ-
– to Bogu wiadomo! Zosiu moja, wy
ciągle i bezustannie módlcie się aby
Bóg zesłanym ukochanym kapłanom
Ks. Ignacemu otworzył skarby Wiary, i aż
On kiedy Mu potrzeba będę, tęsknię po
nie i niedowiarstwa! Czybym już dla tego
nieszczęśliwa, mój Boże! ale powiedz
Zosiu, wszystkie ofiary uczynię, dla
przyjęcia życia zupełnie poświęconego
Niewidzialnego – ale może już to czy-
nić zaczęła, niewiedząc czy pierwsze
między nami osoba, to jest Zbawiciel
był i miał w domu naszym przy-
bytek? Czy przy stole naszym ~~[illegible]~~, czy
tylko za stołem, spokojnie przebywa
będzie? O, moja dusza, jam najlepsza

a z szwagrem bardzo, zupełnie wszystko
sama może zwolniłabym się w
Służbie Bożej, i cóż zrobiemy dla wszy-
stkich?. Dobrze moja droga mówisz do
siebie jak mam w duszy, rachujesz na
to że ty mi siostro już jesteś w wieczności
a wiesz jak do dzieci mówię, nie do
kobiety. W krótce może napiszę po-
rządniej. Nie uwierzysz co tu mam inte-
resów, opłat, układów, dzieci się ma-
łymkiego - i prócz trzeba dalszy ob-
myśleć. Straszna zima, straszne drogi
[illegible] mi i Jadwisia odjechała, daleko
i Bóg wie na jak długo, a sama Kaszte-
lanowa! Bywam [illegible] w twojej Siostry
Miłości, stała na nogach i bardzo
ładniutkie. Nie wiem cóż zgotowała dla
Kazia w której się rozgościłem Kocha.

O pewności nie [illegible] się nie dowie[illegible] [illegible] ale od niej teraz dziwnie [illegible] matki twojej [illegible] w Warszawie [illegible] sprowadzona jest w Wrześniu. Tyle tylko [illegible] twoje drogie, pamiętaj o Twojej Mili, [illegible] jej listu z [illegible] [illegible]. W Całujemy [illegible] serdecznie [illegible] [illegible] [illegible] przechodzą [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] bo [illegible] [illegible] tylko — — M. 2°.

Je n'ai [illegible] le temps que pour [illegible] de vous [illegible] tout ce que j'aurais à vous dire [illegible] Tous [illegible] être [illegible] [illegible] ma bonne [illegible] [illegible] bien [illegible] surtout à présent où pour ainsi dire nous sommes [illegible] autres, à même que [illegible] qui [illegible] [illegible] voir [illegible] [illegible] là [illegible] [illegible] ici. [illegible] est dans le ravissement [illegible] Kazimla, mais il [illegible]. Embrassez bien pour moi tous les enfants et [illegible]

Adres mój: par: Varsovie - Grodno à Krasnik

Krasnik 19/31 grudnia [1858]

Dzisiaj mija, który, Teraz oto, list Twój serdecz-
ny odbieram — pierwszy, z tamtąd, z dalekiej strony
zawitał do Kraśnickiej w śniegach zakopanej pustelni.
już nie list dla mnie, ale gość przyjaciel. ...
głos przysłuchałem, ściskałem dzieci jak na jawie —
...łem z niemi. Już od pięciu tygodni tu jestem. Co
było radości jak wróciłem do Kraśnika! Żal tylko
niemogłem pełnym sercem wtórować tym najpocz-
ciwszym ludziom, którzy Bóg wie za co mnie kochają,
chyba za to, że sami dobrzy. Odkąd tu jestem, mam
nieustannie odwiedziny biednego ubóstwa — długich
...chem opowiadań biéd: wdzy, to z okolicznej ...
z dalszych jeszcze stron, a choć pod dachem ro-
dzicielskim pustki i gorzej jeszcze sieroctwo przemawia
...ej dobry uczta codziennie to z tąd to z owąd
...ewne pewnie z wielkiej szczodrobliwości swojej.
...ody roboty i czas biedy szybko. Czy mi tylko w
...iegu, czegoś nie unosi? — Wszystko w Bytku Bożej
... trwożę się jest ... zwyczajnie — ludzki, kiedy
...wody się do trwogi — jak najszybciej milczenia,
...tkie milczenie, osób do których się sercem
...piérem wyżej przemawia, darmo odpowiadzi
...oglądając. Moja droga kochanko, do działania

trzeba wsparcia, zachęty, nie tylko z góry, aby
i z Nimi się ma wspólnie działać. Bez tego
trudno się wziąć do rzeczy. Jestem zaświetaniu
na Bożym świecie - rozgłaszać nie wiele, prze
wcześnie, bo to mam sobie zalecone i których się
przedać im bardziej widzę jak to stoją rzeczy
mi się trudniejsza wydają. Żaden z obywateli
okolicznych, pod temi warunkami włościan
zostawi jak są teraz u mnie. Pozwoli różni
osoby - Jeżdżę [illegible] dla mnie, osobliwie zimą
rzeczy niesłychanej po sąsiedztwach. Badam
i nie widzę którąby dumienia powiatu,
pieniądze, nie mających, bo to łatwiej i
taka odpowiedzialność, ale ludzi, ludzi zacnych
kochanych i kochających, niemogących przy
pusić sobym ich opuścić miasta, pura
ni powierzonych, którym się ze tylko letnimi
i przywiązanie, niewdzięcznie odpłacić niechcę
Sprzedać zupełnie za darmo, więcej by ich zabi
pieczętę gdyby zmieniali wolna zupełnie zac
człowieka coby chciał nabyć - ale jego nie
wiem z jakiemi, obrotkami jak to mnie
szukać, niema. A gdyby był, wielki,
wielkie koszta by to przyniosło, na co trzeba
mieć, ni pięknie ich gotowy kapitał.
Włościanie jeszcze nie są wolni i Bóg wie

obyda. Leniwo panowie radzą o tem, czekam sobie
czekając. Ja, któremkolwiek byłam oddała ma-
jątek nawet (simulée) do administracji mię-
dzy, trace prawo tyż na mnie obowiązek
pośpieszny ojcowskiej, to jest ludzi których w ładu
kia nigdy oddać niemogę. Niemam rady żadnej
nikogo; i nawet nikogo przed kim usta stałbym
otworzyć. Z daleka nie tak mi się przedstawiało
jak teraz, na jawie - ale nie tracę nadziei
odwagi i miałabym jej sto razy tyle, gdy-
by - - - Zosim tu, ja serdeczna, powiedz mi
jak jego zdrowie - tak głucho, tak smutno z
wtąd że strach. - Muszę ne przyjechać umyślnie
do Wilna dla pozyskania u arcybiskupa
Kepelena. Pisał do mnie kilka razy pan
Odyniec radząc żebym przyjechała. Przy końcu
tygodnia, zaraz po wyborach jak się w Wilnie
uciszy, pojadę. Teraz do twojej Ostrobramskiej pani
mojej pełne westchnienie zaniosę i nieraz
w imieniu wszystkich kochanych mi ale
pięknych, aby im dobrze uczynić raczyła nad
miłosierdzia swego; tak przemożniej jakby na
Syna swego. Okrzemy Kasia, wyborna
bardzo opisałaś - Tisimy z Zenią śmiały
się i rysowały czytając. Scena Karola doskonała.
figlarz Kario, czego ciekawie oczekuje po którejś
wodził, zamiast powagi, w pełnej postaci

ściały pod ołtarzem chyba? o! kochany Józieczku,
Dzika którego niewspomniałeś i przykrego Muszy
wszystkich przypomniałeś sobie z czułości
niezmierną. Wszakże dwoje jeszcze przyjść? co
coś ty wyrabiasz! to już nadto. Bo słyszałem
w Warszawie że przez Julka, jeszcze nasze dzieci
czułej której ci podobno pani Malinowska zostaw
Cóż się dzieje z Kasią i córką stało?.. że pan
Wiktor trzymał do chrztu, zdziwiło mnie, powiem
kiedyś, kochanie. — Wystaw sobie moja Zosieńko
że nasza Kania, już leży w pudełeczku schowana
pod śniegiem — chyba w ogródku pod brzózką p
chowałem, a na wiosnę posadzę przy niej kalinę.
niema Kani! już żółtej swojej łapuchi nie d
niepoda panu — już samotności mojej, ona p
cieszyć niebędzie. Wiesz jedynaście lat starej
przyjaźni, nie dziw że mi żal było tego stworzenia
kiedy nieżywą ujrzałem ze sztywnemi żółtemi
łapkami. Powiedz dzieciom że już niema k
świecie Kalinki, już do nich nie wróci. M
sobie przypomną i pożałują. Zosiu, kochanie,
ocknij, smutno ci na duszy. Czy ten żywy wi
co cię otacza niepocieszony około ciebie lat
śród zimy, pogody śród burzy, czy w dniu przyp
nie jest ci uśmiechem — Czy cię nie broni od
chylenia, siły upadku, czemu chodzi smutna, je
z tęsknotą? Z kąd w jasnej odważnej i ciągłej
duszy twojej, dźwięki jakiejś żałości, ciemna smutk
chodzi zaczynają? Zima przejdzie, a zapach wiosn
znów cię ożywi, odnowi orzeźwi i swobodnie, wesoło
z czołem podniesionem w niebo, znów ci praca pójdzie

la to jeszcze musi przed wiosną nastąpić
przedwiośnie ~~[illegible]~~ w duszy Twojéj niechby dzie-
będzie wiosny zwiastunką, sercem, pieśnią
pogodą ducha. prawda, luba moja, myślami
bie rati tam o téj porze przeniosła się bliżéj
bie - a dziś co? gdzie? zimno, pusto, biało-
ko naokoło, chatka w śniegu, a w chateczce
m dalekiéj na pustkowiu twoja Milia - z nella
ko wiele dobre zrobiła, rzadko pochwalona wcale
listem - a z najbardziéj upragnionym, jeszcze
nigdy. Ach zimno, krzątam się, chodzę po gospodarstwie
chciałabym całe wziąć i przenieść na twoje wsi-
ży. bo ty i ja nawet, kiedym sama, więcej nic
nie umiem i nie mogę. Już w Świetlicy prosta
kobieta, Tokarka - talent znakomity - wielka
prawdziwie artystka, niestety zapomniana, i
dla czego? bo zagrzebana w Świetlicy i biedna.
Zamówiłam u niéj dla dzieci twoich zabawki
już sprzęty wszystkie gospodarskie krajowe
zmniejszone. po tych sprzętach, wiele innych
drobniejszych przyjmować będziecie. Zobaczysz
jak wiernie i ładnie zrobione. Chciałabym talent
téj kobiety podnieść i na jakiéj wystawie jéj robotę
postawić. Sama biedna o sobie nie wie że artystka.
Te zabawki dobrze zrobione, ale zamówiłam
[illegible] u niéj żórawia krzyżyki i chatkę - mniemam
że to wykona. Czy ci zrobić dosyć trzy kołyski
których jedną dla Muropatowki, drugą dla
ciebie a trzecią dla Józi? Zostawiłam je w

[illegible] B. [illegible] iżby tobie jest się [illegible]
[illegible] bo widzę że lubisz [illegible]
i w Drezdnie [illegible] płoty. Moje [illegible]
tych [illegible] jeśli [illegible]
[illegible] wszystkich [illegible]
co [illegible] najlepiej. [illegible]
[illegible] tylko [illegible]
[illegible] pożytku? [illegible]
[illegible] dla [illegible]
wszystkich [illegible] Ojczyzny i [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] to [illegible]
[illegible] i miłości
Nieopuszczaj tego i nie [illegible] wszystko [illegible]
i [illegible] Fontainebleau [illegible]
[illegible]
[illegible] gadała [illegible]
a [illegible] pełno [illegible]
[illegible]. Nie [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
niedomawia! —

159

Kraśnik 27/8 Stycznia 59.

Nie żałuj, jedynaczko moja, Zosiu serca mojego, ty mnie nie żałuj ani mów, biedna Władka, której już nie ma szczęścia - żal, żal. Nie - nieszczęśliwa w widokach przeczuciem niebieskich szczęśliwy, ale tu nawet jeszcze, na ziemi. Czy kto spokojny w doczesnych marzeniach, może wiedzieć jak słodka jest jałmużna, kiedy nie biedny - dobrej cnoty, kiedy niedoznał wsparcia - pociecha, kiedy nie utrapiony, chleb, kiedy niegłodny, pokój, kiedy nie zna burzy, miłosierdzie, kiedy nie wołał: panie zmiłuj się nademną!... Wierz mi Zosiu, nie płaczą oczy ale je czyszczą. Mogą patrzeć niebo i coś z tego widzenia zatrzymać na ziemi. Odtąd pamiętam siebie, pamiętam Anioła twego i miłosierdzie Boże nademną. Kochanko moja, a serca wasze? Niejestże to dar Królewski w sieroctwie mojem? Wyście mi danowani zesłali od Boga - jużci nie chwilowie tylko posełstwem, ale darem na zawsze mojem szczęściem. To uczułam może głębiej jak zwykle, teraz, drogie listy wasze przyjmując. Z nich jakaś błoga rzewność spłynęła na smutne pole mojego życia - i spłynęło ponowione na ziemi

przebaczenie każdej, gdziekolwiek po drodze życi[a]
doznanej krzywdy i żal za przewinienia włas[ne]
i gorące pojednanie się w Bogu ze wszystkiemi
i wszystkimi. O moja, nie dośpiewaj mnie w[...]
tak do późna w nocy, wspomnieniem roku przeszł[ego]
Każda niech sobie o niem w swoim szczęściu [...]
cichutko wspomina, ale na co przywodzić tak[...]
już niepowrotne chwile które pamięć tylko po[...]
odbiera przeszłości -- wszak czas nieubłagany [...]
tak gwałtownie, ledwie błyska uniesie pochw[...]
w ramiona i uniesie tak daleko, że zgoła [...]
niewiemy, czy w przeszłości wspomnienia swo[...]
szukać, czy raczej je w przyszłości? Nie [...]
nieoglądajmy się, miejmy je przed sobą, nie [...]
nam wszystko będzie przeszłością - wspomnieni[em]
niech już tak tam - dokąd idziemy. - Nie po[...]
się Tobie że mi pusto dziś w sercu - bo tak [...]
pełno, tak pełno - niepomieszczę się w tej [...]
i niewiem od czego zacząć -- Kiedy w tej [...]
list odebrała, już odpowiedź moja do S. [...]
wysłaną. Teraz żałuję a raczej myślę, czy nie [...]
ulegając starej skłonności jakoś niemiłej [...]
kiego nikt z nas niemoże, niewysłałam [...]
nadto w opisach potocznego życia mego [...]

[...] do Drz[...] mea - by dziś wiem tylko i niespełnieniu - [...]
[...] Boga żebym każdy był mamy umiała z mężem [...]
[...] i do tej błogosławionej kolebki ducha, wszystkie cierpieni[a]
[...] abyś mnie kochała tak mocno, jak ja w Twojej przyjaźni [...]
Wiary - Bóg z Wami i ukochani drodzy moi!
Michalina

odpuszczę — A teraz daj mi przyłożyć serce do Twego serca i z
a gotowem sercem przyjąć, pomnąc że dzieciom Kalwaryjskim
duba cierpieniem moje; niech się ze mnie i ze
Niosły drogą Zbawienia — nie puszczaj ręki, do

Dzisiaj trochę zastanawiające wewnętrzne o którem
mu ... miło już słuchać? List jego do mnie
... zapowiedział żadnej zmiany o której w słowo=
... wspominał. Ta sama to zawsze szczerość
i czułość, bezwątpienia prawdziwa,
które się do niej poczuwa — tylko, obok
tak skory do wszelkiego innego działania
... woli i łaski, nie ugięta lenistwo w ...=
... ołów, elementarnym prawdy.
Dar Boży niestety niestałej jemu go, da=
... być niemoże — i to prawda, że mnie
... widok i obawa, w których przyjmuję
... niego wielkim bolem, i gdyby mię
... ufania nie trzymała na nogach, ...=
...łabym dziś! Ojcze mój! wszelako niewidzę
... mnie dość złożonej łaski, aby w samej
tylko nadziei zwiększał zawierzać — chcę żeby
... ona przed tem spełniła — inaczej, nie widzi
... mnie zbawienia i owszem, pokutę
niebezpieczeństw tysiące — bo wie, że mam
... najkiles, a nie pieszczona, więc ulec
... i kto wie może w dotknięciu przyj=
... odtyczący dla Boga już ...

i jak [illegible] dłużej by je zwracać [illegible]

[illegible] czego [illegible] strachu, ufać, prawie.

[illegible] pracowałam nad sobą, żeby przymuszać.

[illegible] stać w pogotowiu aby mię [illegible]

[illegible] to czuję.. jedno, słucham

[illegible] dojrzała i urosła

[illegible] nazywam: praca - spowiedź

[illegible] swoich własnych a [illegible]

[illegible] otaczających się koleżanek

[illegible] ducha, samą, na własnym [illegible]

[illegible] ludzi - wspominając je, odtąd [illegible]

o Miłości Boga - mnie w Niem

[illegible] twoje przeczucie [illegible]

[illegible] wyobraźni, ale musi być

na [illegible] oparte [illegible] widzisz? czy widzisz

Co takiego droga w twoj[illegible]

[illegible] odbiło w mojej duszy

[illegible] Mocą, umiem się trwo[illegible]

[illegible] nie troszcz się o mnie [illegible]

[illegible] Boga sierot [illegible]

[illegible] droga [illegible] i niedaleka

Duch [illegible] podróżnych zasila, i mamy

na [illegible] pokarmy. Młodość [illegible]

[illegible] południa - wiel[illegible]

[illegible] rozdziału [illegible]

[illegible] wierzeniem. Wieczności [illegible]

co niewidać - co dnia ku nam bliżej podchodzi

n. b. p. d. i.

Kraśnik 27/8 stycznia [1858]

Za życzliwe do mnie słówko, dobremu, kocha-
[ne]mu panu, wdzięcznem sercem dziękuję. Życzenie
[je]go, będzie mi wróżbą, świętą i dobrą, a modlitwa
[p]odstępem błogosławieństwem z którem bez-
[pi]eczniej i weselej iść w życiu. Też biały mój krzy-
[ży]k Mochem bardzo i chcę ciągle go nosić, w każ-
[dej] trwodze ducha żywiej i goręcej jakby mię bronić
[…]oc mu była dana, bierz co dolewa. „na każ[dy]
[…]iepła i jasna pogoda" Temu ufam mocno.
[…]ą „sierotami nas nie zostawia" a jeśli dotknie
[…]ilowaniem sieroctwem, to zaraz słodziuchno serce
[…]et obłożyć miłosierdziem, rozszerzyć miłością,
[…]eczyć wiarą. I na wszelki ludzi miłosierdzie […]
[…]głytyjąc, ojcze mnie wybierać pośredników światła
[…]by się mnie swobodniej na myśli i odważniej
[…]serca stało! – Radą, słowem i modlitwą
[…]spierać mię i pocieszać nawet z daleka nie
[…]estawaj – Sam dobry panie, przemówiłeś do
[…]mie serdecznie – to szczera pociecha dla duszy
[…] mojej przyjaźni, przechowuje z dawna, taką
[…]ści równą, głęboką dla czci najgodniejszego w

Chrystusie Brata. Ja wielką chcę nadzieję mieć
być ani Was w czemkolwiek najlżejszym
potrafię nigdy, ale się z przyjaźni Waszej
chcę niegodna, Ciebie, bo jest od Boga, który
w dniu utrapienia ze mną wytrwałe —
— Odetchnęłam nadzieją, że będziemy mieć
oprzewiona, tak potrzebny niemal wszystkim
krajowcom naszym, emigracyjną książkę — przy
kosztem ofiary, drożej od świeżych boleści
opisana — będzie to prawdziwe dzieło mi[łości]
którem Niebo skutek zapewnia — Modle[...]
nakłonica porozumiana zostaną, prędzej się
uczynią wyższe niczem lub zapomnieni ze
wdzięk i cierpienia — mało ze skutków się
i Bóg im przebaczy. Nietylko wyglądamy [...]
grzęzi i faktów ale i woli jej ducha — jeśli mi
przy nią w promieniu takiej Boże natchnienia —
światło jej i zmysłu historycznej galerji
człowieka niektóry z narwilków znajomych w
których pamięć pobożnie przechowana, odżyć
dziś mimi powinna. Często bohaterskie duchem
żyją i giną w cieniu i przemawiają dopiero
po śmierci — o tych, co jak cedry pomiędzy
nami stali samotnie i wysoko a których

ię dać niemniej, żywotów nie znające. I wszystkie
nie, wszystko, na co pani patrzałaś, i co znałaś, i nie 362
jsze mam powiedzieć, co sam przeniknąłem i powie-
gdy kąd" wartka życia fala, wygląda się straszniej!" —
—t, nadzieje, zawody, wytrwanie — Nie znają
ich tutejszej. Wiele się im ta nie dziejów waz
ich rozwidni. Zaczynają się do wszystkiej i trosk=
ję. Biec na północ cierpiących, i pilnie
pisać kartę do ich historyi starzec mogą — a
ciała na zachodzie, chociaż inszego rodzaju, może
e mniej okrutne męczeństwo ducha przenikli-
wiatożby ono głucho nad głową przyszłego polko-
nie przełamać się i zamilknie? Przecie ja
rliwszych czasów, zbierano po nocy z niekt=
wierną troskliwością najdrobniejsze pamiątki
świadectwo w męczeństwie polskich — a dziś,
w innym stopniu czy niemniej i najobowiązk
kultarce dalej te trzy ducha aby oddać świa=
dectwo ludziom i Bogu. Zda się nie na próżno połą-
[illegible] przebaczy pani drogi, nie umie oddać
powiedź — mogę przysięgać, mogę o to Boga prosić
ż drogiem panu natchnienia żądał i ducha,
w środku tej boleśnej pracy nawiedzał i—

odżywiał, ale nawet o tém wspominać zaniechał
jest z swojéj strony. Dzięki Bogu że już tę notę
i materjały do dzieła [illegible]. Nie [illegible], nie po-
wiele, ale [illegible], chrześcijańskie, [illegible], wzniosłe.
Wspomnienie może pełne łez przez które widzieć
będzie przeglądać niebo, ale [illegible], próżności
gorzéj, żalu, skrupulactwa, i wielu takowe [illegible]
nie nie jest zdolen, jeno świętobliwie [illegible]
wielki, syn Jego ukochany i wierny, który [illegible]
[illegible] w duchu swoim ucierpiał – Wyrażenie
(tylko) z ręk [illegible] ten wielki dar dla Kraju [illegible]
możemy -- [illegible] umiem mówić więcéj, i że [illegible]
przepraszam. [illegible] się [illegible]
[illegible], byłoby dla mnie boleśnie. [illegible]
mnie darować i wierzyć że [illegible]
[illegible] jest modli się [illegible] do Boga że [illegible]
i z Wami. Najświętszej [illegible] dane mi do [illegible]
[illegible] – ale [illegible]
[illegible] przyjaciel [illegible]
Ojciec zgorszył? Jeśli mnie wolno o tém, [illegible]
powiedzieć, bo ja trochę do was należę, a [illegible]
mnie to razem i dalej niepójdzie. – Jeśli tylko
zdarzy mi się okazja, poślę i książki, i dla dzieci
w świetlicy tworzone zabawki – ale nie widzę kto
jedzie. Do Twego Kościoła i często [illegible] pod
[illegible] Twoje drogi panie, i proszę abyś
w swojéj modlitwie mnie raczył — Michalina

[illegible] pokój o mój Stwórco na ziemi, miejmy spo-
czynek w pracy, szczęście w zasłudze, pociechę
w krzyżu, nadzieję w cierpliwości --- 153
Cierpliwości! naprzykład kiedy moja żona
ma przyjechać, czekać na nię – cierpliwie!
to doprawdy niepodobna wytrzymać – jeśli
[illegible] na [illegible], powiedz i niech się
topi, niech zdaje się tak do reszty duszyć głowę
jednej twojej Mici. Czy mi się ukazujesz co chwila
we drzwiach, to przy klawiszu jakbyś siedziała
w moim łóżku [illegible] i [illegible] to znowu w
[illegible] to znów myślę [illegible] z tobą i
[illegible] mi tych co niby zostały -- to prawdziwie
[illegible] -- śni się jak na jawie, a wieczorem
[illegible]! Moja Marku! żebyś ty moja [illegible]
byś ty mi pogospodarowała trochę! w każdym
[illegible] myślę o tobie jakby ci się to, lub tamto
podobało? czybyś pochwaliła a co zganiła?
Wszędzie tej samej chodzisz [illegible] że się w
[illegible] nas. Brakuje mi bardzo wszystko po trochu
kilka co mam są des épreuves manquées i brzyd-
kie i niekompletne. -- Oto najczęściej między
[illegible] powiedziałem na wsi, [illegible] – Sąsiedzi
których nie widzę, ludzie których widywać muszę-
[illegible] wcale nie przypadają mi do serca. Ludzie
prostsi, daleko więcej, i kiedy się im mogę przysłu-
żyć a rumieniec szczęścia nagle wystąpi na
bladą twarz matki lub dziecięcia, to mi się dusza

raduję. Co dnia jaśniej widzę że Bóg chciał na każdym kroku człowieka, i że mnie bez przyczyny tu przywiódł prawie gwałtem. Choć że mnie gospodarz nie tęgi, jednak przy najlepszych chęciach administracji nie byłyby się niektóre reformy dały zrobić bez mego pozwolenia. Do Wilna trzeba że jechać. Za tygodnie jadę. Czekam Księdza Szitowieckiego o którego mnie Teśkowa przez Odyńca wystarał u Arcybiskupa na kapelana. Muszę się go doczekać i uradziwszy z nim niektóre potrzeby dla domu i kościółka rzeczy i utworzenie szkółki wedle mojej w dworze a ochronek po wsiach, dopiero po jego instalacji pojadę do Wilna. Jadwinia już dawno w Kortesłowie — roztęskniła się w Warszawie. Miewam od niej wiadomości często. Dzięki Bogu nie jest już samotna — uściskana przyjaciółką Eugenią Fryzmann z córeczką, przy sobie i życie ma zapełnione obowiązkami, co przeto samotność od więzionych mniej przykrości ponosi. Widuje dużo naszych powróconych z Syberji i unosi się nad dziwnym usposobieniem, słodyczą i wszelkim wychowaniem jakie im niebyło cierpienia. Janusza, Bauprè, Filip Olizar, Moszkowski, Chodorowicz (blizki krewny p. Pietraszkiewicza) i wszyscy po przebywają w Korost. Jadwinia mówi że boleść ich tak nachowana jest miłością, a przytem tak głęboko poczucie człowieka tak się wzajemnie miłują, tak dla nikogo żadnego w sobie nie chowają żalu i nienawiści, że niemożna bez głębokiego rozczulenia i serdecznej łzy, spoglądać na nich i słuchać ich więzych — że podobni do siebie jak bracia, pokojem, łaskawością i dobrocią. Najuboższe natury podniosły się w tej probie i wyszlachetniały. Cóż jeszcze o Korost.? Ludno, połowa golica, pp. Franciszkowie Żeleży mieli być ale jeszcze są w ... Teraz ruch kontraktowy ciągnie tamtędy. Sama Jedwinia ze zdrowiem jako tako, ale nie lepiej. — Uważa Łozinka widze. Grodzieńskie to kąt fatalny! Żadnego towarzystwa myślącego, czującego — jak się zbiorą to się tylko stroją i grają w karty. Jeden człowiek znakomity na cały nasz powiat — Ksiądz Majewski — poza nim głusza — i gorzej nawet!

[illegible] Twój czytela - tylko wszystkim kilka o [illegible]
[illegible] starodawnych. Kilku jest tu [illegible] 104
[illegible] ówczesnych, dawnych, zasłużonych - [illegible]
[illegible] Adam [illegible] by [illegible] nadziei poznania
[illegible] Sołtyka [illegible] wielokrotnie i bardzo
[illegible] serdecznie. Niewiem jeszcze
[illegible] dzieje się że [illegible] tam się
[illegible] do Mińska drogi nie-
wiadomości że nic
to daléj, co daléj
[illegible] Słowo serdeczne
[illegible] nowi - ciemnoty
powiedz tylko że co
[illegible] Twéj braci, to pewno
uniwersyteckich, że
[illegible] Wolnéj i pogody
[illegible] jest jako ongi.
Poczciwe pani
[illegible] wołają
[illegible] biedna - dziadek
[illegible] Ja dziś [illegible]
[illegible] modlitwami
[illegible] pokoju [illegible]
[illegible] w potrzebie
[illegible] których
[illegible] twoja, [illegible]
[illegible] dziatwy od-
[illegible] był mi zdrowa.
[illegible] - M. D.

IV. 1859. Wilno.

La promesse que me fait Votre mari, ma
bonne, chère Sophie, que Vous communie[riez]
à mon intention le 24 a rempli mon
coeur d'une vive et bien sincère recon-
naissance. Je ne puis dire combien ardemment
j'ai désiré de me trouver pour cet anniversai-
re à la même place, et combien j'aurais désiré
passer ce temps également comme l'année p[assée].
Mais il n'en sera rien absolument rien.
Nous sommes mille fois plus séparés
à Wilna, qu'à Paris, et il m'est impossible
de me recueillir comme je le voudrais et
devrais. — Le Père Gratry a de nouveau des
conférences, demain une année, que j'ai
reçu sa première bénédiction. Dieu
seul sait, combien mon âme est constam-
ment tournée vers l'endroit où Dieu m'a
donné un point d'appui, de paix, de consola-
tion! Si alors le secours n'était venu, où
en serais-je aujourd'hui? Que Dieu soit béni,
mais priez bien, qu'Il me garde et me soutien-
ne; ~~souvent~~ lorsqu'on se croit bien ferme-
ment debout, on est d'autant plus près
d'une chute et pour vivre, Sophie, il me faut
rester bien debout maintenant. — J'ai bien
prié pour notre chère Mr. Joseph et Zozôlka,
aux deux jours de St. Joseph, aujourd'hui à l'Eglise de
St. Jean. — Je Vous dirai davantage un autre jour, aujourd'hui
il est déjà tard. Je Vous embrasse tous avec confiance et affection.
[illegible] Dieu Vous comble de ses bénédictions! Votre [illegible].

Krasnik 25/6 Maja 59: 7. 145

i Zosiu moja, czy ty się gniewasz? czy ty
się gniewać możesz, na twoją wierną Misię
[b]iekę ją jeszcze jakby w oczach twoich stawiłam?..
Nie, Zosiu, kochanko serca mego, ty możesz
mię skarcić, wymówkę uczynić słuszną, ale
nie opuścić, ani wyrugować z tej duszy w której
więcej że mieszkania sam Bóg ci opatrzył i
przebywać ~~na zawsze~~ bezpiecznie pozwolił. Nie pisałam
długo do ciebie, ale myślałam co dzień, i co
dnia, a osobliwie przed Ostro Bramą, ciebie,
p. Bohdana, Józefa i drogą dziatwę małą; żywo
i zawsze z rozrzewnieniem głębokiem, polecałam
cudownej opiece Tej Matki miłosierdzia. Zawczo-
raj wróciłam do domu. Z cichego Krasnika
piszę do was z uściskiem, nigdy, na chwilę
niezmierzonej ~~p~~ miłości. Już wiem wszystko.
Wiem że Emcia do ciebie pisała - i dobrze
zrobiła. Z listu twego do niej, wiem także
prawie wszystko - ale mi go do rąk nie dała.
Czemu? cóżeś ty Zosiu mogła powiedzieć,
czegoby mnie - mnie! słyszeć niewolno?
Mniejsza z tem, - pewnie nic złego. Więc
tedy moje życie, spotkanie moje pod Os-
tro Bramą z człowiekiem którego najmniej
widzieć szukałam, którego Bóg mojego przy-
wiódł najniespodziewaniej na drogę moją
i w najniespodziewańszą porę. Gorąca

miłość Prawdy wielkiej; miłość do ludzi
cicha, głęboka siła i energia do wszystkiego
co zacne, prawe i wysokie - długa, twarda
szkoła wygnania, duch wpobożnie-dziecięcy
nieskończenie uprawiony, zahartowany i wy-
kształcony, to tylko pierwszy rys natury ś.p. Bro-
nisława Zaleskiego - sam tylko poczytałem Ty-
łoby o nim słusznie powiedzieć można
pokora, czynne zamiłowanie sprawy wło-
ściańskiej; miłość głęboko uciśnionego ludu
naszego któremu już dawno przed swojej
to samo się poświęcił (od kąd z Orenburga p-
wrócił t.j. rok trzeci) to wszystko cechuje go o-
czem wyższym daleko, od spotykanych codzi-
dziennie na polu świata wielu figur. Więc by-
jestem że przypadek by wracała do serca Waszych
boć trudno tu nie dojrzeć niezwykłem ślicznych
[illegible] Bożej szczodrze w tej duszy rozlanej
Czemu? skąd mię pokochał? to Bóg jeden
wie. Na razie, zmęczona wszystkiem, ro-
wana ciągle, borykałem na zewnątrz,
mogłem - więcej zobaczyć - niemogłem zebrać
się do siebie napisać, a dusza z tobą
ciągle rozmawiała i biegła do siebie wo-
łając znowu o radę, o pomoc, o ulżenie
o wsparcie, o modlitwę o miłość które
wszystko dają siły przemiłe - biegła tylu
razy w dzień, pytając: Zośki, co powiedzieć

to poczyi? Wczoraj pisałam do Jul: powie-
działam po prostu co się tu święci. Że go os-
tatnie listy mówią o przyszłości naszej, o wza-
jemném zbliżeniu w kwestjach podstawowych bytu
stanowiących. Nie wiem, czy on tego zbliżenia
szuka, czy go chce znaleźć? czy u mnie myśli
jak o niezbędnie mu do szczęścia potrzebnej
towarzyszce? nie wiem także, czy w razie gdy-
byśmy życia spólnie dzielić nie mieli, czy by
mi p. Lew: przyjacielem pozostał, czy też
znać by mnie nie chciał? to mi wszystko
potrzebne jest wiedzieć a głucho coś z tamtych
stron. Ja mu przywiązaną do śmier-
ci zostanę jakkolwiek rzecz się obróci, i nigdy-
bym się nie pocieszyła, ani mogłabym być szczę-
śliwą, gdyby On, gorzko ze mną postąpił, lub
chował jakieś niechęci ku mnie. To by mnie
raniło co dnia i truło każdą godzinę życia
gdziekolwiek by mi przebywać by wypadło. Droga
moja, czekam odpowiedzi p. Lew: z biciem
serca, czekam i czułego słówka twego ze
mnie nim tylko bardzo. Za winę moją, jeszcze
cze'm pisała tak długo listu od ciebie nie
mając, to mi już przebacz. i napisz, i
pokochaj mnie po dawnemu. Dziś się nie
trwóż. Ufam Bogu że mię poprowadzi drogą
swoją bo Mu się całem sercem w opiekę
i służbę oddałam. Niepiszę osobno teraz

do Kochanego p. Bohd. ale to co tu jest, to dla
obojga, drodzy, mili moi. Bowiem Tom ostatni [illegible]
[illegible] tego, bratni, cały serdeczny. Żyć z wami, przy
was, widzieć codzień, ogrzać się u płonącego [illegible]
żywą miłością ogniska waszego, można, o jak
mocno by dojechało duszy mojej! ukochałem
nad siłami - od dawna - na wieki - ale tego nie
dali mi żyć. Potrzeba służyć Boga, nietylko [illegible]
za domem, ale widzę Go wszędzie o każdej po[rze]
w projekcie świata, paniami, zarówno miłującymi
od [illegible] na żywota półgrzesznych. O, [illegible]
sam: tak mało mówi o sobie, o nas obojgu
ile ja po cichu przebolałem jego milczenie o tem
co mi najdroższe? Miłość ziemska, nie da
nieba - tylko niebianka na ziemi szczęśliwa
ta jedna, ziemię uprawia dla nieba, czas
dla wieczności, dusza, dla Boga. Moje [illegible]
ja się nie trwożę, ale was bardzo kocham, że
mi żyć od was daleko - a przecież czas ustalić
się, założyć gniazdko, przytulić sobie i innym
zabrać się na serjo do rzeczy. [illegible]
papiery Iwanowskiego i od niedawna w [illegible]
ma nam oddać pan Antoni Zaleski; ten
czasy mający będzie w Paryżu. On zapewnia i
[illegible] zawiercie. Bardzo zacny i szlachetny
człowiek, i nieszczęśliwy, i szczera artysta
wypróbowany, wart żeby was poznał. Auto-
grafy [illegible], [illegible] będą miały prędko - i jak
[illegible] inne którzyby chciał mieć p.
Bohd. niech powie. Sprawia mi radość

prawdziwą kiedy umrze cię ~~[illegible]~~ drobnego przestu- 107
pierwsze strony. Załączam listy i ściskam pańskiego
ojca. P. Kronitterowi Zaleski, przysyła p. Bohdanowi
dwa listeczki Szafarnki z którym się blisko zapoznał
jeśli one mogą być autografem. Jest tam bo wzmian-
ka w nich o Bohdanie — przytem fotografii Szafarni-
-niarzowskiego ma być podobny. Rysował swój
portret sam, dla p. Kronitterowej, toż z oryginalnego
rysunku jego, zdjęta fotografija — a wprawdzie
z jakim talentem, jak mistrzowsko pojęte i wykonane
główka! P. Odyniec był do tego roczulony [illegible]
tuszem. — Miał napisać obszernie z [illegible]
nie wiem czy już wysłał, bo trochę marudny i
do pisma nieskory. Za powrotem moim z Mickie-
wiczem już w Wilnie zastałem. Był tam mego
samego, swobodnie, bez figur obcych, i mów
widziałem go kilka razy gdzie indziej. Wspo-
minał Fontainebleau z wdzięcznością, opłakiwał
[illegible] — pytał o was, i znał że bardzo
kocha. Nie wiem czy ci nowina jakaś szczęś-
liwa że ~~[illegible]~~ w nas zastanowi-
ły go dla Wilna obrał najmilszej[illegible]!
On jeden w całem Wilnie jest człowiekiem dzia-
łania i wytrwa — kiedy krótko jego, [illegible]
ny wyższości, [illegible] — [illegible]
tyczy miłości z ścisłą surowością, jaką w
nas i w Duchowieństwie i wszędzie [illegible]
postawił się wyborem — daj Boże aby tak
wytrwał jak najdłużej! W Wilnie [illegible]
kilka mających bardzo [illegible] których
bym [illegible] poświęcić, [illegible]

[illegible] powrócili [illegible] – [illegible]
[illegible] zaczęto [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] – [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] ale [illegible]
[illegible] odpisuję. [illegible] Warszawa. [illegible]
do [illegible] w [illegible]. powiem
[illegible]
[illegible]. Ja [illegible] jednak
[illegible]. Co
[illegible]. Ten
[illegible] od [illegible]
[illegible]
[illegible] co by [illegible]
[illegible]
[illegible] powie [illegible]
[illegible]
[illegible] to [illegible]
[illegible] tego [illegible]
[illegible]. [illegible] pana Józefa [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] – ale co [illegible]
[illegible] bo to straszni [illegible]
[illegible] zdrowo wyglądał jak
[illegible]
[illegible] – czy będziemy [illegible]
w [illegible] o straszną trochę [illegible]
Ktore wojna podniosła straszliwie. 36 od sta, kto to
co dzieli się na spół z żydami, polskim groszem. –

Krasnik 13/25 Lipca

Zosiu, moja Zosiu, cóż ja Ciebie, tu
mam nowego i dziecię z Tobą tu uczucia
i podnoszą duszę moją. Dziwne przezna-
czenie i dziwne drogi którymi Pan pro-
wadził nas dwoje, byliśmy naprzód sierotami
po troche i strudzeni, spotkali się u Stopp
Ostrobramskiej Pani naszej — Jadwisia
już przyjechała, Bronisław jest od kilku
tygodni — już dzień ślubu naznaczony, od-
będzie się tu, w kaplicy mojej, gdzie ro-
dzice pochowani, gdzie zwłoki ich już sto-
jąc Ławi nie będą, ale dusze z Krainy wiecz-
ności pewnie nadeszłą się tu nam miłosierdzia
Bożej. Bronisław wraz błogosławieństwo wszystkich.
Dnia 19/31 Lipca w Niedzielę ślub się odbędzie
i natychmiast wyjedziem do Wilna gdzie
rodzice jego są, a Ojciec niebezpiecznie
chory. Ty coś do mnie nie piszesz Zosieńko

Czy chcesz co w kwadratku gorszego do
mnie? Boże! Boże! Da Bóg, przyjedziemy,
uściśniemy, upieścimy was, będziecie Brato-
stwa lenić i kochać jak się wam należy, a
on niezapomnianym Fontainebleau odrysuje na
pamiątkę swego pobytu. Gdzież, chciałbym por-
tret przyrzeczony mi, na którym od razu
cały świat mi rodzinny ujrzeć będziemy mogła.–
Dawno obiecałaś fotografji! Moja Zosiu
co znaczy że nie piszesz? czy chora, czy
zadumana, czy leniwa? wolałabym o
tatusiu -- Może być bardzo że wezwą Bro-
nisława w krótce do Petersburga do Komitetu.
Już tu! przysłali pomimo sztafetę mar-
szałek gubernialny i obywatele, ale jak wszędzie
w czym, o czem już Rostowcoff (naczelny) odzywał
się głośno, nie ma co robić, trzeba będzie
zamiast na południe, do Trouville, do nas
ruszyć na zimę do Petersburga! a byłam
niedawno bardzo cierpiąca, cierpiałam

169 4/1

newralgja szalona.. Pani jezmienna mnie wyleczyła - mówiąc cito żeby w razie danym przydać to mogła. Śmieci wiele rzeczy do pisania - ja mam interesów i domowych rozporządzeń dużo - serce biegnie do was mili drodzy, w Bogu ukochani oddawna. Pp. Bohdana, Józefa o Ich błogosławieństwo upewniony i lubię Luba, całuję was i dzieci drogie - żal mi że tak późno dziś wieczorem już list mój nie odejdzie - tym dniem, nie będzie miała pociechy pomyśleć że przyjdzie się ze mną modlić, że się Msza Święta w Fontainebleau za nas odprawia!

Bóg z nami! Żegnam Cię Zosiu moja serdeczna, kochaj i nie przestawaj Twojej

Na wieki Twojej
Misi

Ma bonne et bien chère Sophie. .. Vous sentez, Vous comprenez, ce qui remplit maintenant mon âme! et ce qui vaut mieux, Vous le partagez! Dimanche prochain, Micheline commence

sa nouvelle vie, et son existence sera enfin fixée! Bronislas offre toutes les garanties de bonheur vrai qu'un homme peut offrir! Je puis dire du fond de mon âme, que je suis parfaitement tranquille que je la vois commencer cette nouvelle voie avec confiance et espoir pour le véritable bien de son âme! Ce sera un mariage non selon le monde, mais chrétien, selon Dieu et en Dieu! Bronisława dusza czysta, piękna. puis-je dire une parole qui ait plus de valeur? — Les [illegible] sont enfin arrivés, mais comme de coutume, il y a des aigreurs, qu'il faut surmonter avec courage et résignation en priant Dieu, de donner sa paix et de diriger les coeurs vers le bien! — Le retard qu'ils ont mis à arriver, est la raison pour laquelle on n'a pu fixer le jour. Nous aurions voulu se marier un peu plus tôt, aller pour une semaine voir les parents et puis partir par Paris à Trouville! mais ce retard a tout bouleversé, le père est tombé si malade, que je crains à chaque instant encore une catastrophe, c'est à dire la mort qui pourrait empêcher l'union projetée, pour le moment! C'est triste à dire, que tout ce qui est obstacle vient toujours dans tous les cas des Cl. — Priez bien Dieu pour elle vous tous, mes chers et bien aimés amis. Je regrette de n'avoir pu demander une messe à mon Père, pour elle le jour du mariage, mais il n'y a plus moyen! Enfin j'espère en Dieu qu'Il lui accordera tant de grâces toute assistance

calme résignation, qui, à la vue de tout ce
qui m'accable à tant d'égards qui m'entourent
disparaît de plus en plus. Le chagrin
que j'éprouve en faisant ces tristes
comparaisons de mon sort avec celui
d'autres plus heureux, n'est-ce pas une
envie marquée? ah! mon Dieu! et depuis
que je souffre, c'est ma prière constante
à Dieu de m'épargner ce péché! Sophie
ma bonne Sophie, priez tous d'abord
pour le bonheur de notre Minia, et
puis un peu pour m'obtenir la paix
de l'âme! — Que Dieu vous bénisse et
m'entende, mes bien chers amis.
Je vous embrasse tous bien de cœur,
comme vous appartenant en Jésus.
Dites nous bien vite, comment vous allez
tous? et ce que vous faites, avec la chère
marmaille! — Adieu, bonne chère, pensez
à nous et aimez nous.

Votre Emmy.

Ma bonne Sophie, que fait la blanche? —
Dites moi, comment il prend la chose?
l'avez vous vu depuis? — Il est vrai
que les voies de Dieu sont inexplicables
et incompréhensibles! — Qui se serait
douté de l'issue de tout cela!...

en lui envoyant à la fin de tous les tour-
une âme d'élite, comme Stanislas, nous
sommes bien en droit d'espérer fermement
toutes les grâces du Ciel. — Mathoine,
ma chère Sophie, écrivez-nous bien tôt! —
Mon âme est triste, [illegible] de [illegible]
du regard, [illegible] la paix, la
solitude, le calme! J'ai bien besoin de
me retremper! J'ai beaucoup, beaucoup
perdu de nouveau, et j'ignore si je
pourrais jamais le retrouver ailleurs
qu'à l'Oratoire. — La noce aura lieu
dans la matinée et vers le soir ils doivent
partir. En attendant leur retour, nous
arrangerons ici la maison, et puis
ce ne sera que plus tard que l'on saura
ce que nous deviendrons, si nous resterons
en France ou s'il faudra aller à l'étranger.
— Quant à ma pauvre personne, ma bonne
Sophie, je lutte maintenant bien cruellement.
Chaque dimanche nous avons une messe
ici. Le bruit du mariage a gagné tout le
monde. Chacun qui me regarde, me parle
de mon mariage; il faut que je plaisante
avec les autres sur mon propre compte,
et le pauvre cœur est déchiré par
mille douleurs poignantes, qui sont
connues et comptées par Dieu seul.
Vous, ma bonne chère, vous me comprenez,
j'en suis sûre. Priez Dieu, qu'Il m'accorde

[illegible]

[illegible]

Kwatsuk 11/23 Sierpnia

87/171

Kochana moja, na list twój serdeczny i miły, słówko Ci tylko ... nie odpisałam! Odebrałam je w Wilnie, przy łożu umierającego Ojca Bronisława — nie było chwili wytchnienia ani doli swobody by wziąć pióro do ręki. Po [illegible] natychmiast pośpieszyliśmy do niego, nie przeczuwając jeszcze tak prędkiego rozstania, nie wiedząc o tem że nas Bóg przywiódł by ostatnie przysługi ... spełnić usługi [illegible] z rodziny przy świetle i nas dwoje przy śmierci jego ... Oto na samym wstępie naszego pożycia, po dwóch tygodniach, już żeśmy byli w żałobie... Bronisław mnie odwiózł do Kretynki a sam pojechał na pogrzeb ojca, do Baczkiewicz w Płuckim powiecie, w ich majątku gdzie zwłoki [illegible] złożono. Dalej moja, wkrótce znów się rozłączym, i na dłużej... On jedzie teraz do Petersburga od Rządu wezwany do Komisji centralnej Komitetu, on jeden z członków gubernji wybrany,

odmówić się niemożna i niepowinien tak ważnemu obowiązkowi. Mnie zaś, i Bronisław niepuszcza, i wiedzy jeszcze tam nie znam, biedaja. Znów zdrowie gorzej - silniejsze wzruszenie byłoby dość - radzą żebym jeszcze choć kilkanaście razy wykąpała się w morzu - ja tedy z Zuzią jadę do Trouville a później do Paryża, tam może po nowym roku Bronisław do mnie przyjedzie. Powiedz droga moja czy p. Sew: w Paryżu czy w Ostendzie? od pisz mi prędko - może lepiej żebym incognito i tylko przelecia[ła] przez Paryż, nie się niezatrzymując.. ale mi znów tak bardzo nieszczęśliwie by to tak blisko, a nie uściskać was? co myślisz? nie wyj: mawiaj mi nie - ja chcę się z tobą widzieć, potrzebuję tego, duszo moja, kochaj twoją Wisię, zobaczysz że biedna, że warta żyć przy twojem sercu. żal mi że jeszcze nie poznasz Bronisława, ale hi: nać go muszę skoro się będzie mógł za granicę dostać. z góry bo kiedy uczuciami porozumienia: wdzięczności, czytał kiedyś o mnie

i niem wyrazy uczucia tak dawno już mego
umiłowanego, za życia umiłowanego Bohdana
gdyby widział że do was piszę i Tobie
i wam Bohdanowi kreśliłby pewnie słów
kilka serdecznych, ale go niema, a
ja niechcę opóźniać listu. Jutro jadę
z Emilią do Hieronimowa do Jadwisi
i tam po mnie przyjedzie Bronisław.
Cóż robicie, czy też mnie już widzieć niech
cie? Czy mniej Michasiu? Moje niech ci dziatwa
dziecinki twoje w zdrowiu - zatrwożyłam
się o Marię.. Że ci mówiono o obrączce
Zaręczyn Bronisława to nieprawda, bo
zaręczyn nigdy niebyło, ani ja też przed
wami tajemnicy żadnych niegrałam, tylko
zawsze, szczerą prawdę donosiłam. Do
widzenia miła, droga moja. Pisz prędko
do Kraśnika to mój twój list albo znajdzie
albo dogoni - choć wyjadę za dwa tygodnie
ale się pewnie trochę opóźni wyjazd -
Michasiu ściskam i do serca przyciskam i dziatwę
twoją całą. - P. Józefowi i Bohdanowi całą
duszą mię kochać, niech mnie w modlitwie
[illegible] / Niech ci Bóg da je-
dnej niewypowiedzianej [illegible] i cierpliwości, miłości
odwagi siły, męstwa, i
co najwięcej niech będzie o twojej duszy, o zdrowia
duszy twojej, niech ci się nic nie przykrzy

i wszystkie dzieci oddane Tobie promieni
Bóg, moja droga, wszak tyle braterskiej
dobry dla wierzących. Czego nie spiszę
dopowiem Ci, że Bóg wszechmocny jeśli Cię tu
tej ziemi do ... jeśli żądam
Ci w przyszłości ... tego dla ...
zamorzyć! Oczki Twoje całuję

Michalina Załeska

Ma bonne, ma chère Sophie! voilà donc
que Micheline porte votre nom! tout
est dit. Nous avons l'espoir de vous
serrer bientôt dans nos bras, vous tous
qui nous êtes chers. Quand nous nous
retrouverons dans le bon petit salon
de Fontainebleau, il me semblera que
mon séjour actuel en Pologne n'a été
qu'un rêve! Je retrouverai peut-être
auprès de mes bien aimés pères, auprès
de tous mes amis, un peu de calme
que j'avais acquis, et que la vie et les
tristes circonstances m'ont fait perdre
un peu. Non, ma bonne Sophie, pour
moi rien ici bas! mon sort est
fixé! je ne murmure pas, je suis tran-
quille. Dieu le veut! puis je désirer
mieux, que de me conformer à sa sainte
volonté. Si j'avais rêvé un bonheur terres-
tre, Dieu veut peut-être, en m'en privant,
me punir pour ce long manque de résignation
chrétienne. — O, Sophie, Sophie, si le monde pouvait
ne plus me troubler! priez tous pour moi et aimez moi,
comme je vous aime! Votre Jeanne

Droga moja Solu — kiedy, wiele mam
byłem razem z Stefan kochaną?
[illegible] — ale być wielkiej
przeszkody — trzeba się trochę ukontentować
Przyjechał tylko wczoraj. Karol niezwłocznie
do kucza. Skoro tylko będą mogła, przy=
ślij wszystkie listki jednego miejsca, zamu
tu pakunek do Siostry i 40 fr. to od=
wiozę. Napisz mi czyli zdrowi, czy
się nie gniewacie że tu piszem — czy
jestem kochany twoją. (Ojciec)
Wiernie się zgodziwszy, że to przy=
jedziesz? Twoja siostra kochana.
Czwartek — rue Billsapunde 13.

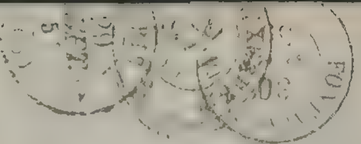

Fontainebleau

rue de France 120.

Madame Sophie Zaleska.

…chana moja, piszesz do mnie [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Całotem

Trouville 10 Wrześ: [18[illegible].] 8/

Kochana moja Zosiu, nic o tobie nie słychać, niespokojny się o zdrowie twoje - Stasio. Broniszewa do Pani Bolesławowej przysłany - pisze do mnie, że jest wiele do zrobienia, dużo roboty, dzięki Bogu nie gotowego - i prosi o wsparcie modlitwy o co i was drodzy moi upraszam dla niego. Tu stare, chłodno, morze coraz groźniejsze, ale jeszcze zuchwale i można się kąpać. Trzeciej kąpiel biorę i choć nie tak miła jest o innej porze, jednak wcale nie źle. Przyszła mi niespodziewanie 6. w samej godzinie wyjazdu naszego, żebrat się z nami. Zachwiało mu się bardzo - postaliśmy go jego rzeczy i pojechał. Cisza tu wielka. Nikogo niema, ja prawie jedna się kąpię. - Moja droga jeśli mo-

żeby, a wiemy, to Józia niech mi tyle dzieciaków jako tobie. Boga błogosławi ~~[illegible]~~ biedną chatkę waszą polecam i wszystkim Cię serdecznie, serdecznie wraz z Ewunią — M. Z.

Za dzieci Ci najdroższy wróg. Tylko ~~dłużej niewytrzymam~~.

[11-22.X.1859.] 89/177

Trouville. Sobota.

Dziecię drogie moje, tę wyrazy dla takiej jak twoja, kolędy: mój Boże, gdybym ja z nieba, kosztem niewiedzieć jakim, mogła Ci przynieść spokój zdrowia twojego, a raczej naszego Kazia, toć by on już żwawo z Dziecka wytłoczył i figlarne swoje spojrzenia lubo i mile rzucał w około. Ja Dzieciu moje, serce mam teraz przybitym, zmęczonem, i skołatem sercem twojem, czuwam z tobą, i jak się noca przebudzę, myślę o was. Zdaje mi się że kiedy cierpiłam, mam więcej do ciebie prawa, i że w próbie takiej, jestem tobie bliższa. Bierz to jak chcesz tak jest. Jutro rano, msza będzie tu w kościółku za was, pójdziemy we-troje – wspólna modlitwa

ma moc w Boga, a że powodzenia z

szczera, gorąca, o tem nie wątpisz. Mi

Boże, nie tobie powiedzieć, nie tob

pomódz nie możemy – cierpieć z tob

patrzeć w niebo i wyglądać z ufno

– z ufnością wielką – ratunku i pocie

O sobie nie mówiłem ci prawie [illegible]

nie dla braku miłości, ale dla tego ż

żem cała była w tobie, i jakoś mi b

łem już trwogi i przeczucia. Mnie b

nie źle. Morze bardzo zdrowe – dzie

i znów pogoda na przemian, ale tem

chłodów ciągłych, niebezpiecznych. Ju

siódmą kąpiel biorę, i służą mi jak zwy

Sami tu jesteśmy samiuteńcy – poz

jeździli wszyscy ale pięknie nad

morzem, [illegible] – pięknie, i

tydzień jeszcze zostanę jeśli [illegible] powo

od Bronisławy mam często i dobro

listy, tylko o niego niecierpliwiąca. Michał wziął wielki przed wyjazdem domu - teraz się wraca bardzo skarży się na klimat niezmiernie i zmienny ciągle a przy tym nie pełno kłopotliwej pracy i niezmiernie przykrości. Daj Boże żeby to twój pożytek miało, a byłoby nagrodzony. Tyś był dobro mojej łaski - Boże niechże ciebie jeszcze chroni i zawsze twojej zachowa bezpieczny byt dla twojej wiosny. Michaliny. —

[illegible]

Ma bonne et chère Sophie, mon coeur me pousse à vous dire aussi quelques mots de sincère affection et de vive part à vos inquiétudes continuelles. Dieu vous éprouve bien longtemps, ma pauvre chère Sophie, et je pense bien souvent à tout ce que ce pauvre coeur de mère doit souffrir. Ah! Dieu veuille, que vous nous donniez vite de meilleures nouvelles. Demain nous avons une messe

pour vous obtenir la force et la consolation nécessaire
J'ai écrit aujourd'hui à mon Père, et je lui ai aussi re-
mercié [illegible] pour notre cher petit Kazimir. — Écrivez-
nous bien vite ce [illegible] que ceux mots pour [illegible]
nous sachions comment vous allez tous et si le
temps des épreuves est déjà passé. — Adieu ma bien
chère et bonne Sophie ! Que Dieu soit avec vous tous
toujours et partout. Je vous serre dans mon [illegible]
qui vous est bien dévoué, vous le savez bien ! — [illegible]
de coeur et d'âme. Votre [illegible]

Niemal dotknięty niezasłużonemi złotkami ludzi
o których zawsze z przyjemnością wspominam, jakże
z wdzięcznością przyjmuję łaskawe i również
niezasłużone dobrodziejstwa pamięci jakie
z błogosławionego ustronia Czcigodnego
Bogdana doszły mnie właśnie na tem
mi[?] odpoczynku i miłszej jeszcze
przerwie mojego tułactwa. Nie wątpię
że Bóg mile przyjmie westchnienia
rodziców, którzy w rodzinie i imieniu
Zaleskich codzień więcej liczą istot
chlubą i nadzieją polski będących —
Dziatwa będzie uzdrowiona
a Rodzice kochani i błogosławieni
Co niech się stanie

Albt Grzymała

[Po. 23.5 ...]

Sobota wieczór

179

Moja miła, moja ty Dobiczko, wszakże najniezgrabniej w świecie rozminęłyśmy się dwa razy.. Smutno mi żem cię tak dawno nie widziała -- We Wtorek mamy przyjechanie - Czy dobrze? czy może wolisz kiedy indziej? powiedz Kochania, ty mnie pewno umiesz zgadzić [?], bo cię kocham, szczerze głęboko, w Bogu. Odwagi! Kochana moja, patrz w około, ile serc kochających, ile przywiązanych ludzi, ile drogich twarzyczek mamy i wyglądają od ciebie wesołego spojrzenia.. Kiedyż ty moja, ja wiem że ty nieumyślnie [?], ufajmy Bogu o to.. Cicho, pokornie i jasno, gdzie twój kwiatek spoczywa.. Czy Pan Cię z tego nie wlewa i do twojej duszy? Do widzenia Zosiu, dobranoc tobie i całemu domowi. Przeklęta [?] ... że cię dziś nie uściskała

Twoja Mitzia [?]

19. [?] [1889?]

78

180

Łaskawy drogi Panie, przychodzę do Was z prośbą: Ksiądz Kanonik [illegible] obiecał w sobotę być u mnie na obiedzie – Czy pan Józef, pan Bogdan, z żoną i Zosia! nie raczyli by z nami tego dnia też chleba podzielić? Jeśliby tyle byli łaskawi że nie odmówią, to proszę na godzinę pół do szóstej. [illegible] oczekując łaskawej odpowiedzi. –

(Michalina [illegible]

Czwartek 17go Listopada.